Pełna tabel **r. 4-ej**

ABC
NOWINY CODZIENNE

Nr. 212 A Rok XIV

WARSZAWA
NIEDZIELA
23 LIPCA
1939 R.

Cena 10 Gr.

Tajemnicza podróż

Króla Karola Rumuńskiego



BUKARESZT, 22.7. Wiele komentarzy wywołała tu podróż króla Karola, który na pokładzie swego jachtu udał się na dziesięciodniową wycieczkę po Morzu Śródziemnym.

Wprawdzie oficjalnie mówi się, iż jest to wycieczka wypoczynkowa, w kołach politycznych Bukaresztu krążą jednak pogłoski, że król Karol w czasie wycieczki przeprowadzi ważne rozmowy polityczne z kierowniczymi osobistościami Grecji i Turcji. W związku z tą podróżą mówią, iż Rumunia coraz bardziej zdecydowanie dzięki swym ścisłym związkom z Turcją i Grecją wiąże się z frontem pokoju.

Rozgoryczenie i zdenerwowanie wśród Słowaków

Dwie dywizje niemieckie

wysłane na Słowaczyznę

WIEDEŃ, 22.7. (Tel. wł.). Rozmawiałem dziś z pewnym kupcem węgierskim, który przybył tu z Czaczy, a który przed tym był w Bratysławie.

Opowiadał mi on o **wielkich przesunięciach wojsk niemieckich na Słowaczyźnie**. Dotychczas garnizony niemieckie stały w następujących miastach: Żylinie, Trenczynie, Nowym Mieście Kisuckim, w Nowym - Wiczynie, Różomberku, trzymając się jednak zdala od granicy polskiej.

Ostatnio zauważyć się dają poważne przegrupowania. Przede wszystkim powiększono znacznie liczbę wojsk niemieckich na Słowaczyźnie. Z Rzeszy przybywają wciąż nowe pociągi, wiozące żołnierzy i sprzęt wojenny. Według pogłosek krążących w Bratysławie, **na Słowaczyznę wysłane zostały ostatnio z Niemiec dwie dywizje.**

PRZYBYWAJĄCE PUŁKI KIEROWANE SĄ W STRONĘ GRANICY POLSKIEJ. Do Czaczy przybyły przed kilku dniami oddziały zmotoryzownae, które po krótkim zatrzymaniu się w mieście udały się do wsi Czadeczki Czadeczka przepełniona jest wojskiem, czołgami i samochodami pancernymi. Przez Czaczę przejeżdżają liczne oddziały, które kierowane są w góry. Wsród miejscowej ludności twierdzą, że wojska niemieckie zajęły stanowiska pod górami Raczą i Kipulą, przez którą przechodzi granica polsko-słowacka. Również na wschód od Czaczy widziano liczne oddziały armii niemieckiej, które obsadziły Nowoty, Klin, Namiestów.

Dowództwo armii niemieckiej na Słowaczyźnie wydało cały szereg zarządzeń celem ukrycia ruchów wojsk. Pociąg polski Warszawa — Cieszyn Zach. przez Czaczę, wjeżdżając na dworzec w Czaczy jest podstawiany na ostatni tor, a stojące na stacji całe szeregi pociągów towarowych uniemożliwiają widzenie budynków stacyjnych. Żołnierze niemiecc cy, udając się do Czaczy przebierać się muszą w ubranie cywilne.

Wśród ludności słowackiej rozpuszcza się celowo pogłoski, jako by przegrupowania wojsk niemiecc kich zarządzone zostały celem pomożenia wojskom słowackim.

U ludności Czadeckiego widać pewne zdenerwowanie i rozgoryczenie z zarządzeń rządu bratysławskiego. Dają się słyszeć głosy, iż całe Czadeckie z Czaczą powinno zostać przyłączone do Polski.

Opozycyjny nastrój potęguje zarządzenie nakładające podatek specjalny na sprzęt kuchenny. Nie podlegają opodatkowaniu jedynie dwa garnki, jeden dla ludzi, drugi dla bydła, na resztę nałożono opłatę Rząd bratysławski stara się więc wszelkimi środkami o zdobycie pieniędzy celem ratowania katastrofalnego wprost położenia finansowego. Rozgoryczenie ludności Czadeckiego powodu je również wzrastające z każdym dniem bezrobocie.

BIADA TYM, KTÓRZY PRAWA NIEPRAWE I NIESPRAWIEDLIWE STANOWIĄ I PISZĄ.

Ks. P. Skarga.

Fiński minister komunikacji przybył do Warszawy

W sabotę w godzinach południowych przybył do Warszawy samolotem z Helsinek fiński minister komunikacji i robót publicznych Salovaara wraz z małżonką, celem złożenia wizyty min. kom. płk. Ulrychowi.

W imieniu min. kom. płk. Ulrycha powitał ministra Salovaara p. wiceminister inż. Bobkowski.

Tym samym samolotem przybyli do Warszawy: poseł Finlandii w Warszawie Bruno Kivikoski, naczelny dyrektor fińskiej linii lotniczej „Aero“ inż. Gunnar Stahle, generalny sekretarz fińskiego komitetu olimpijskiego płk. w st. sp. Karikoski, który również zajmuje m. in stanowisko naczelnego dyrektora fińskiego L. O. P. oraz dyr. dep. lotniczego ministerstwa komunikacji Koskenkylae.

„Thetis" podniesiona z dna morza

przez statek ratowniczy „Zelo"

LONDYN, 22. 7. Łódź podwodna „Thetis", spoczywająca od 7 tygodni na dnie morza została podniesiona przez statek ratowniczy „Zelo".

Dziś w nocy założono dwie nowe potężne liny stalowe pod kadłub. Wykorzystując przypływ przystąpiono do podnoszenia łodzi. Na 8 stalowych linach „Thetis" wyrwano z mułu i wywindowano prawie na wysokość dna statku ratunkowego. Z uwieszoną pod sobą łodzią podwodną statek „Zelo" zaczął płynąć w kierunku brzegu.

Wkrótce jednak pękły dwie liny, podtrzymujące „Thetis". Statek ratowniczy musiał się więc zatrzymać, by „Thetis" z powrotem umocować. Praca jest o tyle ułatwiona, że „Thetis" nie spoczywa już na dnie morskim, lecz wisi na pozostałych sześciu linach w odległości kilku metrów pod kadłubem „Zelo".

Kreml przeciągnął strunę

Nowy szantaż Moskwy

Rozpoczęcie rokowań gospodarczych w Berlinie

PARYŻ, 22. 7. (Tel. wł.). Ciągnące się bez końca rozmowy w Moskwie budzą w Paryżu coraz mniejsze zainteresowanie. O ile początkowo śledzono pilnie przebieg rokowań moskiewskich, pragnąc szczerze pomyślnego ich zakończenia o tyle obecnie przestano się już przejmować kunktatorstwem Moskwy. Obecnie nastroje w Paryżu są tego rodzaju, że zawarcie lub nie zawarcie paktu trzech z udziałem Rosji, nie powinno — zdaniem tutejszych kół politycznych mieć większego wpływu na sytuację europejską.

Wraz ze zrozumieniem wartości Polski, jako sojusznika, zmalało zainteresowanie Rosją Sowiecką. Coraz więcej odzywa się krytycznych głosów o małej wartości bojowej armii sowieckiej i o dezorganizacji przemysłu rosyjskiego. Pogląd, że Sowiety nie chcą w rzeczywistości wiązać się żadnym sojuszem z państwami zachodnimi i pragną być tylko świadkami wojny europejskiej, po której sobie wiele korzyści obiecują, znajduje coraz więcej zwolenników.

W takiej sytuacji nie wywołała większego wrażenia, nadeszła dziś z Moskwy, wiadomość o wszczęciu w Berlinie sowiecko - niemieckich rokowań handlowych. Fakt ten oceniany jest tu jako gra Sowietów, pragnących znów szantażować Francję i Anglię porozumieniem gospodarczym z Niemcami. Uważają tu jednak, że dziś jest już za późno na tego rodzaju sztuczki, dziś bowiem na pakcie trzech zależy bardziej Moskwie, niż państwom zachodnim. Możliwość osiągnięcia porozumienia angielsko - japońskiego, przy jednoczesnej groźbie rozszerzenia się konfliktu japońsko - sowieckiego, zmusza Sowiety do szukania sojuszników na Zachodzie.

Gdyby jednak Sowiety miały zamiar prowadzić nadal politykę przewlekania rokowań i stawiania coraz bardziej niemożliwych żądań, to, według powszechnie panującego tutaj przekonania, skończyłoby się to przerwaniem rokowań przez Francję i Anglię.

Dr. Wohltat powrócił do Berlina

Nie było mowy o pożyczce

BERLIN. 22. 7. Rzecznik ministerstwa gospodarki dr. Wohltat, który przebywał w Anglii, celem omówienia sprawy uchodźców żydowskich oraz problemu złota czeskiego, zdeponowanego w W. Brytanii, powrócił do Berlina.

Komunikat niemieckiego biura informacyjnego, dotyczący wyników podróży dr. Wohltata do Londynu, zaznacza, że wbrew wiadomościom sugerowanym przez prasę zagraniczną o ofiarowywanej Niemcom pożyczce w sumie 1 miliarda funtow, rozmowy nie rozciągały się na żadne tego rodzaju zagadnienia.

Anglia i Stany Zjednoczone

Dążą do porozumienia z Japonią?

Ograniczenie pomocy dla Czang-Kai-Szeka

LONDYN, 22. 7. Czołowy angielski organ finansowy „Financial News" potwierdza w sobotę rano wiadomość, iż rząd angielski postanowił ograniczyć stopniowo swe poparcie finansowe dla rządu Czang - Kai - Czeka.

Dziennik pisze m. in., że kurs dolara chińskiego utrzymywany był na jednolitym poziomie dzięki istnieniu angielsko - chińskiego funduszu stabilizacyjnego, a gdy przed kilku dniami fundusz ten chwilowo przestał działać, nastąpił raptowny spadek kursu dolara chińskiego. Obecnie fundusz stabilizacyjny ulegnie stopniowo likwidacji co będzie pierwszym krokiem na drodze nowej polityki angielskiej na Dalekim Wschodzie.

Dziennik nie tai obaw, że tego rodzaju krok może pociągnąć pewne komplikacje dla handlu angielskiego, jak również dla kształtowania się stosunków gospodarczych na terenie Chin.

WASZYNGTON, 22. 7. W piśmie adresowanym do komisji spraw zagranicznych senatu sekretarz stanu Hull oświadczył, że kongres nie ma zamiaru podejmować dyskusji o wprowadzeniu embarga na wywóz broni i amunicji do Japonii.

Pismo Hulla uważane jest w kołach dyplomatycznych za dowód, że rząd nie chce otwierać publicznej dyskusji nad delikatną sprawą stosunków pomiędzy Stanami Zjednoczonymi a Japonią. Koła te zaznaczają, iż prezydent Roosevelt posiada wszelką władzę w kierunku wydawania zarządzeń restrykcyjnych wobec Japonii. Nie chce on jednak obecnie wchodzić na drogę represyj w stosunku do tego kraju.

W innym piśmie, skierowanym do senatora republikańskiego Vanderbergha, Hull oświadcza, iż departament stanu zbada uważnie propozycję zwołania sygnatariuszy traktatu 9-ciu mocarstw dla omówienia stanowiska Japonii.

Podróż kard. Gasparri

RZYM, 2. 7. Kardynał Gaspari były sekretarz stanu w Watykanie, odpłynął na pokładzie okrętu „Conte di Savoia" do Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej.

Cel podróży kardynała Gaspari nie jest bliżej znany. W kołach rzymskich przypuszczają, że podróż kard. Gaspari pozostaje w związku z akcją dyplomatyczną Watykanu.

—xOx—

Neurath prosi o dymisję

Zupełna likwidacja armii czeskiej

PRAGA 22. 7. Twierdzą tu, że min. Neurath w czasie swej ostatniej wizyty w Berchtesgaden prosił kanclerza Hitlera o zwolnienie go ze stanowiska protektora Czech i Moraw. Neurath radził Kanclerzowi, aby wyznaczył na jego miejsce człowieka bardziej bezwzględnego i „twardzej ręki", gdyż on nie może sobie dać rady z Czechami.

MOR. OSTRAWA 22. 7. Celem przeprowadzenia definitywnej likwidacji b. armii czesko - słowackiej zostały obecnie ustalone dokładne terminy. Poszczególne formacje wszystkich rodzajów broni, dowództwo obrony krajowej oraz dowództwa dywizji mają być rozwiązane do dnia 31 b. m., dowództwa zaś korpusów do dnia 30 września br. Ministerstwo obrony narodowej z podległymi urzędami rachunkowymi będzie zlikwidowane z końcem bieżącego roku.

Z dniem 1 sierpnia b. r. obowiązuje powszechny zakaz noszenia mundurów b. armii czesko - słowackiej. Osoby pozostające nadal w czynnej służbie likwidującej się armii muszą nosić po dniu 1 sierpnia b. r. zarówno w służbie, jak i poza służbą ubiór cywilny.

Po ustanowieniu w głównych miastach Moraw komisarzy rządowych niemieckich, usuwane są ślady byłych czeskich samorządów i nadawane jest miastom zewnętrzne oblicze niemieckie. Nazwy wszystkich ulic i placów podane są na pierwszym miejscu w języku niemieckim, a poniżej w czeskim. Głównym zaś arteriom i placom miejskim w Brnie, Mor. Ostrawie, Ołomuńcu, Jihlawie. Frydku i mniejszych miastach Moraw nadano nazwy czysto niemieckie, jak Adolfa Hitlera, Goeringa, Goebbelsa i t. d.

Antyjapońskie obchody na sowieckim Dalekim Wschodzie

TOKIO, 22. 7. Donoszą z Władywostoku, że powołana tam została specjalna komisja dla organizacji obchodów na całym pomorzu sowieckim z okazji pierwszej rocznicy walk sowiecko - japońskich w rejonie jeziora Chosan i wzgórza Czang-Ku-Feng. Uroczyste obchody we wszystkich miastach i miasteczkach Dalekiego Wschodu są przewidziane na 6 sierpnia. Jak można wywnioskować z dotychczasowych przygotowań uroczystości będą miały charakter wybitnie antyjapoński. Weźmie w nich udział szef zarządu politycznego czerwonej armii komisarz Mechlis, który podczas zeszłorocznych walk z Japończykami cały czas przebywał w Chabarowsku.

Katastrofalnie niski poziom wody na Wiśle

Wysokość wody na Wiśle stale opada i w dniu 22 osiągnęła dawno nie notowany poziom 0,45 m. W związku ze ścierającymi się prądami powietrza zimnego z ciepłym zanotowano większe opady w dolinie Sanu, co spowodowało podniesienie się poziomu wody w Wiśle pod Zawichostem o 4 cm. Z kolei w okresie najbliższych 2-ch dni spodziewać się należy podniesienia się wody pod Warszawą, jednakże, jeśli nie nastąpią większe opady, będzie to zjawisko przejściowe i woda na Wiśle zacznie znowu opadać. Na dopływach górskich rzek pod Krakowem woda stale opada o 0.02 m. dziennie. Wyjątkowo niski stan wody stwierdzono na Bugu. O żegludze w górę rzeki nie ma mowy. W dół żegluga odbywa się z trudnościami.

Pogodnie

Przewidywany przebieg pogody w dniu 23 b. m.

Dość pogodnie, miejscami burze i przelotne opady. Słabe wiatry zmienne, głównie z południowego-zachodu. Temperatura ok. 28 st.

Protest Arabów przeciw terorowi żydowskiemu

JEROZOLIMA, 22. 7. Prasa arabska donosi, że rządy krajów arabskich, reprezentowane na konferencji okrągłego stołu w Londynie, wystosowały do rządu angielskiego protest przeciwko terorowi żydowskiemu **i nielegalnej imgiracji do Palestyny**, domagając się przedsięwzięcia wszelkich kroków **zapobiegliwych.**

LIPIEC
23
NIEDZIELA

SŁOŃCE	
Wschód	Zachód
3—44	19—40
KSIĘŻYC	
Wschód	Zachód
12—30	22—33
Dł. dnia	Ubyło
15—56	0—49

Dziś: św. Apolinarego
Jutro: św. Kunegundy

TEATRY

WIELKI: Nieczynny.
NARODOWY: „Święty Gaj".
NOWY: Nieczynny.
POLSKI: Sztuka Stefana Krzywoszewskiego „Koleżanki" z Andryczówną.
LETNI: „Zgorszenie publiczne".
MAŁY: Nieczynny.
MAŁE QUI PRO QUO: Nieczynny.
KAMERALNY: „Exposé pani ministrowej".
MALICKIEJ: Nieczynny.
„8.15": „Baron Kimmel" operetka Waltera Kelle.
ATENEUM: Komedia „Szczęśliwe dni".
BUFFO (Mokotowska 73): Teatr nieczynny.
INSTYTUT REDUTY: O godz. 8 w. „Haneczka i duch"—A. Bunscha

KINA

Informacje o filmach dozwolonych dla młodzieży tel. 7.11-25.
HOLLYWOOD: „Dama z portretu" i rewia.
ITALIA: „Moskiewskie noce".
JURATA: nieczynne.
LOT: „W ogniu polcsków" i Prawdziwy przyjaciel".
KOMETA: „Zakochana pani".
MARS: „Naga prawda" i dodatki.
MIEJSKIE: „Student z Oxfordu".
NAPOLEON: „Niebezpieczna miłość".
OLZA: „Kobiety nad przepaścią" i „Takie są dziewczęta".
KINO PARAFII ŚW. ANDRZEJA: „Dzisiejsze czasy".
PARAFII ŚW. AUGUSTYNA: Nieczynne
PANORAMA II (Nowy Świat 27): Grecja i Groty podziemne w Eyzies.
PRAGA: „Francja czuwa" i „Piętro wyżej".
PRASKIE OKO: Nieczynne.
ROMA: „Katarzynka".
SOKÓŁ: „Klub kobiet" i „Wiosna w Paryżu".
STUDIO: nieczynne.
ŚFIAT: „Pościg" i „Kocia muzyka"

Poszukiwanie pracy

Nauczycielka, ukończone seminarium, dwuletnia praktyka, referencje, poszukuje posady. Oferty: „ABC" Aleje Jerozolimskie 121 sub. „Nauczycielka".

Jak Praga odpoczywa po pracy?
Za mało zieleńców i parków

Praga jest uboga w zieleń i tereny do spacerów.

Latem, po pracy, każdy chciał by odetchnąć świeższym powietrzem wśród zieleni, często się jednak zdarza, że nieliczne zieleńce i parki praskie są przepełnione.

Dlaczego dotychczas tak mało zrobiono w tym kierunku, by umożliwić prażanom spacery i odpoczynek po pracy na świeżym powietrzu?

Weźmy dla przykładu prawy brzeg Wisły przy moście Kierbedzia, gdzie mógłby być piękny teren do spacerów.

Ostatnio dużym kosztem urządzony tu został zjazd do Zoo. Teren został wyrównany i pokryty gładką nawierzchnię. Ale... rzecz całą załatwiono tylko połowicznie, w rezultacie więc widoczne są duże braki, stawiające pod znakiem zapytania celowość poniesionych wydatków.

Trzeba bowiem zaznaczyć, że prawa strona drogi od mostu Kierbedzia do Zoo nie została uregulowana. O ile chodnik po lewej stronie jest dość szeroki, o tyle po prawej ma zaledwie metr i to nie wszędzie. Idąc od mostu, przed kominariatem rzecznym policji państwowej, wrzyna się w chodnik zielony, nawiasem mówiąc mało przewiewny, parkan Luna-Parku. Chodnik w tym miejscu ma zaledwie 1/4 metra! Oczywiste, taka droga do spaceru nie nadaje się.

Czas już najwyższy, by zniesione zostały szpetne, nieestetyczne budy drewniane i wrzynające się w ulicę parkany karuzel, które powinny być przeniesione dalej, za miasto. Szkoda, że nie uczyniono tego przed brukowaniem drogi, inaczej bowiem wówczas wyglądał by prawy chodnik.

W kierunku na prawo do Zoo gładka nawierzchnia urywa się zaraz przy wejściu do ogrodu. A szkoda, bo przydała się na Ratuszowej, która biegnie przy parku praskim i prowadzi do licznie zamieszkałych terenów oraz do dawnego, przed wybudowaniem Św. Floriana, kościoła parafialnego Pragi, a obecnie kaplicy Matki Boskiej Loretańskiej, prowadzonej przez księży emerytów, którzy w pobliżu mają swój dom. W podziemiach tej kaplicy odkopano szczątki ofiar rzezi Pragi, oraz starożytne kielichy. Do kaplicy tej zdąża wielu ludzi.

Park Praski jest zbyt szczupły, by mógł zaspokoić potrzeby licznych rzesz prażan. Gdyby został powiększony, jak to się projektuje, przez dołączenie terenów po likwidacji Luna-Parku, sytuacja uległa by korzystnej zmianie.

Park Paderewskiego od Pragi Centralnej i Nowej położony jest w większym oddaleniu, mimo to jednak, wobec ciasnoty na miejscu, udaje się tam wielu prażan.

Zwrócić jednak należy uwagę na zachowanie się w tych parkach różnych band wyrostków, które dotychczas bezkarnie urządzają brewerie, zakłócając spokój.

Brak miejsc na parki wyrównać trzeba urządzeniem większych alei spacerowych na Pradze. Do tego zaś celu najlepiej nadaje się niewyzyskany prawy brzeg Wisły.

d. s.

—xOx—

Strumienie wody
leją się na przechodniów

Jeden z naszych czytelników w liście do redakcji pisze:

„W dniu 15 b. m., o godz. 13.30, gdy przechodziłem przez jezdnię przy zbiegu Zygmuntowskiej i Targowej na przystanek tramwajowy, zajechał mi drogę beczkowóz Z. O. M.-u i pełnym strumieniem wody oblał mi ubranie i obuwie. Szofer, wylegitymowany przez posterunkowego policji, był bardzo oburzony na mnie, że on pełni swą urzędową czynność, a ja, przechodząc ulicą (zaznaczyć muszę, że we właściwym miejscu), przeszkadzam mu w pełnieniu służby. Z tego co usłyszałem, mam wrażenie, iż Z. O. M. wysyła na miasto ludzi niewyszkolonych i niegrzecznych, których należy przeszkolić, lub zmienić".

Trudno odmówić słuszności uwagom naszego czytelnika.

Warszawa w liczbach
2.294 urodzeń, 1.098 zgonów
w maju r. b.

Według danych ogłoszonych przez Wydział Statystyczny Zarządu Miejskiego, Warszawa liczyła w dn. 1-go czerwca rb. 1,304.2 tys. ludności (liczba szacunkowa), czyli w okresie m. maja rb. zaludnienie stolicy zwiększyło się o 2,5 tys. osób.

W m. maju rb. zawarto w stolicy 875 małżeństw, zarejestrowano 2.294 urodzeń oraz 1.098 zgonów.

W mies. sprawozdawczym największą liczbę przyczyn śmierci wykazuje gruźlica (195 wypadków), a po tym choroby serca (168), rak i inne nowotwory złośliwe (112) itd.

Zamachów samobójczych dokonano w Warszawie w m. maju — 51, w tym 39 śmiertelnych.

Szpitale miejskie przyjęły w maju 4,329 chorych, wypisały 4.139. W końcu miesiąca znajdowało się w szpitalach gminy stołecznej 3.352 osób.

Pożyczek budowlanych Komitet Rozbudowy przyznał w maju na budowle i remonty w Warszawie 49, na sumę zł. 1,150.100, Bank Gospodarstwa Krajowego wypłacił na budowle i remonty w Warszawie zł. 391.000.

Weksli zaprotestowano w maju 54.615 na sumę zł. 7,472.129.

Przewłaszczeń nieruchomości dokonano w maju 480, na sumę złotych 19,310.075.

Robotników zatrudnionych w zakładach, które podlegają obowiązkowi ubezpieczenia od bezrobocia, było według danych Wojewódzkiego Biura Funduszu Pracy na m. st. Warszawę w dniu 1 maja 134.580, ubezpieczonych 125.057; korzystało z zasiłku w maju 3,922 bezrobotnych.

Pośrednictwo pracy. Według danych Wojewódzkiego Biura Funduszu Pracy na m. st. Warszawę w dniu 1 maja było w ewidencji 19.958 (w tym kobiet 4750) poszukujących pracy.

Frekwencja w kinach wynosiła w maju 1,433,945 osób, w teatrach — 191.046, w teatrzykach — 23.875, na koncertach — 3.888, na widowiskach sportowych — 73.966, w Ogrodzie Zoologicznym — 57.341, w cyrkach — 13.550.

Wypadków ważniejszych przestępstw zameldowanych w maju było 2365 — w tym zabójstw dokonanych 1, usiłowanych 12, kradzieży 1,214; zatrzymano 662 osoby podejrzane o dokonanie przestępstw. Z ważniejszych wykroczeń zanotowano 1296 wypadków opilstwa oraz 493 zakłócenia porządku publicznego.

Z innych bardziej charakterystycznych liczb ilustrujących życie stolicy podać możemy:

radioaparatów czynnych w końcu maja było 137.093, przybyło 3167, ubyło 3.969.

wagonów kolejowych na stacjach węzła warszawskiego wyładowano w maju 28,214, naładowano — 10.961.

Wodociągi miejskie dostarczyły w maju 3,349.856 m. sześc. wody, czyli przeciętnie dziennie 108.060 m. sześc.

Gazownia Miejska wyprodukowała w mies. maju 5,309.000 m. sześc. gazu; gazomierzy w końcu miesiąca było 110.830 (w tym automatów 8738). Przyłączono do sieci 44 nieruchomości.

Elektrownia Miejska wyprodukowała w miesiącu maju 20,062.000 kWh energii elektrycznej, liczników w końcu maja było 262,419 (dane powyższe nie obejmują Bielan i Pól Bielańskich, nadal obsługiwanych przez Elektrownię Okręgu Warszawskiego). Nieruchomości zelektryfikowanych w końcu maja było 17.197 (bez nieruchomości na terenie Bielan i Pól Bielańskich.

Ślub

W niedzielę, 23 b. m., o godz. 18, w Różanie n/Narwią odbędzie się ślub p. Tomasza Wiśniewskiego, znanego kupca opałowego z Pelcowizny, członka zarządu Związku Polskiego na Pradze, z p. Janiną Szczepańską.

Amb. sowiecki
na wystawie
sztuki rasistowskiej

LONDYN, 21.7. Dziennik „Star" donosi z Berlina, że amb. sowiecki w Niemczech Astachow, pojechał do Monachium. Otrzymał on specjalne zaproszenie na wystawę rasistowskiej sztuki.

Angielska gazeta widzi w tym fakcie dowód, że Berlin stara się nawiązać przyjazne stosunki z Moskwą. Ta sama dendencja przejawia się w polityce włoskiej.

Już żydzi wyrabiają lody?
Konieczność niezwłocznego wkroczenia władz

Mamy gorące lato, kwitnie więc w całej pełni produkcja i sprzedaż lodów.

W jakich warunkach lody są wyrabiane, czy zachowane są przy tym elementarne zasady higieny?

Opowiadają nam, że w wielu wypadkach, niestety, tak nie jest.

Dotyczy to w szczególności żydów, znanych z niechlujstwa. W brudnych izbach, pełnych wszelkiego rodzaju insektów, żydzi masowo wyrabiają lody, które, mimo wszystko, znajdują nabywców, najwidoczniej niezdających sobie sprawy, co konsumują.

Sądzimy, że nad wyrobem lodów powinna być roztoczona ścisła kontrola, nie można bowiem dopuszczać do tego, by kto i jak chce fabrykował artykuły spożywcze, cieszące się tak szerokim rozpowszechnieniem, jak lody.

2 szkoły niemieckie
zlikwidowane

Rada Miejska w Chorzowie posta nowiła z powodu małej frekwencji, zlikwidować 2 szkoły mniejszościowe niemieckie z pośród 3-ch dotychczas istniejących na terenie miasta.

Kronika łódzka

PODWYŻKA STAWEK ZA FARBOWANIE TKANIN

Jak to podawaliśmy, na terenie Łodzi jeszcze w czerwcu br. podjęte zostały rozmowy na temat utworzenia porozumienia (kartelu) farbiarń zarobkowych. Rozmowy te oficjalnie jakoby nie doprowadziły do utworzenia kartelu. W praktyce jednakże okazuje się, że porozumienie musiało być utworzone i to jak najściślejsze, gdyż ceny za farbowanie podniesione zostały w granicach od 8 do 10 proc. Tym samym podniesione zostały ogólne koszty produkcji przędzy i włóczek kolorowych, za których farbowanie podniesiono właśnie cennik.

ARESZTOWANIE URZĘDNIKA SKARBOWEGO

Z polecenia władz prokuratorskich został zatrzymany do dyspozycji władz skarbowych i osadzony w areszcie Władysław Jagielski, b. urzędnik 4 urzędu Skarbowego w Łodzi.

Przeciw Jagielskiemu prowadzone jest dochodzenie o przestępstwa w związku z pełnieniem przezeń funkcyj służbowych.

Z uwagi na toczące się dochodzenie, szczegółów tego nadużycia nie możemy ujawnić.

W gnieździe trzech czarnych orłów
powstał kościół katolicki

W Brzęczkowicach pod Mysłowicami odbyły się uroczystości poświęcenia kościoła, którego brak odczuwała oddawna miejscowa ludność.

Kościół ten jest prowizoryczny, istnieje bowiem zamiar wybudowania wielkiej świątyni na górze, wznoszącej się w pobliżu dawnego t. zw. trójkąta trzech cesarzy, w którym zbiegały się granice trzech państw zaborczych. Na górze tej wznosiła się w swoim czasie potężna wieża Bismarcka, słynna z zażartych walk, jakie toczyli tu powstańcy śląscy.

Projektowany kościół ma być wzniesiony na pamiątkę połączenia się Śląska z Macierzą.

Burze gradowe na Lubelszczyźnie
połamały drzewa i zniszczyły plony

(jk) Nad pow. hrubieszowskim i miastem Hrubieszowem przeszła niezwykle gwałtowna burza gradowa. Burza wyrządziła okolicznemu rolnictwu bardzo dużo strat.

Na szosie pod Hrubieszowem zostały połamane słupy telegraficzne; w mieście i w najbliższej okolicy zniszczona została znaczna ilość drzewek owocowych. Poza tym grad uszkodził poważnie ziemiopłody na terenie całego prawie powiatu.

Na polach znajduje się dużo ptactwa, które padło od gradu.

Ostatnio przeszły nad powiatami: puławskim i łukowskim również gwałtowne burze. Burza gradowa, która przeszła nad Łukowskim, powyrywała w wielu miejscach ogromne drzewa z korzeniami, połamała słupy telegraficzne, a ponadto zwaliła kilka budynków gospodarskich.

Burza zaś nad pow. puławskim była również tak silna, że porywała z ziemi ludzi, którzy przypadkiem znaleźli się na dworze.

We wszystkich trzech wypadkach nie zdołano jeszcze ustalić sumy strat, jakie burze wyrządziły w Lubelszczyźnie.

Handel zagraniczny
Stanów Zjednoczonych

Eksport towarów ze Stanów Zjedn. A. P. w maju b. r. wyniósł 249.259 tys. dol. Wartość wywiezionych towarów w przeciągu pierwszych pięciu miesięcy b. r. przedstawia kwotę 1.179.369 dol., czyli o 871.693 tys. dol. mniej niż w tym samym okresie r. 1938.

Import w maju b. r. wyniósł 202.502 tys. dol., a w okresie od stycznia do maja b. r. 915.479 tys. dol.

Mały Rocznik Statystyczny na rok 1939

Nakładem Głównego Urzędu Statystycznego ukazał się Mały Rocznik Statystyczny 1939 r.

Wydawnictwo to jest wszechstronnym informatorem liczbowym o życiu gospodarczym i kulturalnym Polski, przedstawionym na tle stosunków międzynarodowych. Wydawnictwo to jest niezbędne dla wszystkich, którym potrzebne są ściśle informacje o Polsce, zwłaszcza zaś dla instytucji oświatowych, społecznych, gospodarczych, działaczów i publicystów gospodarczych, dla szkół średnich i wyższych itd.

Zawiera ono XXXII plus 424 stron, 601 tablic, oraz 2 mapy kolorowe. Cena 1 egzemplarza wynosi w okładce półsztywnej 1 zł.

Przeniesienie biur Stoł. Kom. Z. P. B.

Trzy biura grodzkie Stołecznego Komitetu Z. P. B. Warszawa — Śródmieście, Warszawa — Północ i Warszawa — Południe przeniesione zostały do wspólnego lokalu przy Al. Jerozolimskiej 8. Telefony ich są następujące: W-wa—Śródmieście 302-13, W-wa—Południe 678-64, W-wa—Północ 609-22.

Biuro Grodzkie Warszawa—Praga pozostaje nadal w dotychczasowym lokalu przy ul. Targowej 64 m. 23 tel. 10-15-10.

Nasze „ABC":

Wisła wysycha

Nie, Czytelniku, nie będę pisał o upałach i zużyciu wody przez Warszawę, sprawa wysychania Wisły to nie tylko zmartwienie plażowiczów i kajakowców, to problem o wiele ważniejszy, to kwestia naszych dróg komunikacyjnych, to w równej mierze problem polityczny, roli naszego położenia geograficznego. Fakt wysychania Wisły to przecież przerwanie komunikacji wodnej, naszą główną arterią, ale nie tylko na dziś, na te kilka czy kilkanaście dni, zanim nie spadnie deszcz, to sprawa uregulowania połączenia Morza Czarnego i Bałtyku, kapitalny problem całej Europy Wschodniej i Środkowej.

Niemcy sięgając po Gdańsk, chcą przekonać Europę, że jest to kwestia sporu pomiędzy dwoma narodami, że utrzymanie dostępu Polski do morza to tylko sprawa naszych wybujałych ambicyj, a nawet przez usta swych hiszpańskich przyjaciół starają się donieść, że przecież można żyć bez dostępu do morza. Naturalnie przede wszystkim dla nas jest sprawa naszej wielkości i naszego honoru i dlatego padłoby słowo nie, gdyby nie wchodziły w grę żadne inne czynniki, ale musimy wyraźnie powiedzieć, że nasze położenie na międzymorzu Bałtycko - Czarnomorskim to podkreślenie ogromnej roli gospodarczej Polski w zasięgu całej Europy.

Dlatego sprawa naszej głównej arterii wodnej — Wisły, to kwestia odegrania tej roli do jakiej nas położenie geograficzne zobowiązuje. Warunki połączenia Bałtyku z Morzem Czarnym przez Dunaj, Prut, Dniestr, San, Wisłę są o wiele korzystniejsze niż wyzyskanie drogi Men — Dunaj, która wobec położenia kanału na wysokości 400 m. (jak pisze p. Wichura) jest bardzo kosztowne dla transportów.

Nic dziwnego, że wobec tej sytuacji Niemcy dążą do uchwycenia ujścia Wisły, bo chcą nie tylko zdusić nas zamykając dostęp do morza, ale uniemożliwić rozbudowę dróg wodnych, które przecież stworzą niezwykle dogodne warunki dla rozwoju Centralnego Okręgu Przemysłowego, będącego solą w oku Niemców czyhających na naszą słabość.

Niemcy sięgają na wschód Europy. Usiłują zdobyć wpływy w państwach Bałtyckich, usiłują dotrzeć do morza Czarnego. To uderzenie Niemiec ma rozbić cały naturalny układ geopolityczny, jakiego zasadniczy kościec stanowi międzymorze Bałtycko-Czarnomorskie, będzie to możliwość wpływu na Litwę, Łotwę, Estonię, sięgnięcie po Rumunię. Dlatego Wisła ma tak ogromną rolę polityczną, stanowi ona bowiem wytłumaczenie i dowód tej roli geopolitycznej jaka Polsce przypada.

Musimy jednak pamiętać, że tej roli nie odegra Wisła wysychająca, że kwestia regulacji ułatwi nie tylko dzisiejszą żeglugę, ale jest pierwszym krokiem do wielkiego dzieła gospodarczego i politycznego połączenia przez Polskę dwóch mórz.

A więc dziś wysychanie Wisły, łachy wiślane uniemożliwiające ruch tą arterią, to dla nas krzyczące przypomnienie, że nie możemy zaniedbywać tego zasadniczego dzieła, jakie nas czeka i do jakiego jak najprędzej musimy przystąpić.

J. W.

Litwini budują kolej do Świętej

KOWNO, 22. 7. Ochotnicza służba pracy zbuduje w roku bież. km. odnogi kolei żelaznej, która połączy port w Świętej z pozostałą siecią kolei litewskich. Pozostałe 8 km. zostaną przeprowadzone w roku przyszłym

„Boże coś Polskę" w Słowacji

Pomimo nacisku rządu w Bratysławie sympatie Słowaków są po stronie Polski

Bratisława, w lipcu

(Od specjalnego wysłannika ABC).

Kiedy bezpośrednio po przyjeździe do stolicy Słowacji udałem się do wydziału prasowego słowackiego M. S. Z., usłyszałem wiele narzekań miejscowych urzędników na prasę polską i zagraniczną za rzekome podawanie fałszywych, niezgodnych z rzeczywistością wiadomości ze Słowacji Jeden z wyższych urzędników M. S. Z. podkreślił nawet w rozmowie ze mną, że stanowisko prasy polskiej ciąży wybitnie na oficjalnych stosunkach polsko - słowackich.

NASZE STANOWISKO

Najbardziej tutejszych polityków denerwuje stanowisko prasy polskiej wobec penetracji wpływów niemieckich w Republice. Nie chcą oni zrozumieć, że prasa polska, serdecznie do bliskiego nam narodu słowackiego ustosunkowana, pragnie jedynie uderzyć na alarm, by zahamować postęp wpływów niemieckich w Słowacji. Jest zupełnie zrozumiałe, że prasa polska negatywnie ustosunkowuje się do takich panów, którzy niedwuznacznie wysługują się Niemcom, ale przez to właśnie negatywne stanowisko wobec słowackich polityków ultra filogermańskich, prasa polska podkreśla swe wybitnie pozytywne stanowisko wobec całego, jakże obecnie nieszczęśliwego narodu.

WPŁYWY NIEMIECKIE

— Niech pan przejedzie Słowację wzdłuż i wszerz i zbada czy rzeczywiście wpływy niemieckie u nas są tak olbrzymie — powiedział mi radca prasowy M. S. Z. Słowacji p. Bercsenyi, gdy go o to interpelowałem. Udałem się więc za jego radą w podróż po najdalszych nawet zakatkach Republiki, badając stan faktyczny, a szczególnie nastroje ludności.

Już obecnie mogę stanowczo podkreślić, że cały kraj słowacki od leżących na samej granicy węgierskiej Michaloviec aż po północno - zachodnią Żylinę (w której stacjonują wojska niemieckie) jest ustosunkowany do rządu, a szczególnie do jego filo-germańskiej polityki jak najbardziej negatywnie Kraj obecnie milczy, bo mu mowić zakazano. Nie ma w Słowacji żadnego pisma opozycyjnego, któreby choć nieśmiało i delikatnie skrytykowało linię polityczną rządu. Ale to nie znaczy, by kraj nie myślał i był pogrążony w apatii.

ODRUCHY SPRZECIWU

Niewątpliwie głośnych protestów nie ma, bo nie mogą one być w kraju, w którym gestapo ma coś do powiedzenia, ale protesty te objawiają się w samorzutnych odruchach ludności słowackiej, która od czasu do czasu solidnie trzepie skórę niemieckim zuchwalcom. Naturalnie. fakty takie tłumaczone są następnie tym, że były to zwykłe bijatyki przy winie, czy piwie, ale gdyby nawet było to prawdą, to bardzo charakterystyczne jest, że bijatyki takie nie zdarzają się nigdy między Słowakami a zawsze między Słowakami a Niemcami.

Aby zdać sobie sprawę z tego co myśli Słowacja, jakie jest jej stanowisko, nie wystarczy przestudiować „Słowaka", czy „Słowacką Prawdę", ani porozmawiać z oficjalnymi osobistościami Republiki ale poznać nastroje kraju, przekonać się co myśli przeciętny obywatel najmłodszego państwa. I oto z naciskiem podkreślić muszę, że między tym co myślą, a raczej co robią czynniki urzędowe Słowacji, a tym co czuje kraj jest przepaść nie do przebycia. Z jednej strony dowody wielkiej przyjaźni z możnym sąsiadem z Zachodu i wielki brak zrozumienia pełnego serdeczności stanowiska rządu polskiego, z drugiej strony manifestacje, gorące manifestacje na cześć Polski i cichy bunt przeciwko niemieckiej penetracji.

Nie spotkałem w Słowacji żadnego Słowaka, który by wierzył w przyjaźń Niemiec do Republiki. Nawet ci panowie, którzy zajmują fotele w słowackich urzędach tłumaczyli mi, że Słowacja musi głaskać niemieckiego protektora, nie wierzą, by intencje Rzeszy do Słowacji były szczere i przyjacielskie. Mimo to, kierunek polityki Słowacji nie zmienia się ni na jotę.

Z NATCHNIENIA NIEMIECKIEGO

Nie rozumiem i zrozumieć nie mogę, czym kierują się słowackie czynniki urzędowe, przypuszczając ostre i nieprzemyślane ataki naa Polskę. Rozsiewanie tendencyjnych wiadomości z Polski i o Polsce za niemieckimi orientacjami, podkreślanie rzekomo negatywnego stanowiska Polski wobec Słowacji, odgrzebywanie i rozmyślne przypominanie Słowakom kwestii Jaworzyny, oto metody, które wytłumaczyć można li tylko ich niemieckim pochodzeniem. Rozumie to na szczęście i odpow. ocenia cały kraj, który przez gorące manifestacje do Polski dokumentuje swe stanowisko Niejednokrotnie po swych wędrówkach po Słowacji spotkałem się z tyloma objawami gorącej sympatii do Polski, że aż zdumiło mnie to i mile zaskoczyło.

Sprytnie przez Bratisławę podsycana t. zw. **kwestia Jaworzyny** nie istnieje w Słowacji zupełnie. Sami Słowacy dają odpowiedź, która płynie niewątpliwie z głębi ich zrozpaczonych serc: „trzeba było zabrać wszystko, przynajmniej bylibyśmy wolni od Niemców". Spragnieni wieści ze świata Słowacy natarczywie dopytują się co się dzieje w Polsce, jaka jest sytuacja w Gdańsku i t. p., a kiedy słyszą naszą mocną odpowiedź, że nawet guzika nie damy oderwać od płaszcza Rzeczypospolitej iskrzą im się oczy i zaciskają pięści Wiara w Polskę i jej potęgę jest u Słowaków ogromna. Słowacy liczą na nasze nieugięte stanowisko, widząc w nim i swoje ocalenie.

NA CZEŚĆ POLSKI

Nigdy chyba nie zapomnę przepięknej i wzruszającej manifestacji, jaką urządzili Słowacy na cześć Polski w jednej z górskich miejscowości Republiki. Kiedy weszliśmy wieczorem do jednej z kawiarni znajdującej się w tej miejscowości (której nazwy nie podaję ze zrozumiałych względów), na wiadomość, że jesteśmy Polakami przysiadło się do naszego stolika kilkanaście osób, żywo wypytując nas o wieści. W pewnym momencie, tłumacząc zdecydowanie i nieustępliwość Polski w sprawie Gdańska usłyszałem jakże drogie każdemu Polakowi dźwięki hymnu „Boże coś Polskę", granego przez orkiestrę. Była to najbardziej wzruszająca odpowiedź Słowaków na nasze stanowisko. Tak czuje i myśli cała Słowacja.

Andrzej Płodowski

Konferencja polsko-sowiecka

Na terytorium ZSRR odbyła się onegdaj konferencja graniczna między władzami polskimi i sowieckimi.

Jako przedstawiciel władz polskich wystąpił starosta powiatowy dziśnieński Chrzanowski. Ze strony zaś sowieckiej przedstawiciel na rejon berezyński, płk. Rakutin. Przedmiotem konferencji były sprawy graniczne.

Najważniejszy warunek zwycięstwa

Zdrowie fizyczne i moralne całego narodu polskiego

— Czy pan nie przypuszcza — powiedział do Chamberlaina premier francuski Daladier — że my politycy przeceniamy zakres swego działania. Nasze posunięcia, ich moc, skuteczność, długotrwałość — zależą przede wszystkim od moralnej i fizycznej tężyzny ludów, którym przewodzimy...

„Niech pan pomyśli o tej „rewolucji od podstaw", jaka się obecnie odbywa w Europie. Oto Francja, która 100 lat temu miała 21 milionów mieszkańców na 120 milionów ludności, jaka wówczas zamieszkiwała całą Europę, a więc, każdy szósty Europejczyk wówczas — to był Francuz... A dziś? Francja zaczyna wymierać: jeszcze w 1876 r. mieliśmy rocznie nowonarodzonych około miliona; w r. 1900 — już tylko 827.000, a w r. 1938 ilość noworodków we Francji wynosiła zaledwie 612.138; w tym samym roku ilość zgonów była wyższą o 35.000 (!). Czyli zaczynamy wymierać... Co będzie? My politykujący, opieramy swe obliczenia o siłę armat i złota — ale zapominamy o straszliwych, tajemniczych perturbacjach, jakie odbywają się z najcenniejszym materiałem, jakim jest życie samego człowieka..."

Słowa te premiera Francji przytacza angielskie czasopismo „The Month", wykazując w rewelacyjnych zestawieniach, jak głębokie przemiany pod względem demograficznym przeżywa Europa. Dziś Francja i Włochy mają tę samą w przybliżeniu ilość mieszkańców, ale w r. 1938 było ponad 1.000.000 (milion) nowonarodzonych we Włoszech, gdy we Francji, jak stwierdza oficjalna statystyka, najwięcej procentowo ludzi to starcy po sześćdziesiątce, a najmniej młodych poniżej lat dwudziestu (por. „Statistique generale de la France).

Jaki jest stan zdrowotny dzisiejszej Europy, a szczególnie Polski? Jest to zagadnienie fundamentalne. **Dla rozwoju narodu i państwa zdrowie obywateli, a co idzie w parze, często i ich stan psychiczny i moralny — to kwestia, od której zależy ilość dojrzałych głów, hartownych charakterów i silnych ramion.**

Otóż przeciętna długość życia obywateli w niektórych europejskich państwach wynosi: w Anglii — 61 lat, w Niemczech — 61, we Francji — 57, w Polsce — 46. Na 10.000 urodzonych dożywa do 45 lat: w Anglii 7997, w Niemczech — 8071, we Francji — 7365, w Polsce — 5888 (por. Documentation Catholique).

W tych tablicach widzimy Polskę w porównaniu z trzema głównymi mocarstwami — Anglią, Niemcami i Francją, niestety na ostatnim miejscu. Polska jest „narodem młodym", gdyż wskutek wczesnego wymierania dojrzałych ludzi, młodzież i dzieci stanowią bardzo duży procent. **Obywateli poniżej 30 lat ma Polska aż 65 proc.** Jest to olbrzymia liczba, nie spotykana w innych krajach, gdzie nie dosięga 50 proc. Dzieci i młodzież poniżej 20 lat stanowią 43 proc. ludności w Polsce, gdy w Niemczech i Francji 30 proc.

A jaki jest stan zdrowotny naszej ludności? **Spójrzmy na to kolosalne zagadnienie bez złudzeń.** Minister Świętosławski stwierdził, że młodzieży polskiej poniżej 20 lat jest zupełnie zdrowych tylko 32 proc. (!). Za to pije w Polsce alkohol dzieci od 10—12 lat — 51 proc. W samej tylko Warszawie 25.000 młodzieży w wieku od 14 do 18 lat jest zatrute całkowicie alkoholem. Dr. Gródecki i Siedlecki twierdzą, że wśród młodzieży akademickiej przy poborze kat. A bywa 46 — 51 proc. alkoholików.

Na ogół obliczają w Polsce 1.000.000 gruźlików, z których rocznie umiera 100.000, czyli **co pięć minut umiera jeden obywatel na gruźlicę.** Na raka umiera rocznie 40.000, czyli co 12 minut umiera w Polsce ktoś na raka.

Jakiż z tego wniosek? Że nie powinniśmy się łudzić! Mamy wśród siebie bohaterstwo, wygrywamy wojnę nerwów w heroicznej postawie narodu gotowego do najwyższych ofiar w obliczu przełomu i wobec widma wojny. **Ale musimy podjąć równie heroiczny wysiłek, zmierzający do uzdrowienia fizycznego i moralnego ludzi zamieszkujących Polskę — jeżeli chcemy uniknąć losu narodów zdegenerowanych.**

Kłopoty żydów z przyjaciółmi

Bezwartościowosć pomocy żydowskiej

Żydzi mają coraz nowe zmartwienia i to przyczyną są ich przyjaciele. Po liście mec. Szumańskiego, który chciał żydów odpejsować, wystąpił w „Sygnałach" p. Miller, który zaatakował kapitalizm żydowski.

A więc **„NASZ PRZEGLĄD"** tak mu przemawia do rozumu:

Pod kątem socjalistycznym przewarstwowienie zawodowe żydów jest w ogóle nonsensem. Albo fabrykanci i kupcy są potrzebni i pożyteczni, albo są zbędni i szkodliwi. Jeżeli zachodzi pierwszy wypadek, to zniesienie kapitalizmu zrówna zawodowo wszystkich — żydów i nieżydów. Jeżeli zaś kapitalizmu nie ruszymy, to co za różnica dla socjalisty, kto go „wyzyskuje": żyd czy nieżyd.

Dalej zaś organ żydowski tak poucza polskiego socjalistę:

Zabieranie zaś jednym kapitalistom i oddawanie — drugim nie jest socjalizmem, lecz antysemityzmem. Autor więc opowiadając legendę o wyjątkowym bogactwie żydów, o zagarnięciu przez nich stanowisk zyskownych nie służy socjalizmowi, lecz leje wodę na młyn antysemityzmu — choć może bezwiednie.

Bolesny cios wymierzył żydom ich przyjaciel p. Miller, bo zaatakował kapitalizm, najdroższe dziecko żydowskie. „Nasz Przegląd" pociesza się tylko, że p. Miller nie znajduje odpowiedzi na pytanie, co zrobić z żydami. Nas to nie dziwi, bo trudno równocześnie myśleć kategoriami marksistowskimi, będącymi płodem ducha żydowskiego i rozwiązywać sprawę żydowską. Nie uda się już jednak żydom zamydlić oczu nawet socjalistów i twierdzić, że są biedni i bez wpływów. Prawdanie „legenda" o żydowskim bogactwie jest zbyt wyraźna. A rozwiązanie sprawy jest proste, bogactwa odebrać żydom i oddać polskim robotnikom przez upowszechnienie własności, tylko. żeby 'o zrozumieć trzeba wyrwać się z pęt myśli żydowskiej.

Żargonówki żydowskie posuwają swą bezczelność do granic ostatecznych, atakując ruch narodowy za antysemityzm. Ostatnie wystąpienie **„NAJE FOŁKSCAJTUNG"** zapisujemy na konto rachunków żydowskich, które będą w przyszłości płacić, dziś cytujemy ustęp z prasy żyda z „Naje Fołkscajtung".

Wszystkie „obce agentury" w świecie zbierają się pod sztandarami antysemityzmu... Czyż jest w tym co dziwnego, że po tych wazystkich odkryciach nasi domorośli antysemici tracą po prostu głowy. Krzyczący antysemityzm jest na wszystkich krańcach świata demaskowany, jako wierzchowy osioł hitlerowskiego „mesjasza". który zmierza do zapanowania nad światem; antyaemityzm jest wszędzie przyłapany w roli konia trojańskiego, wprowadzanego do twierdzy wroga przez hitleryzm i faszyzm celem rozsadzenia jej od wewnątrz.

Żydowski pisarz widocznie zaliczył do hitlerowców nawet ks. Staszica, który tak wyraźnie atakował żydostwo. Wolał zapomnieć że antysemityzm jest o wiele dawniejszy od hitleryzmu. W programie hitleryzmu atak na ruchy narodowe, spali na panewce. Dziś nawet czynniki tak ostrożne w formułowaniu swego zdania jak **„CZAS"** rozumieją grę żydowską:

Polska wojen ideologicznych prowadzić nie chce, hitleryzm jako ideologia nie jest dla nas niebezpieczeństwem, jak długo nasza polityka wewnętrzna potrafi mu się skutecznie przeciwstawić, a „sprzymierzeńcy" gotowi do wspólnej walki pod warunkiem obrony ich interesów bez względu na to, czy istotne interesy Polski są zagrożone, po prostu nie przedstawiają żadnej realnej wartości.

Nie liczymy bowiem ani na współudział ochotniczych legionów żydowskich, ani nie pomogą nam płomienne manifesty menerów drugiej międzynarodówki, którzy tylokrotnie wykazali swą całkowitą bezsiłę, ani też nie sądzimy, aby demokraci typu masońskiego wywołali w b. Czechosłowacji antyniemieckie powstanie, skoro nie potrafili oni stawić oporu, mając karną, liczną i świetnie wyposażoną armię. Równie nie wiele pomogą nam antytotalne biadolenia na łamach pism i pisemek, które zresztą dla celów wewnętrzno - politycznych mogą być pożyteczne, ale w starciu z Niemcami nie przedstawiają jakiejkolwiek wartości.

Bluff żydowskiej „pomocy" nikomu nie trafia do przekonania. Ataki zaś żydowsko - demokratyczne mają na celu osłabienie najwartościowszej narodowej części społeczeństwa — i dlatego właśnie są na rękę hitlerowcom.

DZIEN W POLITYCE

W M. S. Z.

Min. Beck przyjął dn. 21 bm. brytyjskiego chargé d'affaires, Nortona.

Podsekretarz stanu M.S.Z. Szembek przyjął w dniu 21-ym bm. ambasadora rumuńskiego Franassovici i posła Węgier, de Hory.

AMBASADOR NOEL NA URLOPIE

Ambasador Francji, Noel, wyjechał na urlop. W czasie jego nieobecności kierować będzie p. Jean Seguin w charakterze chargé d'affaires a. i.

GOŚCIE Z FINLANDII W POLSCE

W dniu 1 sierpnia wyjeżdża do Warszawy z wizytą oficjalną finlandzki minister komunikacji Salowaara. Razem z ministrem udaje się do stolicy Polski jego małżonka, oraz naczelny dyrektor finlandzkiego towarzystwa komunikacji lotniczej „Aero" — inż. Stolhe.

ECHA ZWOLNIENIA W. KORFANTEGO

W związku z opuszczeniem więzienia przez Wojciecha Korfantego, rozeszły się pogłoski, jakoby miał on podpisać zobowiązanie nie wydalania się z granic Polski. W kołach Str. Pracy utrzymują, że pogłoski te nie odpowiadają prawdzie.

CZYŻBY LIKWIDACJA SŁUŻBY MŁODYCH?

Jedno z pism popołudniowych doniosło, że w najbliższym czasie ma ulec likwidacji Służba Młodych OZN. Na placu pozostałby zatem tylko Zw. Mł. Pol.

Tabela loterii

3 dzień ciągnienia 2-ej klasy 45-ej Loterii Państw.

I I II CIĄGNIENIE
GŁÓWNE WYGRANE

100.000 zł.: 136265
20.000 zł.: 141863
15.000 zł.: 27807
10.000 zł.: 3791 18516 63502 106061
5.000 zł.: 126947
2.000 zł.: 43084 17054 159779
1.000 zł.: 8369 15378 18920 34497 59625 63796 90406 90756 93233 112123 118052 139070

WYGRANE PO 500 ZŁ.

691 1287 419 865 4452 5379 593 6400 7042 9172 10035 709 11429 580 701 877 12893 13637 835 14563 15832 17166 862 18232 809 20415 21392 472 22767 23283 380 24215 25449 751 26723 27105 349 642 29261 359 92 30696 869 31182 695 32062 164 33426 45 518 36706 821 37146 33322 440 669 39385 40222 826

661 92 741 88 804 33 970 54045 367 553 710 84 912 55327 490 619 58 839 944 56028 197 99 202 11 17 685 769 93 821 91 57159 293 818 58041 93 252 646 870 59049 305 78 439 542 715 907 60020 179 372 782 930 61101 95 279 600 857 62143 241 354 82 415 546 637 873 63012 26 139 62 274 431 630 876 64130 82 448 521 907 41 65102 606 890 96 960 66038 212 349 578 67028 489 530 840 45 908 53 68026 379 443 735 826 950 69142 58 999 303 420 5798 878 967.

70283 633 711 974 71184 543 406 614 37 72091 159 78 228 551 68 78 752 56 73 845 72 73139 250 360 523 50 73 870 936 74211 511 12 78 656 989 75002 78 399 508 39 89 873 76029 670 832 40 63 900 77226 49 714 42 78002 6 102 583 632 954 98 79017 85 75 278 451 510 6 634 755.

80049 117 262 81016 303 24 645 970 82039 410 559 628 873 935 88284 973 84080 190 451 625 728 842 85008 400 6 84 570 662 735 55 86529 89 656 870 71 973 76 88324 621 715 83 996 89246 643 70 830 66.

90106 20 60 329 32 456 518 621

Wygrana **10.000 zł.** na Nr. 89.239 w II-ej kl. lot. padła w kol. **DZIERŻANOWSKIEGO** Warszawa, Nowy Świat 64 Freta 5

41530 690 42050 493 898 43005 44243 45750 46207 47459 890 85 48183 229 692 906 51536 39 53751 54223 55774 56231 57957 60553 52450 865 67599 64987

65030 641 945 66180 67114 707 977 86 68478 982 69459 70167 88 71368 794 72678 910 73261 656 938 74205 77 487 75741 872 76795 78010 79846 80095 81714 83466 560 66 673 84119 85287 468 587 749 89 86295 816 87005 88084 89450 90365 91458 95353 96418 97681 99272.

100297 421 533 101499 605 103842 104028 105001 584 107373 108656 905 110241 524 779 111305 112059 124 233 531 113265 114171 544 116567 81 117116 118174 119005 432 120037 122502 123215 425 555 955 124037 90 169 309 126659 131753 132403 133738 134806 140630 143026 619 144849 146667 147122 73 984 148023 214 431 150016 151622

153073 175 98 587 156 297 553 895 157099 955 158606 34 848 160570 161466 162278 163311 618

833 85 91071 188 211 40 329 667 740 811 83 909 60 92086 266 397 544 90 539 98415 561 621 765 834 62 983 99124 288 480 896.

10007 47 438 794 101070 135 54 409 509 88 824 84 90 53 76 92 102271 327 62 450 599 602 53 78 884 18144 427 14413 970 105283 329 573 655 670 922 104044 375 549 608 871 9 107221 77 517 62 775 986 108122 71 500 84 531 909 109040 221 673 11004 11 351 408 511 758 817 111108 387 184 532 112032 9 245 481 815 993 11300 224 87 347427 551 842 8 61 932 113069 261 574 862 945 114052 185 276 2 402 711 22 888 116070 117068 442 675 707 118096 296 382 807 30 915 28 119378 536 650 757

120289 520 758 63 866 121037 251 64 384 425 603 122776 868 904 722 123871 483 511 67 99 729 34 124276 606 706 76 125094 241 363 428 923 93 134274 574 805 901 135054 133 411 20 758 68 136150 137018 46 96 378 89 565 717 138054 112 230 75 954 76 139033 93 179 243 493 600 21 61 798

140056 371 94 437 515 71 615 705 49 141036 44 556 142780 905 144054 341 501 685 930 97 145141 614 32 702 11 30 50 146031 141 241 436 755 837 79 147152 89 321 456 148304 685 149127 201 486 707 150044 25 380 761 77 95 981 151027 140 349 477

152039 325 42 416 610 98 764 832 153184 229 53 72 85 86 753 71 814 154267 378 857 155313 64 86 481 520 687 156435 542 706 801 29 71 157045 172 220 764 158062 246 370 922 159617 84 975 160133 401 55 161066 298 810 98 439 524 38 95 162281 335 471 852 939 163128 334 95 926 164167 80 301

WYGRANE PO 62,50 ZŁ.

9 359 656 707 75 1130 1205 640 735 882 906 95 2024 374 512 18 760 816 51 3461 613 84 796 4002 92 185 315 59 97 714 69 90 5117 356 92 503 796 978 6078 133 209 432 767 337 46 991 8013 316 487 748 865 77 9059 981

10022 162 238 582 9 74 92 846 945 11189 95 979 12130 317 514 30 708 896 13216 40 398 540 14024 31 82 578 649 778 15047 56 408 641 16161 208 421 769 835 973 17047 170 279 710 802 18209 69 408 34 35 583 646 96 726 84 984 19054 390 610 837 980

20529 56 97 683 857 21136 70 406 815 929 22146 722 23247 471 24103 586 25191 887 26643 796 821 992 27367 493 537 40 850 914 65 28171 360 63 78 494 95 696 834 929 29331 436 594 751 953

30097 181 239 330 573 670 754 847 65 92 973 31248 321 92 420 543 768 863 32773

33250 354 57 548 851 968 34015 221 41 605 749 77 895 921 25 35309 14 643 36443 618 901 37117 57 304 63 82 595 653 64 796 940

38304 440 90 686 793 39023 102 78 540 686 741 54 942 40095 248 497 546 49 54 631 751 830 931 88 41184 469 520 778 42117 87 295 462 767 43367 80 81 525 751 71 82 828 926 51 65 97 44059 133 203 11 332 91 546 621 75 899 45153 474 605 56 710 46050 74 619 731 47017 55 134 610 17 766 48045 82 207 824 49028 78 208 83 361 524 949 50148 93 293 473 583 51165 290 530 811 962 52105 419 581 666 875 79 921 53010 498

III CIĄGNIENIE
GŁÓWNE WYGRANE

Stała dzienna wygrana 10.000 zł. padła na Nr. 61764
15.000 zł.: 123675
10.000 zł.: 89239 138186
5.000 zł.: 60066 66774 106620 151695
2.000 zł.: 35919 60390
1.000 zł.: 483 3495 6813 8695 10342 68856 133049 152595

WYGRANE PO 500 ZŁ.

489 1777 5160 6764 7413 8133 10027 95 698 12965 13409 17088 21766 985 22489 781 25709 27392 33233 38195 735 39242 584 40441 65 41853 43680 45050 46800 47684 48031 59910 51754 52036 53050 54006 57479 59874 60399 66739 973 88 68170 69171 71902 73813 76432 78020 82264 403 83512 83082 89376 91091 93736 94046 549 97437 98307 99353 102731 104716 10555 106456 644 107484 109493 576 110774 111552 112692 113013 114673 116598 117209 20 118986 122186 123021 125038 128330 132222 137386 140391 142459 954 145029 148576 159182 152322 155493 157278 158368 97 161357 163440

WYGRANE PO 62,50 ZŁ.

225 917 1196 532 647 2286 441 908 3537 79 751 4047 97 5008 380 612 783 805 954 7341 736 830 913 8048 781 9226 686 7 10 412 944 97 11435 558 767 12185 872 13028 395 587 800 935 14090 204 488 516 15491 795 895 936 16168 213 17018 83 401 523 696 793 7 18083 7 173 342 928 48 62 19915 20324 806 21073 364 445 701 70 892 22278 525 694 847 23063 446 98 663 24022 107 419 594 726 56 25079 103 489 674 893 26189 433 575 940 64 68 27787 28365 406 75 697 955 29795 30058 230 699 832 31203 343 71 758 75 934 32013 142 672 33417 532 865 34069 269 96 790 937 5628 950 93 36189 694 37235 522 38035 278 494 39080 574 40062 330 449 749 41418 604 717 42118 765 43701 40 44092 293 492 921 4560 768 852 6420 47321 96 754 507 683 758 970 48547 900 27 49105 210 414 50450 754 51150 221 859 52510 82 722 5316 54858 55080 222 422 901 66 73 6232 642 830 56 96 57253 542 637 73 857 58085 116 344 629 917 59411 696 881 50087 174 560 772 888 61229 442 94 759 74 62314 614 929 63690 712 64148 395 497 653 835 65114 409 728 66586 612 65 87 767 848 68063 74 242 380 595 614 833 59507 5 70049 99 582 71709 846 72014 689 724 73151 572 830 74265 338 984 75690 837 75294 462 828 980 77681 79152 275 615 80234 307 914 81202 456 82266 345 83286 84540 934 56 85026 191 218 317 778 829 56 86198 375 569 87720 933 88139 203 421 77 833 89400 9009 147 786 92050 311 592 875 93597 985 94101 210 516 95214 96268 513 865 97161 279 303 809

98274 100182 392 449 101083 6 404 911 102250 754 911 103998 104152 22 05033 617 854 106566 990 107306 526 42 833 08182 447 735 831 109481 110528 54 111677 112081 136 428 113891 114404 10 59 700 980 15233 516 116129 772 117226 515 118179 80 664 719 119737 88 120433 596 61 18 792 5 121789 122642 714 874 123212 465 517 63 124219 526 8 732 125000 129 337 414 677 924 16068 107 661 127691 128198 361 129078 225 525 940 130167 258 576 647 815 131127 132314 929 133250 134139 135079 299 136793 137901 139015 140313 788 141343 901 142572 143359 446 144143 218 20 145289 146015 294 581 845 904 30 147181 331 535 676 148615 27 149148 247 700 150014 96 522 62 151014 686 781 152024 70 5 153116 220 46 78 501 670 154040 541 760 813 977 15554 886 156099 295 828 157152 242 818 158424 42 687 844 933 159647 160581 9 690 763 161580 930 162107 78 221 9 644 64 90 940 5 164021 564 611 166627

IV CIĄGNIENIE
WYGRANE PO 500 ZŁ.

239 2117 492 541 5510 7548 618 8137 240 12141 719 15037 16047 756 21036 22327 43 24679 27132 34266 36017 37281 40614 49424 53444 54684 821 944 56207 58726 62381 66970 70031 71185 73410 75749 80944 81287 624 84475 86318 91980 92339 930 94421 96294 712 100127 101625 104913 105327 109910 110595 798 112132 114158 116430 117879 120108 853 59 123285 124227 569 125626 128847 137334 138860 139568 140111 141348 142573 147034 220 148766 152198 158413 163698 164747

WYGRANE PO 62.50 ZŁ.

1022 302 449 961 2023 666 3103 436 615 4753 5374 77 6417 627 53 800 7245 474 659 8190 243 350 636 9166 10060 102 16 539 643 58 912 91 11116 86 866 12017 650 713 905 113235 643 1140114 15009 530 6097 480 898 17158 428 18152 19156 774 872 95

20572 657 97 21157 218 530 939 22012 116 995 23074 832 24240 805 25593 678 857 26143 93 339 63 675 7107 39 270 335 95 933 28059 449 29565 30074 138 642 31077 108 395 884 32081 91 288 588 829 33506 610 795 831 970 34406 554 35171 221 36659 81 718 49 37280 470 507 53 709 38015 701 47 39 279 606 803

40413 72 41842 82 914 35 42345 459 654 43286 921 44028 35 74 185 388 688 943 45589 847 46052 341 825 912 47650 48188 406 900 49356 609 50211 303 439 599 711 983 51113 235 733 861 70 52491 593 818 904 53683 831 54031 468 561 865 55251 83 801 33 906 56485 971 57218 521 758 8125 275 417 28 575 771 59504

60116 371 538 61447 834 52 62050 63275 613 706 830 64044 318 403 828 65123 406 339 932 66094 100 40 494 864 67003 186 250 68326 69283 357 862 70118 98 376 688 71403 833 72195 253 667 975 73371 439 558 865 74507 91 75280 635 838 76114 521 38 909 77403 69 78163 79077 952

80155 784 912 81301 668 82063 356 727 954 83149 268 361 98 622 732 84074 551 750 915 85057 445 698 794 832 86808 87009 171 480 799 88181 89010 405 20 588 772 90193 379 91002 813 35 39 94 852 92618 764 957 93049 196 353 459 551 94436 671 755 907 95205 482 640 927 96074 321 588 855 903 97646 98390 516 850 99039 121 596 916

100414 101768 102494 509 895 103099 391 563 624 908 68 92 104464 528 105053 502 15 106538 107055 108581 919 109032 344 110014 45 94 319 517 111921 112246 326 831 113171 651 114241 115180 264 116673 117050 741 805 118215 80 510 119129 840

120170 774 980 122447 870 123017 527 959 124333 718 95 125807 14 92 126735 396 959 127355 469 128337 129014 34 473 130465 132347 733 958 133022 162 72 519 667 811 53 135000 740 76 924 136784 137132 34 209 46 496 611 12 57 929 45 138132 518 139301 509

140378 777 861 83 961 141026 704 142727 143280 543 880 968 144243 246 760 145319 743 146046 98 538 706 70 147014 155 148000 303 19 402 965 87 149816 150018 793 555 151012 554 850 971 152405 99 546 749 153577 154549 848 155173 760 156304 98 555 157040 355 72 529 758 847 158607 970 159574 935 160978 161 591 638 702 998 162156 163318 164640 798

Z książek

O szpiegostwie

„SZPIEG MA USZY WCIĄŻ OTWARTE" Kazimierz Banach. Wydanie drugie uzupełnione. Biblioteka Żołnierza Polskiego. Warszawa 1939. W. I. N. O. Stron 152. Cena 1 zł.

Szeroki ogół opacznie podchodzi do sprawy szpiegostwa. Przeciętnemu obywatelowi wydaje się, że szpiegostwo ogranicza się do zdobywania z kas pancernych wiadomości najtajniejszych, a więc planów mobilizacyjnych, szkiców wynalazków wojennych i t. p. Tym czasem nie ma dziedziny nie tylko pracy wojska, ale i życia gospodarczego, która by nie interesowała wywiadu nieprzyjacielskiego, nie ma bodaj wiadomości, która fachowo zestawiona z innymi nie rzucałaby pewnego światła na tak ważny dla nieprzyjaciela układ sił wojskowych i gospodarczych badanego kraju. Wiadomości tych często szpieg nie potrzebuje wykradać ani zdobywać. Z wydatną pomocą idzie mu gadulstwo ludzkie: żołnierza, robotnika, urzędnika — przeważnie na nieoględności a nie na złej woli oparte, a jakże szkodliwe dla sprawy obrony państwa.

Stąd też należyte uświadomienie wszystkich obywateli, w pierwszym rzędzie żołnierzy służby stałej i rezerwistów, robotników pracujących w zakładach przemysłu wojennego, kolejarzy, funkcjonariuszów poczt i telegrafów itd. — ma w walce ze szpiegostwem ogromne znaczenie.

Omawiana praca daje nam w szeregu pogadanek sierżanta z żołnierzami wyrazisty obraz niebezpieczeństwa, jakim grozi zawsze szpiegostwo. Widzimy jak łatwo bez złej woli, a nawet często nie zdając sobie zupełnie z tebo sprawy — zdradzić ważną tajemnicę wojskową lub ujawnić wiadomości, mające znaczenie dla obronności państwa.

Autor niezwykle przystępnie omawia, jak odbywa się to ujawnianie wiadomości i do jakich sposobów uciekają się szpiedzy, aby je wydostać od lekkomyślnych. Podsłuchiwanie w wagonach kolejowych i w miejscach publicznych, nawiązywanie znajomości, poczęstunek, czytanie listów żołnierskich i t. p. — oto drogi, na których czai się najczęściej chciwe ucho szpiega. Niepoślednią rolę w wywiadzie nieprzyjacielskim odgrywają kobiety, podsłuch telefoniczny, radio, gołębie pocztowe itd.

Słowem zawsze i wszędzie trzeba wystrzegać się szpiega i nie rozmawać o sprawach służbowych poza terenem swej pracy. W razie gdy, czyjeś zachowanie, a zwłaszcza zbytnia ciekawość wzbudza podejrzenie, trzeba wiedzieć jak postąpić. Tego nas również uczy ta pożyteczna książka.

W tok opowiadania jest wpleciona żywa, zajmująca fabuła oparta na życiu pokojowym wojska.

Pracę K. Banacha można śmiało polecić szeregowcom. Oficerom i podoficerom odda ona również duże zasługi jako materiał do pogadanek na ten tak ważny temat. Zasługuje ona także na uwagę szerokich kół społeczeństwa cywilnego. Książka jest ozdobiona szeregiem efektownych ilustracyj.

Praktyczne rady

Pranie materiałów kolorowych

Materiały kolorowe należy prać w letniej wodzie. Mydło musi być łagodne, sody nie należy dodawać, ponieważ niszczy ona kolory. Materiały kolorowe nie mogą długo leżeć w stanie mokrym. Winno się je wyprać wszystkie czysto za pierwszym razem, ponieważ mydło działa na delikatne barwniki. Celem utrwalenia kolorów należy dodawać do ostatniego płukania nieco octu lub soli.

Jedwabną bieliznę należy prać w rozczynie płatków mydlanych lub odwarze korzenia mydlanego. Jedwabie bardzo delikatne można prać w wodzie ziemniaczanej lub odwarze z otrębów pszennych. Jedwabie przy praniu nie należy trzeć, lecz tylko lekko wygniatać. Po wypłukaniu należy zawinąć w suche płótno. Ciemne jedwabie należy prać w odwarze kwilaji lub herbaty. Miejsca przepocone pierze się w wodzie, do której na 2 litry dodajemy jedną łyżeczkę od kawy amoniaku.

Materiały z jedwabiu surowego należy prać w mydle marsylskim, dodając do płukania spirytusu. Nie należy kropić surowego jedwabiu ponieważ dostanie on plamy. Trykoty i pończochy jedwabne pierze się podobnie. Do płukania tylko dodaje się octu.

Kolory zasadniczo należy prać oddzielnie.

Z teatru o teatrze

Lipiec w wesołym gaju

TEATR NARODOWY „Święty Gaj" — komedia w 3-ch aktach — de Flers'a i Caillavet'a

De Flers i Caillavet stworzyli niewątpliwie własny typ komedii. Cechami charakterystycznymi tego typu są m. in. wysokiej próby dowcip i lekkość w ujmowaniu zagadnień. Dowcip Flers'a i Caillavet'a jest dowcipem wykwintnym, jednocześnie łatwym i subtelnym, a lekkie traktowanie poważnych nawet zagadnień nie może w tym wypadku nikogo razić.

„Święty gaj" np. zawiera bogaty materiał refleksyjny i niejeden postępek, czy wypowiedź owej sawantki, ubiegającej się mimo „zasad" i „poglądów" o Legię honorową, mogłyby stać się punktem wyjścia dla stadium przysochologiczno - etycznego. W „Świętym gaju" mieszczą się one całkowicie w tej sferze, w której zamknęli je autorzy.

Trzeba mieć wiele prawdziwej kultury, ażeby móc tak swobodnie żonglować pojęciami honoru, moralności, wierności i uczciwości — jak to robią Flers i Caillavet. Udaje im się to najzupełniej.

„Święty gaj" nie jest wcale arcydziełem. Jest sobie miłą i lekką komedią, napisaną przez zdolnych i dowcipnych autorów, którzy oprócz zmysłu humoru posiadają też dar obserwacji, a nie są pozbawieni i zmysłu równowagi moralnej.

Już choćby z tych względów jest to sztuka nader odpowiednia do wypełnienia trudnego okresu wakacyjnego.

Lipiec obecny jest gorący nie tylko z przyczyny upałów atmosferycznych. W takim okresie przyjemnie jest spędzić wieczór w pogodnej i lekkiej atmosferze niegroźnych, a za to zabawnych konfliktów, obcując z postaciami, które budzą sympatię, bądź tylko bawią, lecz nigdy nie budzą niechęci.

Ponieważ w teatrze Narodowym wszystko zawsze ma być (w założeniu) reprezentacyjne, więc też odtworzenie tej drobnostki powierzono „reprezentacji". Grają tedy — i, rzecz jasna, dobrze grają — panie: Maria Gorczyńska, Alina Żelska i in., a oprócz panie: Jerzy Leszczyński, Leon Łuszczewski, Jerzy Chodecki, Eugeniusz Solarski i Stanisław Łapiński. Jak więc widać zespół wcale nie „wakacyjny".

Batutę reżyserską dzierży w pewnych dłoniach J. Leszczyński, dekoracje malował sam Andrzej Pronasz.

st. g.

OLE STEFANI 102)

DZIEWCZYNA, SAMOCHÓD i PIES

POWIEŚĆ

Przekład autoryzowany Eugeniusza Bałuckiego

Nie spostrzegła, jak obok niej znalazł się nagle Lytton Praycott.

Drgnęła i, trochę przestraszona, odwróciła głowę. Nic nie mówił, z osobliwym, jak gdyby smutnym wyrazem twarzy spoglądał na rozkołysane morze.

Sama nie wiedziała, co ją zmusiło do zapytania:

— Czy pan nie sądzi, że Mac Norton miał wspólnika?

Obrzucił ją przeciągłym spojrzeniem, lecz nie odpowiedział.

Odwróciła się znów ku morzu i podjęła po chwili, mówiąc, jak gdyby do siebie:

— Myślę, że miał tu wspólnika, który zauważył, że jesteśmy na tropie Mac Nortona i który próbował zastrzelić wuja Marcina.

Spostrzegła nagle, że Lytton Praycott mocno zacisnął zęby, od czego pod kośćmi policzkowymi zarysowały się ostre linie. Po dość długim milczeniu powiedział drwiąco:

— Czy mogę pani zadać jedno pytanie?... Ale jako obcokrajowiec.

— Jako kto?

— Jako Amerykanin. Nie znam prawa angielskiego, może mi pani wytłumaczy pewne zagadnienie.

— O co chodzi? — zdziwiła się niezmiernie.

— To jest pytanie z dziedziny prawa majątkowego. Powiedzmy, ktoś stracił rodziców i ma tylko macochę. Ten ktoś umiera... nie pozostawiając testamentu. Kto po nim dziedziczy?

Pytanie zaskoczyło ją niezmiernie. Podniosła nań szeroko rozwarte oczy i wykrztusiła bezradnie:

— Nic nie rozumiem...

— Już dobrze, dziękuję pani! — uciął Praycott, odwrócił się i odszedł!

Spojrzała na niego, potem na Tarkę. Pies siedział spokojnie na tylnych łapkach i bez najmniejszego wzburzenia patrzał za oddalającym się wrogiem.

XXXVII.

Zapadła noc. Marcin Anderson przechadzał się po salonie mrucząc od czasu do czasu:

— Dziwne doprawdy... Do tej pory Mac Norton nie daje znaku życia...

Pochodził jeszcze trochę, przez taras zeszedł do parku i zatrzymał się na środku głównej alei wyglądając listonosza.

Violet miała dreszcze, otulała się ciepłym szalem, który zsuwał się ciągle z ramion, po jednej chwili nie mogła usiedzieć spokojnie.

— Janet... — powiedziała płaczliwie — nie mogę sama spać. Daj mi Tarkę!... Błagam cię, zrób to dla mnie, kochane dziecko! Nigdy w życiu nie zapomnę ci tej przysługi! Nie odmówisz, prawda?

— No, dobrze... — wahając się odparła Janet. Jeśli to jest konieczne... oczywiście, proszę!... Obawiam się tylko, że u ciebie Tarka będzie się zachowywał bardzo niespokojnie.

— Nic nie szkodzi. Musi być u mnie... tylko na tę jedną noc!

Janet była niezbyt zadowolona, lecz musiała się zgodzić. Tarka nie podejrzewał, co o nim postanowiono i leżał spokojnie u nóg swojej pani. Był nieprzyjemnie zdziwiony, gdy Violet pochyliła się i zaczęła go głaskać.

(D. c. n.).

Jubileusz szwedzkiej Akademii Nauk

Szwedzka Akademia Nauk obchodzi w roku bieżącym dwóchsetlecie swego istnienia. Z okazji tej zostały m. in. wydane specjalne znaczki pocztowe z wizerunkami pierwszego prezesa Akademii, botanika o światowej sławie Karola Linneusza oraz chemika Berzelinsa.

Akademia liczy obecnie 230 członków, w tej liczbie 100 cudzoziemców.

dodatek ABC niedzielny

Edward Ciecierski

W kraju „Wschodzącego Słońca"

Tajemnica Nipponu

Tajemnica psychiki japońskiej, niemożność wzajemnego przeniknięcia dwóch odrębnych kultur Wschodu i Zachodu sprawiają, że „kraj kwitnącej wiśni i chryzantem" pozostanie, mimo badań i podróży zagadką dla Europejczyka.

Wieki całe bogatego życia o odrębnej kulturze, moralności i etyce wytworzyły naród o żelaznej



Tancerka japońska

woli i mrówczej pracy, który przyswoił sobie w ciągu ostatnich lat dziesiątek wszelkie zdobycze cywilizacji europejskiej.

Największy skarb Japonii, skondensowana, zorganizowana wola i jego zorganizowane nerwy, przy ograniczonych do minimum potrzebach — pozwoliły Japończykom, pomimo wulkanicznego charakteru tego kraju, jego niewielkich bogactw przyrodzonych — przekopać skały, nawodnić skomplikowanym systemem irygacyjnym ziemię pod uprawę ryżu — zadziwić swoją produkcją techniczną i przemysłową swoją mistrzynię — Europę.

„Sercem tkwi Japonia w starym — umysłem w nowym". I właśnie ta synteza starej azjatyckiej kultury z europejską cywilizcją, gotuje nam, ludziom Zachodu, szereg niespodzianek.

Tak jest np. z samobójstwem „harakiri", nejzaszczytniejszym rodzajem śmierci. Popełnia się je w wypadku klęski na polu bitwy, popełnienia haniebnego czynu i wreszcie, jako przekonywujący dowód w celu rehabilitacji w oczach mylnie sądzącego zwierzchnika. Ten po raz pierwszy przez Fudzinara Jasusuke dokonany rodzaj samobójstwa przez rozprucie brzucha mieczem został uznany i do połowy XIV wieku obowiązywał samurajów.

Harakiri dokonywano zazwyczaj w następujący sposób: W lewy bok wbijano nóż i przeprowadzano poziomą linią wpoprzek brzucha, następnie w okolicę serca i z powrotem. Niektórzy wbijali sobie jeszcze na dodatek kindżał w gardło. Ponieważ w XVII wieku masowe rozpruwanie brzucha po śmierci swego „dajmjo" (pana feudalnego) należały do reguły i tworzyły całe zastępy samurajów i wasalów, popełniających „harakiri" — opublikował założyciel Tokugawskiej dynastii Sejasu odezwę, potępiającą harakiri. — „Umierać łatwo, żyć trudniej". W połowie XVII wieku i i rząd zabronił tych masowych krwawych rzezi.

Mimo wszystko harakiri przetrwało do naszych czasów. Głośna była śmierć 47 samurajów i klasyczny przykład bohaterskiej śmierci słynnego generała Nogi, który w dniu śmierci cesarza Mutsuhito popełnił „harakiri". Zwyczaj ten, to niezbity dowód, że poczucie obowiązku i pogarda śmierci nie wygasła bynajmniej w Japonii.

Składacze (wierszy) „tauka" stworzyli wyraz japoński „sakura", oznaczający wiśnię symbolem duszy samuraja. Tak bowiem, jak po wspaniałym rozkwicie opadają bez reszty w ciągu jednej nocy kwiaty wiśni — tak i bez reszty dokonywa samuraj swego własnego unicestwienia.

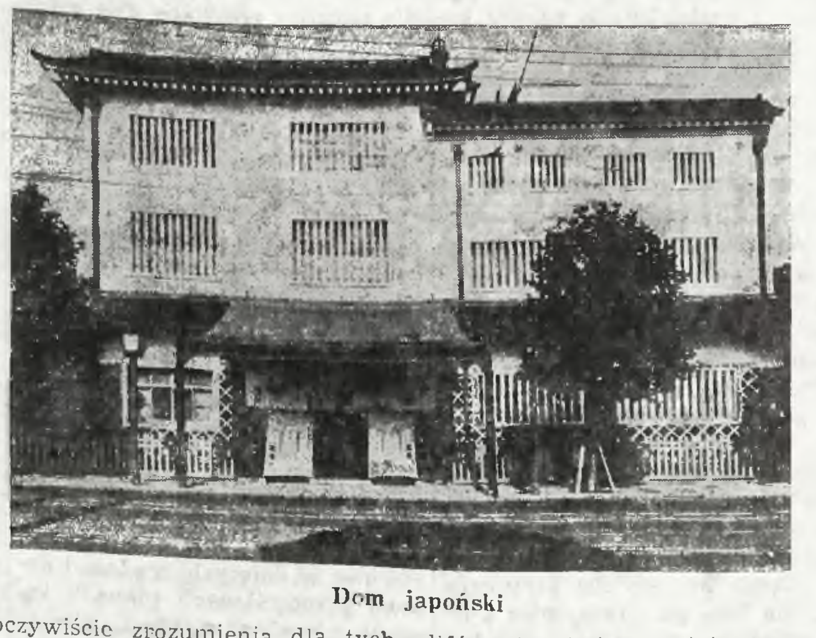
Jak daleko posuwali swój stoicyzm i hart woli samurajowie, świadczy przykład samurajskiej złotej młodzieży „datejsu". Młodzieńcy ci spacerowali zimą wolnymi krokami po ulicach, przyodziani tylko w leciutkie kimono i powiewali wachlarzami; w najdokuczliwsze natomiast skwary odbywali w ciężkich, watowanych kimonach przechadzki, grzejąc się przy ogniu i urządzając ekstrawaganckie uczty. Bez najmniejszego skrzywienia zjadali rozmaite obrzydliwości: potrawę z marynowanych glist, tłustą polewkę z żab, zupę ze stonogów itp. delikatesy, przechodząc prawdziwe kursy wytrzymałości i cierpliwości, po których ich już naprawdę nic zadziwić nie mogło.

*

Laseczka tuszu, kamień do rozcierania tuszu, naczynie na wodę, oraz kilka rozmaitych pendzelków, wszystko razem umieszczone w lakowej szkatułce — oto nieodłączne rekwizyty Japończyka, którymi się posługuje przy kreśleniu swych hieroglifów.

„Historia pisma hieroglificznego, przejętego z Chin — to wspaniała wielotomowa historia jednej z potężnych odgałęzień malarskich, w odróżnieniu od ubogiej w fakty historii pisma europejskiego" — powiada japoński prof. R. Kim.

Europejska mentalność nie ma



Dom japoński

oczywiście zrozumienia dla tych „gigantycznych ichtiozaurów", pochłaniających jej zdaniem moc energii i czasu. Nie możemy zrozumieć, czemu np. dla oznaczenia chińskiego hieroglifu „juj", oznaczającego „gęsty, rozkoszny, zmartwienie" potrzeba aż 29 kreseczek! A jednak nie przedstawia opanowanie podstawowej znajomości pisma hieroglificznego tak wielkich trudności, skoro kompletny analfabetyzm należy w Japonii do rzadkości...

Oczywiście, różną jest skala znajomości tego pięknego i kunsztownego pisma. Podczas gdy słownik japoński wykazuje imponująco-przeraźliwą liczbę 50.000 hieroglifów — zadowala się wysoce rozwinięta prasa japońska 2500 hieroglifami. W szkole niższej wystarcza znajomość 1800 hieroglifów, a w średniej dochodzi ich liczba do 4200.

Obrazkowych hieroglifów posiada pismo japońskie 300. Kwadrat przecięty kreseczką poziomą to słońce. Hieroglifem Japonii,



Japonka w domu

właściwie „Nippon", kraju wschodzącego słońca, jest korzeń słońca. Krzywa paleczka, podparta drugą krzywą, przedstawia człowieka, dwie paleczki pod kątem prostym, przecięte linią półkolistą, wyobrażają hieroglif kobiety. Dwa takie obok siebie stojące hieroglify składają się na oznaczenie kłótni!

Wszystkim przeciwnikom hieroglifów (w imię przyśpieszonego tempa i bodajże nawet ochrony wzroku, wiadomo, jak wielki procent Japoczyków nosi szkla!) odpowiadają zwolennicy hieroglifów jako kontrargumentem: hieroglify dają rozwinięcie pamięci wzrokowej i otwierają im świat piękna!

„Hieroglify tworzyły bowiem pokolenia malarzy i filozofów, podczas gdy alfabet fenicki był pismem ciemnych, nieokrzesanych spekulantów". Jakkolwiekby było podziwiać trzeba malowniczość i dekoratywność tych czarodziejskich znaków, posiadających niekiedy wielką wyrazistość ekspresji. Konstruowane przez filozofów hieroglify, tworzące pojęcia (np. odpoczynek zobrazowany przez człowieka stojącego pod drzewem — pokora przez obraz człowieka, przed którym umieszczono psa — spokój, zgoda przez siedzącą przed domem kobietę itp.) mogą dać ludziom, nie znającym wspólnego języka — możność wzajemnego porozumienia się — twierdzą entuzjaści hieroglifów.

Pod rozkazami mędrców i malarzy zmieniały hieroglify swe oblicze i przybierały inny wygląd. Tym się tłumaczy fakt, że można w wieku XX za pomocą tych znaków oddać takie pojęcia, jak „pakt gwarancyjny", embargo czy „ex libris". Należy też zaznaczyć, że istnieje również pewnego rodzaju pismo stenograficzne, t. zw. „caoszu". Tym hieratycznym pismem notują studenci wykłady uniwersyteckie, pisze się listy itd.

*

Osobliwość Japonii stanowią gejsze. Instytucja gejsz jest bardzo stara. Dawniej nazywały się one „sirabjosi" (biały, czysty ton). Późniejsza nazwa „gejsza" oznacza „poświęcony sztuce".

Piękne i delikatne, jak kwiaty kobiety, przechodzą od najwcześniejszych lat wyszkolenie i przygotowanie do swego zawodu, w szkołach, do których Europejczykom wstęp jest wzbroniony. Gejsza musi posiąść sztukę prowadzenia rozmowy, musi umieć grać na koto i sjamisenie, śpiewać, występować na scenie (podczas objazdu gejsz z przedstawieniami — teatry są przepełnione). Obok tego wchodzi w zakres edukcji gejszy znajomość układania kwiatów, t. zw. „ikabana" i „chado", ceremoniał sporządzania i podawania herbaty (zielonej herbaty bez cukru i mleka).

Nazwiska gejsz są poważane, o głośniejszych gejszach piszą gazety, podają one swe wizytówki, jak damy z towarzystwa. To też pojawienie się w towarzystwie gejsz nie tylko nie przynosi ujmy, ale wręcz przeciwnie, uważane jest za zaszczyt. Na intymne bankiety państwowe zaprasza się dostojników oraz ich przyjaciółki gejsze, a nie żony. Gejsza to bowiem nie tylko kurtyzana, to zarazem i przyjaciółka mężczyzny. Wiele gejsz zostaje do końca życia przy swym zawodzie, wiele wychodzi za mąż. (Tak np. książę Ito z epoki Mejdzi poślubił gejszę).

Orjan nazywa się po japońsku dziewczyna lekkiego prowadzenia. Kraj, który otacza czcią pamięć pierwszej kapłanki miłości, samurajki z pochodzenia, którą wydało miasto Fukuoka, nie traktuje oczywiście tych istot z pogardą, z jaką spotykają się w Europie. Mimo wszystko nie są tam one wyrzucone poza nawias społeczeństwa. Słynna Yoshiwara w Tokio (yoshiwara — szczęśliwe pole) przez swoją jasność, czystość, jak i przez wygląd samych orjan, zdrowych, „dobrze ułożonych", nie pijanych, czyni na Europejczykach dziwne wrażenie. Utrzymanie przez orjan rodziny, nie uchodzi w oczach tej ostatniej, ani postronnych za hańbę.

Dziwnym wydaje się w oczach Europejczyka kult, którym Japonia otacza swe gejsze, wyrozumienie, jakie okazuje orjan — wobec np. niewolniczego stanowiska robotnic w fabryce, które ilustruje dosadnie piosenka japońskiej prządki: „Jeśli można nazwać prządkę człowiekiem — to nawet słup telegraficzny może rozkwitnąć" — no i wobec wybitnie postponowanej roli japońskiej kobiety w małżeństwie. Małżonka japońska, to posłuszna, uległa służebnica swego męża i teściów. Japońskie prawo rozwodowe, faworyzujące w jaskrawy sposób męża, krzywdzi niezmiernie żonę. Pokora, uległość, wiekowe cierpiętnictwo kładą się jakby stygmatem słodkiej melancholii na urocze twarzyczki tych filigranowych figurynek, najlepszych żon, matek i idealnych synowych.

Na szczęście spotyka się obecnie coraz więcej małżeństw, w których i kobieta zaczyna zajmować równorzędną rolę. Dzieje się to za wpływem zeuropeizowanych Japonek, które studiując w Ameryce i w Europie przesiąkły kulturą Zachodu. Te wysoce uzdolnione kobiety, zajmujące nieraz wybitne stanowiska w każdej dziedzinie ducha — dążą do polepszenia doli tych tkwiących jeszcze w okowach wiekowych tradycji potulnych i słodkich Madames Butterflies!..



Japonki i gołębie

ECHA WYPRAWY ALPINISTÓW POLSKICH



Szczyt Nanda Devi (7.430 m.) od strony wschodniej. Jak już donosiliśmy, szczyt ten został zdobyty po raz pierwszy przez polskich himalaistów w dniu 2 lipca b. r. Zaznaczyć należy, że Nanda Devi stanowił najwyższy z niezdobytych dotychczas szczytów w Himalajach Gahrwalu.

Tadeusz Morawski

W walce o polski taniec

Danuta Kwapiszewska

II

Będę niedyskretny. Zdradzę czytelnikom datę jej urodzenia, chociaż panna Danuta jest w tym



wieku, że niedyskrecja moja nie jest dla niej zbyt groźna.

Urodziła się w roku 1921, 6-go czerwca, w Warszawie, jako córka znanej malarki Julii i wielce zasłużonego architekta łódzkiego, ś. p. Władysława.

Po matce odziedziczyła nieprzeciętne zdolności malarskie, czego dowodem są liczne malowi-



dła, zdobiące ściany jej pokoiku, jak i zamieszczone poniżej rysunki.

Już jako małe dziecko zdradzała zamiłowanie do tańca, to też rodzice, widząc budzący się talent, oddają ją do szkoły baletowej Prusickiej, gdzie przebywa przez 3 miesiące, a następnie przenosi się do Krukowskiej na rok, aby potem przejść do Piotrkowskiej, gdzie po dwóch i pół letniej nauce uzyskuje dyplom, mocą którego ma prawo założyć już własną szkołę baletową. Celem pełniejszego dokształcenia się uczęszcza jeszcze do szkoły Ruth Sorel i tam właśnie nawiązuje kontakt z publicznością, choć pierwszy jej występ datuje się grubo wcześniej, gdyż mając lat zaledwie osiem, wystąpiła już na deskach scenicznych.

Ta ciężka i żmudna praca zawodowa nie przeszkodziła również pannie Danucie w ukończeniu gimnazjum.

Uczęszczając już do szkoły Ruth Sorel, p. Kwapiszewska zwraca uwagę nie tylko szerokiej publiczności, lecz i prawdziwych znawców, a jej liczne występy warszawskie stają się prawdziwą rewelacją.

Tańce własnego układu mają w sobie tyle świeżości, że każde jej ukazanie się na deskach scenicznych należy do dużych przeżyć artystycznych.

Każdy utwór, czy to będzie Etiuda Szymanowskiego, czy Taniec Akrobatyczny Lacka — jest wykonany przez pannę Danutę w sposób wybitnie subtelny, a każdy ruch ma wielką precyzję wykonania.

Wyraz taneczny p. Kwapiszewskiej przemawia do nas pełnią swojej treści. Sylwetka smukła i zgrabna, i stroje własnego rysunku podkreślają barwą i linią charakter każdego tańca. Tańcem narzuca nam nastroje, które są ściśle zespolone z linią utworu i zharmonizowane z każdym nasileniem czy zmianą melodyczną.

Nic też dziwnego, że panna Danuta Kwapiszewska znalazła się, jako pierwsza w szeregach tych, którzy mieli reprezentować taniec polski na Wielkim Konkursie Tanecznym w Brukseli. Ocena, jaką stamtąd wywiozła, jest wystarczającym dowodem jej umiejętności. Trzecia lokata ogólna, a pierwsza za plastykę, dostatecznie chyba podkreśla jej wartość.

Panna Danuta odtańczyła tylko w Brukseli trzy tańce: Etiudę Szymanowskiego, Suitę ludową Tansmana i Giermka Beethovena. Wystarczyło to jednak, aby publiczność belgijska przyjęła Polkę gorącymi oklaskami i żądaniem bisowania każdego numeru.

Widownia, co jest rzadko spoty-



kane — wymogła na naszej artystce, aby następnego dnia dała własny recital. Recital skończył się nowym sukcesem.

Takie tańce, jak charakterystyczna „Polka na Bielanach", czy „W prządzalni", były aż trzykrotnie odtańczone.



Obecnie panna Kwapiszewska przebywa w kraju i przygotowuje cykl tańców, całkowicie związanych z muzyką koncertową autorów polskich. Praca ta jest tak absorbująca, że p. Danuta zmuszona była odrzucić wszystkie ataki i prośby na danie wielkich występ-



D. KWAPISZEWSKA 1938

pów tanecznych w stolicy i na prowincji. Twierdzi ona, że praca obecna zajmie jej dość długi przeciąg czasu, podczas którego poświęci najwyżej dwa wieczory na danie swoich występów, i to na prowincji. Przede mną — jak mówi — jest jeszcze wiele, wiele pracy i nauki.

My ze swojej strony życzymy młodziutkiej artystce, aby zapał, z jakim się sztuce poświęca, nie wygasł i aby w przyszłości na scenach zagranicznych rozsławiła tą piękną sztuką polski dorobek i kulturę taneczną.

W 30-letnią rocznicę śmierci Zygmunta Noskowskiego

23 lipca b. r. mija 30 lat od śmierci Zygmunta Noskowskiego, wysoce zasłużonego dla naszej kultury muzycznej kompozytora i pedagoga.

Przed paru laty świetny pisarz Stanisław Wasylewski opublikował bardzo interesujące wyjątki z nieznanego pamiętnika Z. Noskowskiego. Fragmenty te dotyczyły m. in. wczesnej młodości kompozytora, rzucając ciekawe światło na rodzaj zainteresowań młodego Noskowskiego. Dowiadujemy się więc z owych fragmentów, że przyszłemu twórcy „Stepu" nie marzyła się bynajmniej w okresie tym — mimo niezwykłych uzdolnień muzycznych — kariera artystyczna, raczej naukowo - przyrodnicza. Młodego gimnazistę warszawskiego pasjonował wówczas najbardziej świat owadów i motyli. „To była pierwsza moja namiętność — pisze Noskowski w swym pamiętniku — Oddawałem się jej tak żarliwie, że mnie Robaczyńskim nazywano".

Przyrodnicze zainteresowania wciąż jeszcze przez pewien okres czasu górowały nad muzycznymi. Dopiero wstrząsające wypadki polityczne, jakie rozegrały się w Warszawie 1861 r., pielgrzymka odbyta tegoż roku do Krakowa, ściślej — do wawelskiego sanktuarium pamiątek narodowych, wreszcie pełna głębokich wrażeń wycieczka do Morskiego Oka, obudziły w Noskowskim artystę.

Po studiach w Warszawskim Instytucie Muzycznym Noskowski udał się w roku 1873 do Berlina, gdzie pod kierunkiem słynnego teoretyka i kompozytora Fryderyka Kiela pogłębiał swą wiedzę fachową. W tym czasie napisał Symfonię A - dur.

W latach następnych powstają m. in. Symfonie c-moll (zwana elegijną) i f-dur (z programowym tytułem „Od wiosny do wiosny"), opery, trzy kwartety smyczkowe i jeden fortepianowy, poemat symfoniczny „Step", nastrojowa uwertura „Morskie Oko", kantaty na głosy solowe, chór i orkiestrę (szczególnie piękna jest kantata „Świtezianka"), liczne utwory fortepianowe, ponadto utwory na chór męski, żeński i mieszany, oraz mnóstwo pieśni na głos solowy, utrzymanych — podobnie jak cała twórczość Noskowskiego — w duchu muzyki polskiej.

Noskowski komponował dosłownie w ciągu paru godzin, wielką kantatę „Kto się w opiekę" — w ciągu dziesięciu dni, nad operą „Livia Quintilla" pracował zaledwie kilka tygodni.

Zgon uczonego francuskiego

W Arcachon zmarł dziekan wydziału humanistycznego Uniwersytetu w Tuluzie, Jules Marsan, ur. w r. 1867. Był on jednym ze zwolenników decentralizacji życia uniwersyteckiego we Francji. Rozgłos jego wykładów sięgnął daleko po za granice ośrodka prowincjonalnego, w którym pracował przez całe życie.

Zainteresowanie naukowe zmarłego obejmowały literaturę poczynając od 16-go wieku aż do romantyzmu włącznie. Jego praca p. t. „Walka romantyczna" uchodzi za dzieło klasyczne. Z innych jego prac wymienić należy studia o Stendhalu oraz o teatrze dawnym i współczesnym.

POLSKIE SKRZYDŁA NAD BAŁTYKIEM



Około 200 samolotów wszystkich Aeroklubów R. P. uczciło „zlotem do morza" i popisami lotniczymi X-lecie istnienia Aeroklubu Gdańskiego i V-lecie Morskiego Koła Szybowcowego. Na zdjęciu fragment lotniska w Rumii koło Gdyni z samolotami sportowymi.

Mieczysław Zydler

U kaszebscjich reboków

Przesuwają się dni jeden za drugim, jak drobne kuleczki różańca w pokłutych igłą, poczerniałych od obierania „pyrek", wychudłych palcach kaszubskiej „stareszki". Ale jak wśród paciorków różańca trafia się co pewien czas kulka większa i piękniej od innych rzeźbiona, tak i w pozornie jednostajnym, pracowitym życiu bywają dni wyróżniające się od innych, rzeźbione radością lub smutkiem, dni „pamiętliwe".

Takimi wydarzeniami są dla rybaków wesela, chrzty i dużo rzadsze od ostatnich — pogrzeby z nieodłączną stypą, dla autora zaś tych słów te dni, w których przychodzi ze świata echo jego pracy w postaci audycji radiowej lub noweli w odcinku gazety.

Prócz rybaków jednak i osiadłego w wiosce przybysza, również i natura ma swoje dni, wyróżniające się z pośród innych. To dni potężnych sztormów, kiedy ziemia i chaty drżą od natarcia morza, lub też wyjątkowej pogody o przejrzystości powietrza i blaskach słonecznych, niespotykanych bodaj nigdzie indziej, może tylko na wysokich górskich połoninach.

Czasami zdarzy się, że w dzień pomyślny dla człowieka również i przyroda, morze i las, wystroją się w słoneczną odświętną szatę, jakby chcąc wynagrodzić posępne dni zimowe. Wówczas w każdym radszczerkniałym sercu wzbiera radość ogromna.

Do takich dni, wybitnie wyróżniających się z szarej codzienności, zaliczam także swoje wyjazdy do miasta, do odległej o 60 km. Gdyni. Nie jest to sprawą łatwą. Do stacji kolejowej mamy szmat drogi. Tego samego dnia powrócić nie można, nie ma bowiem połączenia o odpowiedniej porze. Niemniej przychodzi taka chwila, najczęściej po ukończeniu większej jakiejś pracy, że człek poczyna odczuwać nieprzezwyciężoną potrzebę odprężenia, zanurzenia się w hałasie miasta, otarcia się o ludzi, którzy swoje myśli wyrażają słowami innymi, akcentowanymi miękcej, zupełnie inaczej, niż wymawiają je rybacy kaszubscy.

Jadę do stacji kolejowej w Hallerowie końmi jednego z najzamożniejszych gospodarzy w naszej wiosce, Michała Houtena. Jest to stary, niski i chudy, siwy jak gołąb człowieczek, powierzchownością swoją zgoła nie przypominający swoich ociężałych holenderskich przodków. Ma lat 80, bystre spojrzenie spod czapki zawsze na oczy nasuniętej i wszystkie — co do jednego — zdrowe jak orzech zęby, które ma zwyczaj zaciskać mocno. Pomimo dobrodusznego uśmiechu, który Houten lubi w rozmowie z obcymi przywoływać na pomoc, wyraz zawziętości, powstający z owego mocnego zagryzania szczęk, jest swoistym rysem jego suchej, ptasiej twarzy, przyozdobionej pięknym, białym wąsem.

Na kolej odwozi mnie teraz nie on, lecz jego syn, tzw. „młody" Houten, w którym cechy właściwe Holendrom, zaznaczyły się dużo wyraźniej, niż w ojcu. Duży, rubaszny — jest wciąż jeszcze kawalerem pomimo swoich lat 55, ojciec bowiem na żeniaczkę mu nie pozwolił, nie chcąc wypuszczać z garści, ani rozdrabniać gospodarstwa.

Syn pozostał ojcu posłuszny i urazę schował głęboko na dnie serca. Jedna z córek wyszła za mąż, lecz musi mieszkać wraz z całą swoją rodziną przy ojcu, który z wydzieleniem posagu każe jej czekać na swoją śmierć. Dwie pozostałe córki więdną w staropanieństwie.

Nie byłoby może tak surowo i tak zawzięcie w domostwie Houtenów, gdyby żyła gospodyni, ale wiele już razy topniały lody, wiele już razy zielona ruń okrywała niskie, podmokłe łąki — jak srogą słabością dotknięta, Bogu swojego dobrotliwego ducha oddała.

Jadę tedy z młodym Houtenem i słucham tego, co opowiada. Jakże błędne jest twierdzenie o rzekomej mrukliwości Kaszubów... Ksawer Houten siedzi bokiem na przednim siedzeniu bryczki, raz po raz zerka na konie, raz po raz trąca je batem, ale usta przez całą drogę mu się nie zamykają. Dudnią koła po szosie, więc z tego, co mówi, zrozumieć można tylko piąte przez dziesiąte, a on prece gada i gada...

O grafie - Niemcu, któremu wypadło władz polskich słuchać i o tym, że mają parcelować część jego rozległych włości, aby małorolnym Kaszubom dać żyć na ojczystej ziemi — mówi to z nietajoną uciechą — i o bulwarze nadmorskim, na który wjeżdżamy zaraz za Jastrzębią Górą i o nowym porcie rybackim. W jego gadaninie dominuje nuta wielkiego uznania dla państwa polskiego. Dla zaznaczenia różnicy, dzielącej rybaków kaszubskich od zamieszkałych w okolicy kilku rodzin niemieckich, używa wyrażenia: „My, Polacy", nie zaś: „My, Kaszubi", jak bywało przed laty.

Kaszubi czują dzisiaj mocno swoją łączność z państwem polskim. Źródła tego poczucia szukać należy — poza przywiązaniem do wiary ojczystej, do polskiego pacierza, — również w dziedzinie materialnej, w powstaniu Wielkiej Gdyni, w wykończeniu na czas zapowiedzianej budowy portu we Władysławowie pomimo licznych przeszkód, wynikłych z niezwykle silnych sztormów zimowych, w sieci nowych szos, jak również w dalszych, mądrze i celowo przemyślanych planach inwestycyjnych na wybrzeżu otwartego Bałtyku.

— — — — — — — —

Dwa dni, spędzone w gościnnym, przyjacielskim ciepłe ogniska domowego mojego starego przyjaciela z lat dziecinnych i młodzieńczych, dzisiaj srogiego kapitana wielkiej żeglugi, w rodzinnej, życzliwej atmosferze, „rozkleiły" mnie nieco. I jadąc w ciemną noc z powrotem tą samą bryczką od stacji kolejowej do domu, który jednak domem moim nie jest, czuję niedobry smutek. Wyniosła latarnia rozewska omiata mi światłem pogrążoną w mroku i we śnie równinę kaszubską. W dali, po zachodniej stronie, odpowiadają jej nikłe błyski latarni niemieckiej w Szołpinie, a mnie dręczy pytanie: do czego wracam?... Kto na mnie czeka?... I próżno odpowiadam sobie, że czeka mnie przecież praca, którą sam sobie wybrałem, z którą związało mnie mnóstwo rozczarowań, ale i niemniej radości.

Turkot szosy cichnie nagle. Zjechaliśmy na boczną, piaszczystą drogę. Jeszcze kawałek przez martwo uśpioną wieś i jesteśmy już na miejscu. Wysiadam ciężko z bryczki i pożegnawszy Ksawera Houtena zatrzymuję się wśród czarnej nocy przed ciemnym domostwem. Wstrząsa mną dreszcz zmęczenia i chłodu.

Ale w głębokiej ciszy uszu moich, rozstrojonych dwugodzinnym turkotem kół, dobiega znajomy jednostajny szum, którego tak bardzo brakowało mi w Gdyni, rozbrzmiałej zgiełkiem wielkomiejskim, szum równy, kojący, życzliwy, a mocny jak głos wiernego, wypróbowanego przyjaciela. Morze.



ZAMIANA



Motocyklista: Czym mogę panu służyć?

Automobilista: Czy nie zechciałby pan zamienić się ze mną?

NIEBEZPIECZNE SKUTKI

Pewien urzędnik turecki, czynny w Smyrnie, otrzymal dymisję, z powodu niedbalstwa, jakiego mu dowiedziono w urzędowaniu. Gdy zwierzchnik zawiadomil go o dymisji, uśmiechnął się i rzekl:

— Ileż to ludzi przypłaci ten wypadek śmiercią!...

Słowa te spowodowały natychmiastowe uwięzienie człowieka, wypowiadającego podobne groźby. Gdy stanął przed walim, naczelnikiem wilajetu, tak się przed nim wytłumaczył:

— Przed 15 laty byłem lekarzem. Otrzymawszy urząd, porzucilem ten zawód. Obecnie, nie mając środków utrzymania, znów muszę rozpocząć praktykę lekarską. Oto i wszystko.

Wali zastanowił się i kazal mu wrócić na urząd; uznał bowiem, że dymisja moglaby istotnie pociągnąć za sobą niebezpieczne skutki.

FLAUBERT O KOBIETACH

Gdy Flauberta zapytano, jakie lubi kobiety, mądre czy głupie, odpowiedział:

— Takie, które zdają sobie sprawę ze swej głupoty i te, które nic nie wiedzą o swej mądrości.

ŚMIAŁA ODPOWIEDŹ

Król bawarski, Ludwik II, spotkał w czasie wycieczek po kraju beznogiego wieśniaka, wlokącego się na kulach.

— Gdzieście stracili nogę? — zapytał król.

— Pod Sedanem.

— A nie poznajecie mnie?

— Nie.

— Ja jestem przecież królem bawarskim, waszym wodzem.

Wieśniak-kaleka zasalutował i powiedział:

— Ja wciąż walczyłem w pierwszej linii, to i nie dziw, żem Waszej Królewskiej Mości nie widział.

NA MORZU



— Zobacz, jaki wspaniały okręt płynie!

— Nie interesuje mnie już żaden okręt. Pokaż mi autobus!

Proszę o nagrodę!

Pewien pomysłowy Amerykanin, zwrócił uwagę wielkiemu przedsiębiorstwu kolejowemu, że jakaś tam literka, umieszczana na każdym wagonie, jest najzupełniej zbyteczna.

„Farba — pisał — którą zużywacie na wymalowanie tej literki, kosztuje conajmniej 15.000 dolarów rocznie. Dajcie mnie pięć tysięcy, a i tak zaoszczędzicie dziesięć."

Rozumowanie owego Amerykanina uznano za logiczne i chłop bierze odtąd pięć tysięcy rocznie jak za psa.

Ja osobiście nie jestem materialistą i liczę raczej na nagrodę w niebie, niż na ziemi. Mimo to pragnę zwrócić uwagę naszym „odnośnym" władzom na jeszcze większą niż w Ameryce rozrzutność.

Oto w każdym wagonie P. K. P. wisi sobie na gwoździku, w ramce i za szkiełkiem pokaźnych rozmiarów karta.

Zatytułowano ją pięknie, choć trochę przydługo: „Cennik opłat za uszkodzenia wewnętrznego urządzenia inwentarza wagonów osobowych".

Po co to komu?

— A no — powiecie — może i potrzebne. Na przykład podgazowany gość, który ma chęć szybkę w przedziale wytłuc, z góry może wiedzieć, ile go ta przyjemność wyniesie.

Tak by się zdawało.

Właśnie parę dni temu podobny wypadek miał miejsce.

Niejaki p. Kazimierz Słowik, wracał z Warszawy via Ząbki do Wołomina w towarzystwie swego nieletniego siostrzeńca, Zbyszka. Był lekko ubzdryngolony i zapragnął gorąco stłuc klosz u fantazyjnie wygiętej lampy, zawieszonej na suficie przedziału.

Jako człowiek solidny, zbliżył się przed tym do „Cennika opłat", aby koszt imprezy uzgodnić z posiadanym kapitałem.

Niestety. Wszystko było, tylko nie to, czego szukał p. Słowik.

Było o pasach lnianych i o ramach okiennych. O miskach klozetowych i fotelach. O poduszkach i obiciach. O karafkach i szklankach.

Dziwił się trochę p. Słowik, ale nie uzewnętrzniał swych uczuć do chwili, w której przeczytał pozycję następującą:

„... za rozbicie termometra dwustronnego wraz z ramą metalową — 12 zł.".

— Zbysiu — rzekł p. Słowik z najgłębszym zdumieniem — umiałbyś rozbić metalowe rame?

— A bo co? — spytało dziecię.

— Dwanaście blatów nagrody dają — wyjaśnił opiekun i zabrał się do dalszej lektury.

„... za zanieczyszczenie wagonu I-szej lub II-ej klasy — 4 zł. 40 gr."

„za zanieczyszczenie wagonu III-ej klasy — 2 zł. 70 gr."

„za zgubienie spluwaczki— 6 zł. 25 gr."

— Co? — zdziwił się p. Słowik — Jakiem cudem można zgubić spluwaczkie?

Zbyszek też nie wiedział.

„... za uszkodzenie, lub brak ręcznika lnianego — 1 zł. 50 gr."

„za brak szczotki do czyszczenia obuwia wraz z łancuszkiem — 2 zł. 50 gr."

„za brak podstawki do czyszczenia obuwia — 2 zł. 50 gr..."

P. Słowik aż usiadł ze zdziwienia.

— Zbysiu! — zawołał — Chodź tu, kruszyno, i patrz dobrze, czy twojego wuja wzrok nie myli. Jest napisane, że za brak ręcznika lnianego należy sie złoty pięćdziesiąt?

— Jest.

— A widziałeś kiedy ręcznik w kolei?

— Nie widziałem, wujaszku.

P. Słowik zatarł ręce.

— Dobra nasza. A widziałeś, żeby w jakiem wagonie była szczotka do czyszczenia obuwia, łancuszek i podstawka? Nie? To pisz rachonek, pętaku!

— Jaki rachunek, wujku?

— Jeszcze sie pytasz? Przecież tu stoi wyraźnie, że za brak szczotki płacą dwa i poł złotego! Za brak podstawki, tyle samo! A za to, że nie ma ręcznika — złoty pięćdziesiąt! To razem wiele będzie?

— Sześć i pół — obliczył szybko chłopiec.

— Klawo. Pisz rachonek na sześć i pół złotego.

W parę minut potem p. Słowik wyszedł na peron stacji Wołomin i pewnym krokiem udał się do kasy biletowej, gdzie począł żądać pieniędzy. Powoływał się przy tym na wyraźne obietnice, zawarte w popularnym „Cenniku opłat".

Ponieważ robiono mu pewne trudności, posłał swój rachunek do Dyrekcji Kolei i czeka co będzie.

Ja ze swej strony, jako stały klient P. K. P., zwracam uwagę komu należy na nieszczęsny „Cennik opłat".

Czas go zlikwidować, lub zmienić.

Tak czy inaczej — proszę o nagrodę!

ODROWĄŻ

PIRAT CZY ZDOBYWCA

Aleksander Wielki gromił pewnego razu jednego z piratów z powodu jego niecnego rzemiosla.

— Jestem korsarzem — odpowiedział zgromiony pirat. — Ale dlatego, że posiadam tylko jeden okręt, gdybym miał bowiem całą flotyllę, nazywano by mnie — zdobywcą.

REKLAMA

Pewna fabryka kapeluszy rozplakatowała następującą reklamę swych kapeluszy:

„Nasze kapelusze są najlepsze. Dowodem tego może być fakt, że nosi je także Charlie Chaplin".

Nazajutrz na plakatach zjawiły się nalepki konkurencyjnej firmy z napisem: „I dlatego też cały świat się z niego śmieje".

SŁUSZNE OBAWY

Pewna gwiazda baletu amerykańskiego, pod urokiem talentu Shawa wystosowała do niego list, wzywając w „imię przyszłych pokoleń", aby ją poślubił. Przypomnieć należy, że Shaw jest bardzo brzydki.

— Jestem mloda i piękna — pisała — a pan jest najmądrzejszym człowiekiem na świecie. Jakże niezwykłe mogą być nasze dzieci, gdy po ojcu odziedziczą rozum, a po matce urodę.

Na to Shaw odpisał lakonicznie:

— Dziękuję i odmawiam, obawiam się bowiem, że „nasze" dzieci mogłyby odziedziczyć po mnie urodę, a po pani rozum.

CIETA ODPOWIEDŹ

Po jednym z koncertów Paderewskiego w Paryżu, wydano na jego cześć bankiet. W czasie bankietu jeden z wybitnych polityków francuskich zwrócił się do Paderewskiego:

— Pan nic nie pije, Mistrzu — to dziwne. U nas we Francji istnieje przysłowie: „Pijany, jak Polak".

Na to Paderewski:

— Przysłowia zwykle kłamią. U nas w Polsce znane jest inne przysłowie: „Grzeczny, jak Francuz".

PUNKTUALNOŚĆ PRZEDE WSZYSTKIM



— Pańska choroba jest nieule- należy punktualnie przychodzić czalna. Ale czy nie uważa pan, że należy punktualnie przychodzić na kurację?

SŁUSZNOŚĆ

Gdy późniejszy „żelazny kanclerz" Bismarck, po raz pierwszy dostał się na galerię w Reichstagu i w czasie posiedzenia spojrzał w dół, to ujrzawszy łysiny większości posłów, powiedział:

— Jak mało trzeba włosów do rządzenia państwem.

I miał w tym osobistą słuszność.

DZIEŁO DUMASA - OJCA

Dumas-ojciec gorąco oklaskiwał sztukę swojego syna „Demi monde". Po przedstatwieniu ktoś powiedział:

— Przyczynił się Pan do powodzenia sztuki.

— Ależ sztuka wyłącznie mnie zawdzięcza powodzenie.

— Jakto? Czyżby sztuka była Pańskim dziełem?

— Sztuka — nic. Autor. —

CHYBA POMYŁKA...



— A może to dziecko należy do Pana?...

RADY BALZACA DLA PISARZY

Balzac dawał swym przyjaciolom-pisarzom następujące rady:

— Gdy się pisze dzieło, należy zamknąć się na jakiś czas w jakimś klasztorze, pić tylko wodę, kłaść się spać o ósmej wieczorem, wstawać o północy, pracować do rana. A przede wszystkim przez ten cały czas żyć w najściślejszej czystości obyczajów.

ZŁOŚLIWOŚĆ MONTESKIUSZA

Monteskiusz toczył kiedyś zawzięty spór z pewnym radcą.

— Jeżeli tak nie jest, jak to Panu przedstawiłem — daję głowę — rzekł ów radca.

— Dobrze, przyjmuję — odpowiedział Monteskiusz. Drobne podarunki podtrzymują przyjaźń między ludźmi.

MIEDZY ARTYSTKAMI

Głośna w swoim czasie, ale już leciwa aktorka niemiecka, Adela Sandrock, otrzymawszy rolę starszej damy, zapytała swej mlodszej koleżanki:

— Jak trzeba się charakteryzować na starszą kobietę?

— Och, wystarczy się nie charakteryzować, nic więcej.

FATALISTA



— Znalazłeś co?

— Nic. W ogóle prześladuje mnie pech. Urodziłem się bowiem w piątek i to w dodatku trzynastego.

DOWCIP HAENDLA

Haendel był przez pewien czas dyrektorem londyńskiej Opery. Chętnie też dyrygował orkiestrą operową, grając przy tym sam na harfie.

Gra wielkiego kompozytora była tak piękną, że słuchacze więcej poświęcali uwagi jego grze, niż występom trupy włoskiej, bawiącej wówczas w Londynie. Jeden ze śpiewaków włoskich oświadczył kiedyś kolegom, że gdy Haendel jeszcze raz się zjawi ze swą harfą — on skoczy ze sceny na instrument i roztrzaska harfę. Dowiedział się o tym Haendel, który wezwał zarozumiałego śpiewaka i rzekł:

— Ma pan zamiar skoczyć ze sceny na moją harfę. Niech pan mnie uprzedzi, kiedy to pan zamierza zrobić — dam bowiem wzmiankę w afiszach, że pan nie tylko śpiewa, ale wykonuje cyrkowe skoki. Spodziewam się, że będzie to pod względem kasowym lepszy wieczór, niż te, w których pan śpiewał.

Skonfundowany Włoch odszedł, niepowiedziawszy ani słowa.

BALZAC I KOBIETY

Na pewnym zebraniu jedna dama zapytała Balzaca, czy rzeczywiście tak dobrze zna kobiety.

— Tak dobrze, że wystarczyło mi jedno spojrzenie na Panią, abym mógł opowiedzieć całe jej życie.

— Tylko nie tak głośno, na miłość Boską — błagalnie zawołała dama.

DOBRA RADA



— Czy nie byłoby praktyczniej przeciąć sznur?...

TALENT

Heredia, udzielając wywiadu z zachwytem wyrażał się o kolegach, co chwila szafując słowem „geniusz".

— A pan? — pyta dziennikarz.

— Ja mam tylko talent, ale to jest trudniejsze.

HUMOR CHAPLINA

Chaplin był pewnego dnia w piekielnym humorze. Zły i przygnębiony, wałęsał się cały dzień po domu, nie chcąc ani jeść, ani pracować.

— Co ci jest? — pyta żona — Czy ci się co złego przyśniło?

— Tak — mruknął Chaplin.

— Co takiego? — zagaduje troskliwa małżonka.

— Śniło mi się, że miałem się drugi raz żenić.

— Z kim? — nastawała żona.

Chaplin spojrzał na żonę niechętnym wzrokiem i krzyknął z pasją:

— Z tobą!

DUMAS - SYN O OJCU

Kiedy Dumas-synowi opowiadano po raz niewiadomo który jeden z licznych kawałów jego ojca, odrzekł:

— Cóż chcecie? Tym urwisem los mnię obarczył, ale... wtedy byłem jeszcze bardzo mały.

WZROST A MADROśC

Gdy Balzaca wyśmiewano z powodu jego małego wzrostu, odpowiedział:

— Przecież wszyscy wielcy ludzie nie byli wysocy. Głowa musi się znajdować blisko serca, aby obie te władze mogły harmonijnie współpracować.

ZAWSZE TE SAME...

Matce Jockie Coogana winszowano po premierze „Kida" gry jej syna.

— Ach, rzeczywiście, film jest doskonały, a Jackie nieporównany. Ale czy nie uważacie, że ten Chaplin trochę za często ukazuje się na ekranie?

PRZY WYJŚCIU Z WIEZIENIA



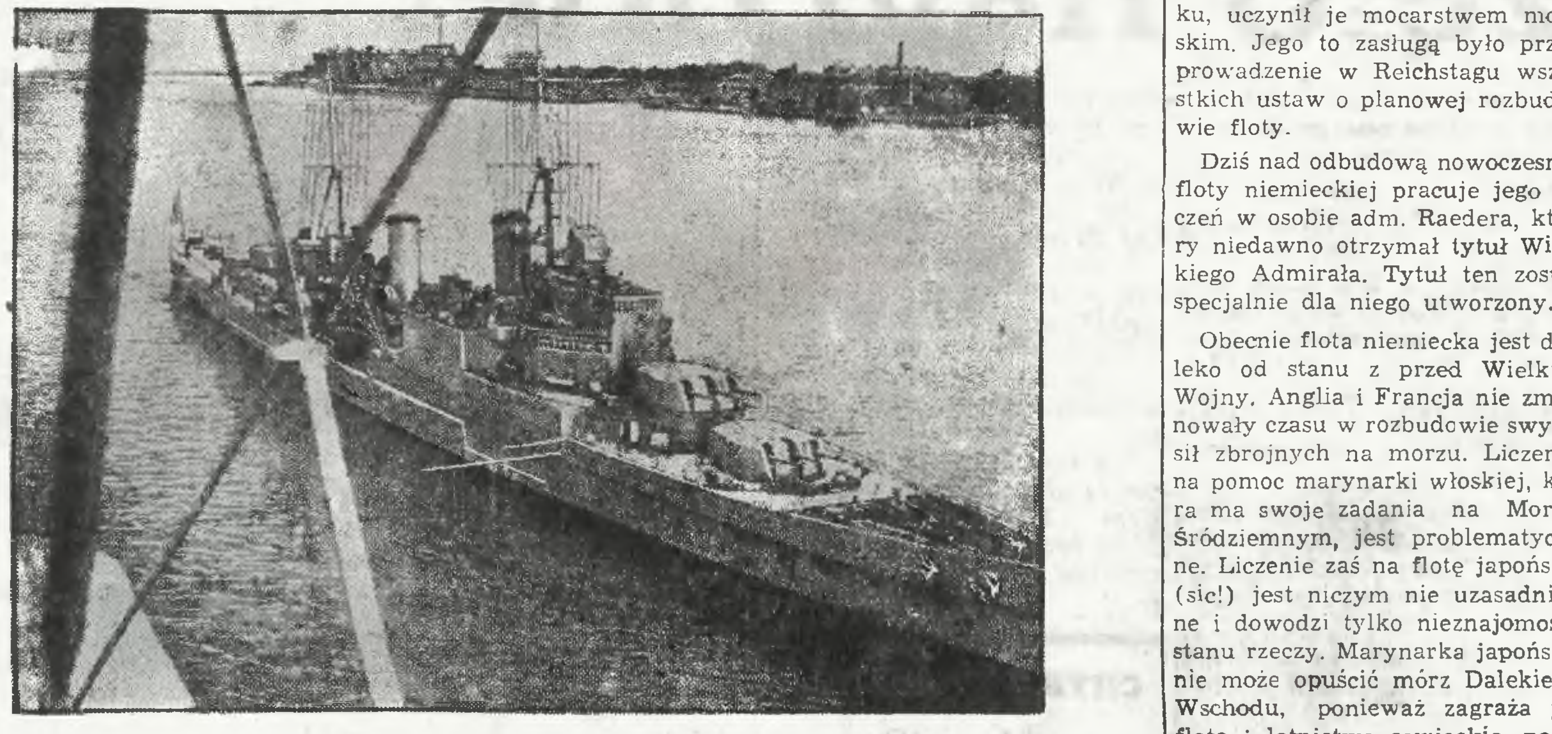
— Jak myślisz, czy należy dozorcom dać za bramę?...

Teodor Prychodczenko

Okręt liniowy — panem mórz

Niemieckie zbrojenia morskie w duchu Tirpitza

Okręt liniowy jest tak obecnie, jak i dawniej, jędrem każdej floty, która nie ogranicza się do obrony wybrzeży, ale dąży do wywalczenia panowania na morzu. Głównymi jego zaletami są: silne uzbrojenie w postaci potężnej i dalekonośnej artylerii i odporność przeciw wszystkim broniom.



Angielski krążownik „Sheffield"

Mimo, że wielokrotnie przepowiadano śmierć okrętu liniowego, dalszy jego rozwój postępuje szybko naprzód. Przed pięćdziesięciu laty, przy pojawieniu się pierwszych torpedowców, zwolennicy „młodej szkoły" przepowiadali zbliżający się koniec wielkiego przeciwnika. Torpeda miała zgładzić dreadnouthy i pancerniki z powierzchni mórz. Ale siła artylerii okrętów liniowych w bitwach morskich podczas wojny rosyjsko-japońskiej dowiodła, jak bardzo przeceniała „młoda szkoła" wartość bojową torpedowców. Przy pojawieniu się okrętów podwodnych nie było inaczej. Zaskoczenie nową bronią przyniosło zamęt i postrach. Ale także nie na długo. Mimo wszystkich przeciwnych przepowiedni, ani jeden wielki okręt bojowy nie padł ofiarą torpedy, wypuszczonej z okrętu podwodnego podczas wojny światowej.

Dzień dzisiejszy znowu przyniósł „młodą szkołę", która w samolocie widzi uniwersalny środek bojowy. Wydarzenia w Hiszpanii wykazały dobitnie, jak rzadko skutecznymi są bombardowania okrętów wojennych z powietrza.

W przyszłej wojnie tak, jak pod czas wielkich wojen morskich w ubiegłym tysiącleciu, będzie walka o drogi morskie i rozstrzygnięcie, jak zawsze, przyniosą siły ciężkie w postaci okrętów liniowych. Bez tego oparcia krążowniki i kontrtorpedowce znikną z otwartego morza.

Po zerwaniu zobowiązań, które zawarte zostały w traktatach morskich, wszystkie potęgi morskie dążą do powiększenia swego stanu jednostek bojowych.

Dotychczasowy stan jest następujący:

	gotowe	tonaż	w budowie wzgl. projekt.	tonaż
Anglia	16	508.700	6	220.000
St. Zjedn.	15	464.300	6	214.000
Japonia	9	272.070	2	?
Francja	8	198.945	3	105.000
Niemcy	7	152.000	1	?
Włochy	4	95.244	4	140.000
Sowiety	3	69.878	3	110.000

Tabela powyższa dotyczy tylko okrętów liniowych.

Spuszczone na wodę w roku bieżącym dwa niemieckie okręty liniowe po 35.000 ton, otrzymały nazwy „Bismarck" i „Admiral von Tirpitz". Posiadają po 8 dział 380 mm. i 12 — 150 mm. Wykończone w r. 1938 „Scharnchorst" i „Gneisenau" przywracają tradycję przedwojennych Niemiec. Krążowniki o tych nazwach należały w r. 1914 do eskadry von Speego, która pobiła na głowę eskadrę angielską pod Coronelem. W kilka miesięcy później eskadra admirała von Speego została zmiażdżona przez Anglików pod Falklandami. Ani jeden niemiecki okręt i marynarz nie uszedł cało. Cała eskadra wraz z dowódcą poszła na dno.

Dzisiejsze „Scharnchorst" i „Gneisenau" wypierają po 26.000 ton, a na uzbrojenie każdego składa się 9 dział 280 mm. w trzech potrójnych wieżach, 12 dział 150 mm., 14 dział przeciflotniczych 105 mm., 16 szybkostrzelnych działek zenitowych 37 mm., dwie katapulty do wyrzucania samolotów i 4 wodnosamoloty na pokładzie. Załoga liczy po 1461 ludzi.

Widzimy z tych danych, że dzisiejszy okręt liniowy, to wielka pływająca forteca, najeżona paszczami dalekonośnych dział (donośność do 40 kilometrów) i płynąca z szybkością 30 węzłów, t. j. 56 kilometrów na godzinę.

Główny kaliber niemieckich jednostek po 26.000 ton jest stosunkowo słaby. (Podobne francuskie okręty posiadają działa 330 mm., a u trzech największych marynarek aż 406 mm.). Ale działa 280 mm. mają doświadczenie z bitwy jutlandzkiej.

Wojna światowa, w której często ciężko uzbrojone, ale niedostatecznie opancerzone okręty, znalazły szybko koniec, udowodniła wartość tego kalibru.

W tej klasie okrętów obecnie łączy się linia rozwoju, jaka istniała przed 25 laty w dreadnouthach z jednej strony i krążownikach bojowych z drugiej. Jest faktem, że „krążownik bojowy" jako taki już nie istnieje, ta nazwa pozostaje jeszcze w publikacjach, szczególnie w prasie.

Głośne swego czasu okręty typu „Deutschland" nazywają się urzędowo pancernikami, ponieważ dla krążowników są za mało szybkie i nie mają umocnień okrętów liniowych. Pancerniki te posiadają także działa 280 mm. („Deutschland", „Admiral Scheer" i „Admiral Graf Spee") po 6 każdy, poza tym 6 dział 105 mm. przeciwlotniczych, 8 działek szybkostrzelnych, zenitowych [illegible] mm. i 10 ciężkich karabinów [illegible]nowych plt. Okręty te wyposażone są w 8 wyrzutni torpedowych 533 mm poczwórnych, w katapultę do wyrzucania samolotów i 2 wodnosamoloty. Załoga każdego składa się z 965 oficerów i marynarzy.

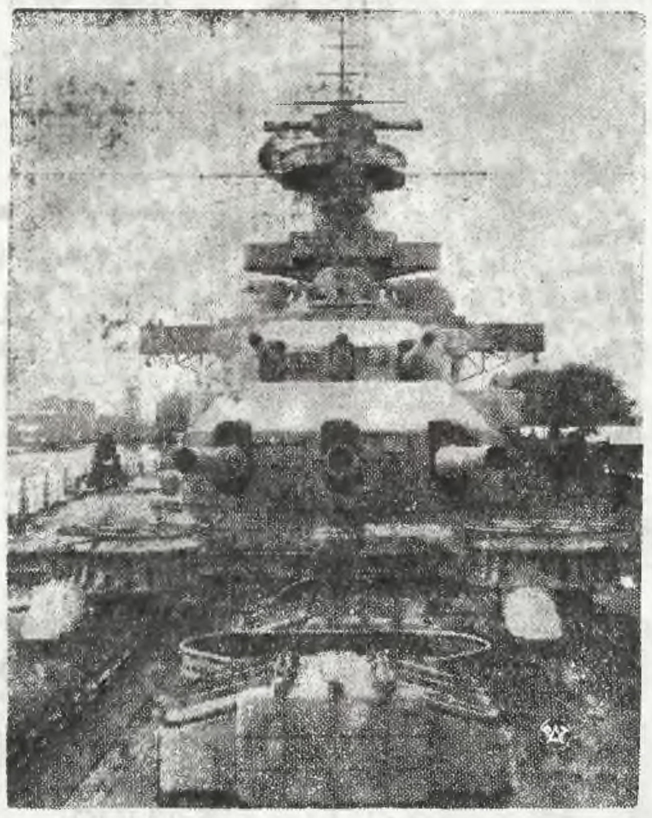
Budowa niemieckich jednostek bojowych wskazuje dobitnie, że marynarka wojenna III Rzeszy przejęła cele i zadania swej poprzedniczki z czasów Wilhelma II.

Że flota niemiecka stała się przez Wielką Wojną drugą flotą świata w tak krótkim czasie, należy to przypisać genialnej pracy Wielkiego Admirała Tirpitza, który z nawskroś lądowego państwa, jakim były Niemcy w XIX wieku, uczynił je mocarstwem morskim. Jego to zasługą było przeprowadzenie w Reichstagu wszystkich ustaw o planowej rozbudowie floty.

Dziś nad odbudową nowoczesnej floty niemieckiej pracuje jego uczeń w osobie adm. Raedera, który niedawno otrzymał tytuł Wielkiego Admirała. Tytuł ten został specjalnie dla niego utworzony.

Obecnie flota niemiecka jest daleko od stanu z przed Wielkiej Wojny. Anglia i Francja nie zmarnowały czasu w rozbudowie swych sił zbrojnych na morzu. Liczenie na pomoc marynarki włoskiej, która ma swoje zadania na Morzu Śródziemnym, jest problematyczne. Liczenie zaś na flotę japońską (sic!) jest niczym nie uzasadnione i dowodzi tylko nieznajomości stanu rzeczy. Marynarka japońska nie może opuścić mórz Dalekiego Wschodu, ponieważ zagraża jej flota i lotnictwo sowieckie, położone niedaleko brzegów Nipponu; ponadto siły zbrojne St. Zjednoczonych nie pozostaną bezczynne.

To też dziś blokada wybrzeży niemieckich będzie łatwiejszą do zrealizowania, co w konsekwencji musi przynieść szybszą kapitulację zaborczego sąsiada.



Niemiecki pancernik „Scharnhorst"

Park Przyrody w Tatrach

Zarządzenie Ministra Rol. i Reform Rolnych

W „Monitorze Polskim" z dn. 8 lipca br. ogłoszone zostało zarządzenie Ministra Rolnictwa i Reform Rolnych o uznaniu Lasów państwowych na obszarze nadleśnictw Jaworzyna i Zakopane w krakowsko - śląskim okręgu lasów państwowych za lasy ochronne i utworzeniu jednostki organizacyjnej szczególnej pod nazwą „Park Przyrody w Tatrach".

Lasy te zostały uznane za ochronne ze względu na ich znaczenie przyrodniczo - naukowe. Zadaniem parku jest utrzymanie tatrzańskiej flory i fauny oraz ochrona wszelkich innych tworów przyrody, których zachowanie leży w interesie publicznym ze względów naukowych, estetycznych, historycznych, pamiątkowych lub ze względu na swoiste cechy krajobrazu. Park jest organizacyjnie podległy bezpośrednio dyrekcji Lasów Państwowych okręgu krakowsko - śląskiego.

Na czele parku stoi kierownik z siedzibą w Jaworzynie, Jako ciało doradcze i opiniodawcze zostaje ustatnowiona przy kierowniku specjalna komisja. Kierownik parku ustali odpowiednie miejsca wstępu do parku oraz drogi (niepubliczne), ścieżki i szlaki dla ruchu motorowego, konnego i pieszego osób, nie należących do administracji Lasów Państwowych. Mateczniki jednak. rezerwaty oraz inne miejsca szczególnie ważne z punktu widzenia ochrony flory i fauny winny być dla tych osób zamknięte.

Na obszarze parku pod rygorami karnymi niedopuszczalne jest niszczenie w jakikolwiek bądź sposób flory i fauny, strzelanie z wszelkiego rodzaju broni palnej, rozkładanie ognisk, pływanie na wodach parku. Zbieranie nasion, grzybów, jagód, ziół i tp. może być dozwolone tylko w takich granicach i w taki sposób, w jaki nie przyniesie ono szkody podlegającym ochronie tworom przyrody.

Zasady i warunki ruchu turystycznego na obszarze parku określą instrukcje, wydane przez dyrekcję naczelną Lasów Państwowych. W szczególności instrukcje te ustalą trasy masowego ruchu turystycznego, wycieczkowego i narciarskiego oraz kierunku ścieżek turystycznych oraz sposób ich przeprowadzania, jak również określą miejsca, warunki budowy schronisk, obozowania i biwakowania turystów, a także campingu.

Osobom, prowadzącym studia i badania naukowe, kierownik parku może zezwolić na wstęp i przebywanie w miejscach zamkniętych dla osób, nie należących do administracji Lasów Państwowych, jak również na zbieranie i wynoszenie w celach naukowych okazów roślinnych, zwierzęcych i mineralnych.

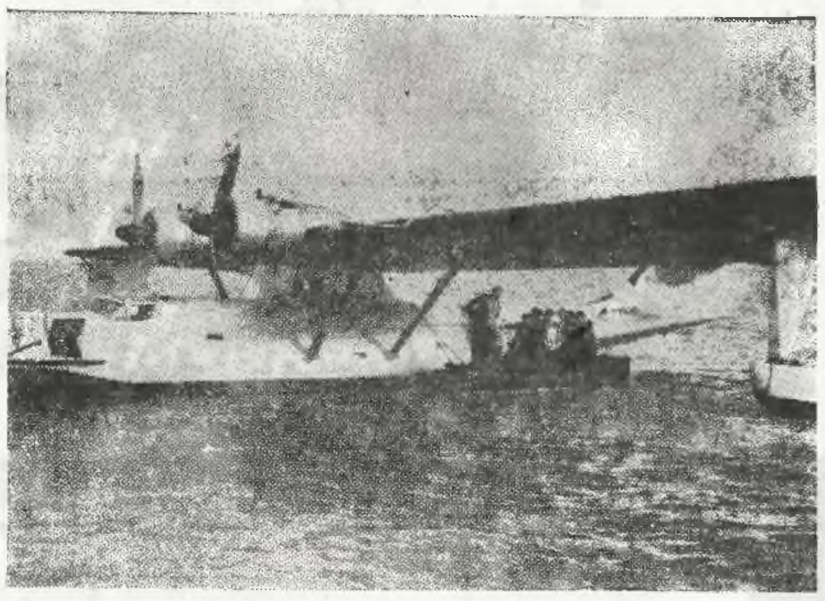
Zarządzenie to weszło w życie z dniem 8 lipca br.

Wykopaliska w Atenach

U stóp wzgórza Areopagu pod Atenami misja amerykańska odkryła grobowiec królewski z przed 1300 lat przed Nar. Chrystusa. Należał on zapewne do członka rodziny króla Erechteja, który panował wówczas w Atenach. We wnętrzu grobowca znaleziono przedmioty ze złota i kości słoniowej oraz wazy z epoki myceńskiej i naczynia z bronzu.

Odkrycie posiada wielką doniosłość, znalezione bowiem przedmioty świadczą o wysokim poziomie sztuki greckiej w tym okresie.

NAJNOWSZY BOMBOWIEC AMERYKAŃSKI DLA ARMII W. BRYTANII



W porcie Felixtone w Anglii wodował wielki bombowiec — hydroplan, zakupiony przez rząd Wielkiej Brytanii, jako nowa jednostka bojowa floty powietrznej. Na zdjęciu — załoga opuszcza hydroplan po przybyciu do Felixtone.

Afryka — źródło surowców

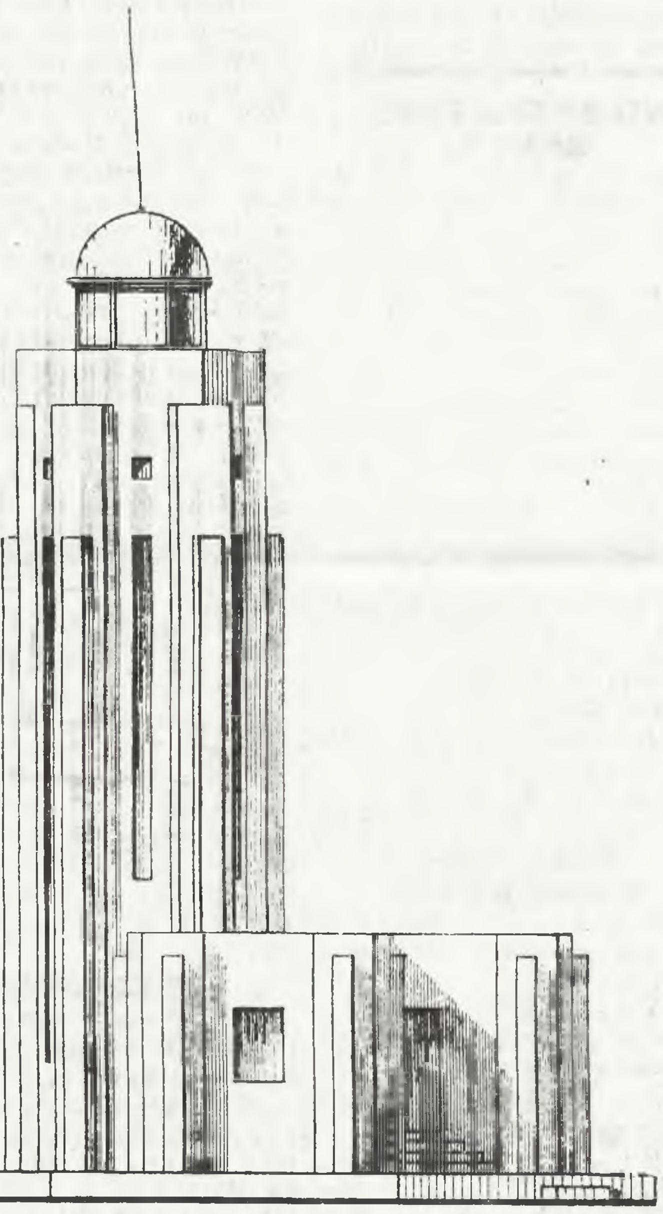
Rozwój techniczny „czarnego lądu"

Mimo, że od pewnego czasu dość dużo mówi się o Afryce, tej skarbnicy surowców, na ogół jednak przeciętny czytelnik ma o niej dość jednostronne wyobrażenie.

Słowo: „Afryka" przywodzi na myśl obraz dziewiczej dżungli pełnej dzikich drapieżnych zwierząt, gdzie na każdym kroku czyha tygrys lub pantera, gdzie na brzegach potężnych, szeroko rozlanych rzek wygrzewają się w słońcu leniwe krokodyle, a potężne hipopotamy wywracają łodzie śmiałków, co odważyli zapuścić się na te niebezpieczne wody. Słowem Afryka barwnych reportaży i egzotycznych filmów.

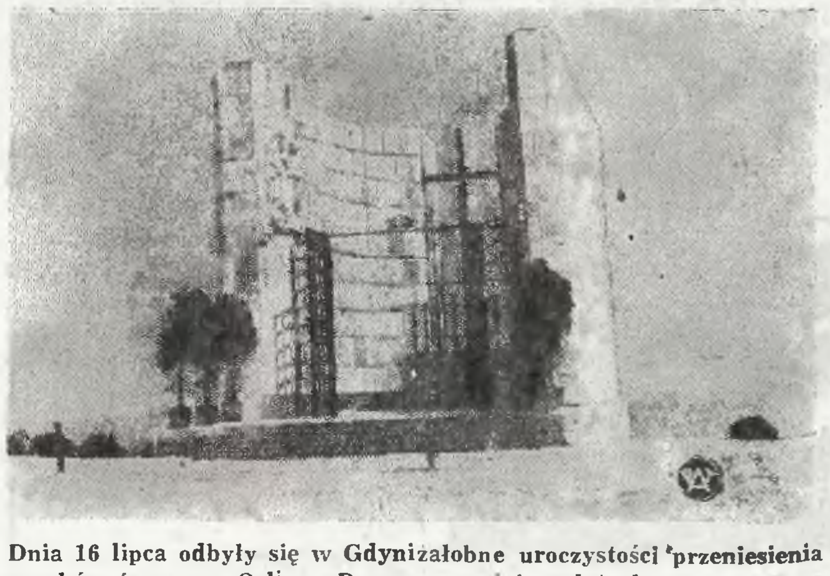
Natomiast stosunkowo mniej pisze się i mówi o zdobyczach cywilizacji, o rozwoju Afryki, który jednak w ostatnich czasach postępuje siedmiomilowymi butami.

Publikujemy projekt latarni morskiej, jakiemi w najbliższej przyszłości opasane będzie całe wybrzeże kolonii portugalskiej Angola. Dzięki inicjatywie i energii inż. A. M. Frindada, dyrektora robót publicznych, już w roku przyszłym olbrzymie te inwestycje zostaną ukończone.



Zgodnie z planem, całe wybrzeże Angoli znajdować się będzie w zasięgu latarń morskich.

MAUZOLEUM GEN. ORLICZ - DRESZERA



Dnia 16 lipca odbyły się w Gdynizałobne uroczystości przeniesienia prochów ś. p. gen. Orlicz - Dreszera z miejsca dotychczasowego spoczynku do mauzoleum na Oksywiu. Na zdjęciu mauzoleum gen. Orlicz - Dreszera w Oksywiu.

LETNISKA I OSIEDLA PODSTOŁECZNE

Rozwój polskiego stanu posiadania

postępuje naprzód w Otwocku

W domu parafialnym w Otwocku przy ulicy Kościelnej mieści się Stowarzyszenie Kupców Polskich.

W lokalu Stow. zastajemy urzędującego stale w godzinach biurowych sekretarza, który chętnie udzielił nam informacji o stosunkach gospodarczych w tym mieście.

Oczywiste, jest rzeczą powszechnie znaną, że Otwock jest ogromnie zażydzony, a więc i większość placówek handlowych znajduje się w rękach żydów.

Mile zdziwiło nas jednak to, że liczba polskich sklepów wzrasta i dziś już dochodzi do setki.

Najliczniejsza, jeśli chodzi o polski stan posiadania, jest branża spożywcza i rzeźniczo - wędliniarska. Z polskich sklepów kolonialno - spożywczych wymienić należy w pierwszym rzędzie hurtownię p. Bassak - Miernickiej przy ulicy Bazarowej, sklep p. Adamskiego przy stacji kolejki dojazdowej, oraz p. Budkowskiego przy ulicy Żeromskiego. Polskich jatek mięsnych jest w Otwocku kilkanaście.

Reprezentowana jest również przez Polaków branża konfekcyjno - galanteryjna, w której przodują: sklep p. Nadolskiej przy ulicy Kościelnej; powstał niedawno pierwszy polski zakład fotograficzny przy ulicy Kościelnej. Branżę opałową i budowlaną reprezentuje p. Maruszewski Stanisław (Bazarowa 3).

Otwock ma 3 apteki polskie, fabrykę wód mineralnych mgr. Podolskiego, skład materiałów aptecznych, kino-teatr, są również fryzjerzy Polacy i polskie restauracje, oraz piekarnia mechaniczna.

Nie jest więc już tak źle, jak dawniej i jak głosi fama o Otwocku. Ale, oczywiste, są jeszcze duże braki, które powinny być jak najrychlej usunięte.

Brak w Otwocku polskiego sklepu żelaznego, z naczyniami kuchennymi, elektrotechnicznego, radiowego, nie ma polskiej drukarni. Przydał by się również większy skład apteczny.

Na bazarze, gdzie dawniej byli sami żydzi, jest już kilka polskich straganów. Handel straganiarski to bardzo ważna dziedzina, na którą należy zwrócić baczniejszą uwagę.

Z sekretariatu Stowarzyszenia Kupców Polskich udajemy się kolejno na rozmowę do prezesa — p. Heleny Bassak - Miernickiej i wiceprezesa Adamskiego. Z rozmów tych dowiadujemy się, że Stowarzyszenie założone zostało w listopadzie r. ub. i liczy około 100 członków z Otwocka, Karczewa, Świdra i Falenicy. Zebrania odbywają się raz w miesiącu. Staraniem Stowarzyszenia przedstawiciele kupiectwa polskiego występują w charakterze biegłych w urzędach skarbowych, dotychczas bowiem funkcje te pełnili tylko żydzi. Poza subskrypcją Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej, Stowarzyszenie złożyło na Fundusz Obrony Narodowej 1.386 zł.

Obecnie podjęte zostały prace, z inicjatywy p. Adamskiego, nad zorganizowaniem jednorocznej szkoły przysposobienia kupieckiego.

Wykłady mają się rozpocząć na jesieni, a sekretariat Stowarzyszenia w domu parafialnym przyjmuje już zapisy kandydatów i udziela w tej sprawie wszelkich informacyj codziennie w godz. 10 — 14.

Ponieważ z samych opłat słuchaczów, które zresztą, nie mogą być zbyt wysokie, nie da się utrzymać szkoły, Stowarzyszenie zabiega o subwencje w zarządzie miasta i w kuratorium. 2 tys. zł. wstawiono do budżetu miejskiego na ten cel, a p. burmistrz Gadomski obiecał powiększyć tę subwencję jeszcze o 3 tys. zł.

Inicjatywie Stowarzyszenia w kierunku wyszkolenia nowych kadr kupiectwa polskiego należy gorąco przyklasnąć. Nie wątpimy że zarówno miejscowe społeczeństwo polskie, jak i zarząd miasta, poprą najmocniej te pożyteczne poczynania.

W Otwocku istnieje również Cech Chrześcijański Rzeźniczo - Wędliniarski, założony w r. 1933, którego terenem działalności jest nie tylko Otwock, ale i Karczew, Falenica i Wiązowna. Cech posiada piękny sztandar, którego pierwszymi fundatorami byli p. p.: Migdalski, Gajger, Zaprzałek i Bąk.

W działalności swej Cech w szerszym zakresie uwzględnia opiekę nad czeladzią i terminatorami.

Utworzona została sekcja czeladnicza, która odbywa zebrania co środę. Obecnie zbierane są fundusze ze sprzedaży szczeciny na budowę świetlicy dla uczniów i czeladników. Projektuje się również założenie wieczorowej szkoły rzemieślniczej.

Cech otwocki, jako jeden z pierwszych w powiecie warszawskim, złożył 4 tys. zł. na FON.

W skład prezydium Cechu wchodzą p.p.: starszy Górski Marceli, jeden z pierwszych inicjatorów i założycieli organizacji, podstarszy — Ciechomski Ludwik, skarbnik — Gajger Stanisław, sekretarz — Giziński Mieczysław, gospodarz — Gajger Marceli.

Na rozwój polskiego stanu posiadania duży wpływ ma ustosunkowanie się urzędów i władz do polskich placówek handlowych i rzemieślniczych. Niestety, mieliśmy możność stwierdzić, że stosunki otwockie pod tym względem pozostawiają wiele do życzenia. Dotyczy to zarówno dostaw do urzędów, które zbyt często oddawane są żydom, jak i np. utrudnień na stacji kolejowej, gdzie polscy kupcy odsuwani są w tył, na tereny gorsze.

Miejmy nadzieję, że stosunki te zmienią się na lepsze.

W rozmowach, jakie prowadziliśmy z tutejszymi kupcami, powszechne niemal są narzekania na trudności przy uzyskaniu kredytu. Nasze instytucje kredytowe, traktując sprawy zbyt rygorystycznie, domagają się np. zabezpieczeń hipotecznych od kupców, którzy nie posiadają nieruchomości, ale mają dobrze prowadzone firmy i znani są z solidności. Uzyskiwanie takich zabezpieczeń podraża bardzo koszt kredytu, nie mówiąc już o traceniu drogiego czasu na załatwianie związanych z tym formalności.

D. Sieński.

Kino-Teatr „RAJ"

W Otwocku otwarte zostało nowe kino „Raj" przy Alei Niepodległości 29, które wystawia najlepsze obrazy.

Jak dowiadujemy się, kino - teatr „Raj" cieszy się coraz większą frekwencją.

Elektryfikacja osiedli podstołecznych

na prawym brzegu Wisły

Elektryfikacja osiedli podstołecznych, położonych po prawej stronie Wisły, rozpoczęta została na szerszą skalę i w sposób planowy dopiero w roku b. przez nowoutworzoną Spółkę: „Zakład Elektryczny Okręgu Podstołecznego ZEOP".

Działalnością elektryfikacyjną ZEP-u objęto już przeszło 20 osiedli podstołecznych, m. in., Zacisze, Rembertów, Sulejówek, Miłosnę, Wawer, N. Anin i t. d.

Energia elektryczna dostarczana jest do 5 tysięcy domów i willi a prace na tych tereniach prowadzone są nadal w kierunku dalszego rozwoju elektryfikacji.

Energię elektryczną pobiera ZEOP z Elektrowni Miejskiej w Warszawie.

W najbliższym czasie zeleitkryfikowane będą także tereny, położone dalej wzdłuż Wisły w południowej części obszaru prawobrzeżnego, jak: Borków, Zbytki, Zagóźdź, Miedzeszyn i t. d. aż do rzeki Świder, następnie w kierunku wschodnim, jak: Okuniew, Żórawka i w kierunku północnym jak Białołęka, Choszczówka i in.

Z. E. O. P. przystąpił również do akcji zasilania w energię dotychczasowych elektrowni lokalnych, istniejących na obszarze podstołecznym, a działających w swoim zakresie na pewnych terenach, jak Falenica, których wytwórnie, nie wystarczające na miejscowe potrzeby, nie mogą podołać wzrastającemu zapotrzebowaniu na prąd. W bliskim czasie ZEOP zasilać będzie również prądem elektrownie miejscowe w Otwocku Mińsku Mazowieckim, Markach i Jabłonnie.

Sieć elektryczna ZEOP-u, służąca do przesyłania prądu, ma już obecnie długość ogólną około 140 klw, a plan elektryfikacji prawobrzeżnych terenów podstołecznych na rok bieżący przewiduje dalszą jej rozbudowę. Do połowy roku 1941 przewidziane jest zelektryfikowanie wszystkich miejscowości o zaludnieniu ponad 3000 mieszkańców w powiatach: Warszawskim, Mińsko - Mazowieckim i Radzymińskim.

Energia elektryczna dostarczana jest przez ZEOP na warunkach taryfy blokowej. W taryfie tej cena za klw. wynosi 65, 30 i 15 gr., a dla celów przemysłowych stosowane są specjalne opusty.

Rozpoczęte i zamierzone prace elektryfikacyjne ZEOP-u sprzyjać będą, niewątpliwie, rozwojowi osiedli podstołecznych pod względem kulturalnym i gospodarczym.

Położony wśród lasów Celestynów

jednym z ładniejszych letnisk podmiejskich

Celestynów, położony malowniczo wśród lasów sosnowych, jest jednym z ładniejszych letnisk podstołecznych.

Niestety, jest on zapomniany i zaniedbany.

Celestyn należy do gminy Karczew, która — jak mówią — ze względu na dużą odległość, mało interesuje się tym terenem. Istotnie, o ile w Karczewie jest elektrownia, są chodniki i bruki, o tyle w Celestynowie drogi i ulice są w stanie pierwotnym, nie ma również światła elektrycznego.

Swego rodzaju anomalią jest fakt, że dotychczas nie ma nawet drogi z Karczewa do Celestynowa. Mieszkańcy Celestynowa, by dostać się do gminy, muszą objeżdżać naokoło koleją do Otwocka, a następnie kolejką dojazdową do Karczewa. Droga taka trwa często kilka godzin!

Jasnym punktem Celestynowa jest jego chluba — kościół parafialny.

Parafia w Celestynowie ustanowiona została w r. 1929 Budowę większego kościoła podjęto w r. 1932, przy czym głównym fundatorem, który zakupił sześciomorgowy teren, był ś. p. Edmund Jankowski. Realizatorem Jego zbożnych zamierzeń jest syn prof. Stefan Jankowski, który przewodniczy Komitetowi Budowy.

Szybsze tempo prac budowlanych datuje się od r. 1935, gdy parafię objął obecny proboszcz, ks. Eugeniusz Banasiewicz, który zaskarbił sobie dzięki wytężonej pracy i zaletom charakteru miłość tutejszych parafian.

Dla sprawy budowy kościoła położyli duże zasługi, oprócz rodziny p. .p Jankowskich i dyr. Franciszek Zawadzki, mgr. Zygmunt Szczakowski, prac. P.K.P. — Papis i Klempis, rolnicy Młot i Cygan oraz Tomaszewski.

Dziś najpilniejszą potrzebą Kościoła są organy, toteż proboszcz apeluje do parafian o składanie ofiar na ten cel.

Akcja Katolicka w Celestynowie liczy około 170 członków. W Stowarzyszeniu Kobiet Katolickich, najczynniejszym ze wszystkich, przewodniczy p. Zofia Jankowska, prezesem Stow. Mężów Katolickich jest mgr. Zygmunt Szczakowski. Młodzieży żeńskiej — Barbara Jankowska.

Staraniem ks. proboszcza, przy pomocy parafian, a szczególnie kobiet, wyremontowany został dom parafialny.

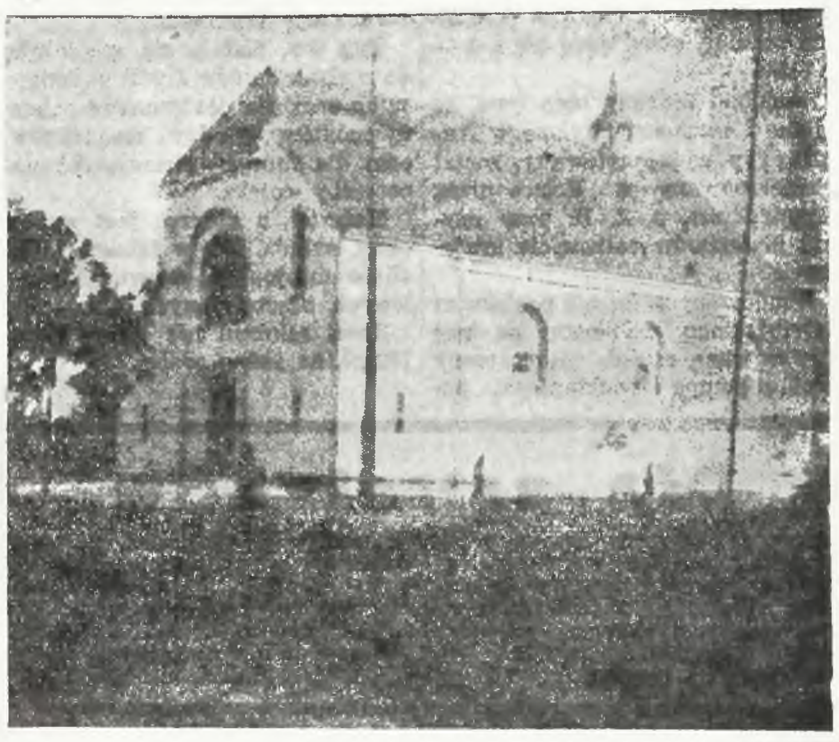
W Celestynowie istnieje Kasa im. Stefczyka, której przewodniczy prof. Stefan Jankowski. Kapitał udziałowy Kasy wynosi 6 tys. zł., a wkładów jest 18 tys. zł. Pożyczki udzielane są do wysokości tys. zł., a korzysta z nich kilkudziesięciu członków. Podkreślić należy, że Kasa ułatwia Polakom dzierżawienie sadów, rugując w ten sposób żydów. Kasa przetrwała kryzys i rozwija się normalnie, aczkolwiek źle odbija się na niej moratorium dla rolników, które według opinii szerokich kół rolniczych — podcina kredyt.

Projekowane jest również założenie szkolnej Kasy Oszczędnościowej.

W pobliżu kościoła wzniesiony będzie gmach szkolny. Plan został zatwierdzony i poświęcony kamień węgielny. Całkowity materiał, potrzebny do budowy, ofiarowali p. p. Katelbach. Chodzi więc tylko o to, by gmina wykorzystując w tym celu szarwark, przystąpiła do budowy. Szkoda, że sprawa ta odwleka się, gdyż leżący na placu materiał budowlany niszczeje.

Największą bolączką Celestynowa jest niewygodna komunikacja ze stolicą, bowiem przerwy w ruchu pociągów są zbyt długie, a przesiadanie w Otwocku uciążliwe.

Przy lepszej komunikacji i większej trosce ze strony gminy Celestynów stać się może pięknym letniskiem, posiada bowiem ku temu warunki naturalne.



Kościół parafialny w Celestynowie

O lepszą komunikację

dla osiedli podmiejskich

Rozwój podstołecznych osiedli, związanych mocno z Warszawą, zależny jest w dużym stopniu od tego, jaką te osiedla mają komunikację.

Trzeba bowiem brać pod uwagę, że osiedla te łączą ze stolicą ożywione stosunki handlowe; z jednej strony w Warszawie czynione są zakupy wielu artykułów, a z drugiej strony okoliczna ludność dowozi do Warszawy mleko, nabiał i t. d. Podstołeczne osiedla w ostatnich czasach tak dalece rozrosły się, że zamieszkują tu dziesiątki tysięcy ludzi, zatrudnionych w stolicy, co odpowiada słusznej zasadzie, dawno zrealizowanej w innych państwach; pracować w mieście, a mieszkać poza miastem.

A i dla tych, którzy spędzają wakacje w letniskach podmiejskich, dobra komunikacja ma duże znaczenie.

Rozrost podstołecznych osiedli i letnisk wymaga tego, by wszystkie istniejące tu środki lokomocji zostały nie tylko utrzymane, ale udoskonalane i rozszerzane. Żadnego z tych środków, czy to, jeśli chodzi o kolej elektryczną, autobus, czy też wąskotorową kolejkę dojazdową, nie można lekceważyć, każdy z nich bowiem spełnia w swoim zakresie ważną rolę łącznika stolicy z jego podmiejskim zapleczem.

Dlatego w toczącej się dyskusji w sprawie kolejek dojazdowych głosom, przemawiającym za ich zniesieniem, przeciwstawia się zwarta opinia mieszkańców zainteresowanych osiedli, którzy bardzo dotkliwie odczuliby brak tej komunikacji.

Oczywiste, nie można zamykać oczu, na wady i niedomagania tej komunikacji, które stopniowo powinny być usuwane, ale trzeba porzucić myśl o likwidacji tego potrzebnego i pożytecznego środka lokomocji.

Kolejki dojazdowe w wielu punktach docierają do takich miejscowości, które innej komunikacji nie mają w pobliżu. S[illegible]e przy tym dużo tańsze, np. od autobusów, co dla biedniejszej ludności robotniczej, dojeżdżającej do pracy, jak i wieśniaków, udających się na targ z towarem, jest bardzo ważne.

W jak trudnych warunkach postawiłoby się tych ludzi, gdyby kolejki były zniesione. Przecież, oprócz dużej różnicy w cenie bi-

DOKOŃCZENIE NA STR. 10-EJ

Kościół parafialny w Otwocku

ośrodkiem ożywionej pracy społecznej

Parafia w Otwocku, wydzielona z Karczewia, założona została w r. 1907. Ponieważ wzniesiony w tym czasie kościół w następnych latach, wobec stałego wzrostu liczby parafian, okazał się zbyt szczupły, ks. kanonik Wolski, który jest tu proboszczem od kilkunastu lat, w r. 1930 podjął budowę nowego, dużego kościoła według projektu inż. arch. Łukasza Wolskiego, który, specjalizując się w architekturze kościelnej, zaprojektował już szereg kościołów w Polsce.

Pierwotny kosztorys budowy obliczany był na 600 tys. zł., jednakże dzięki prowadzeniu budowy systemem gospodarczym pod nadzorem inż. Wolskiego oraz ofiarnej pracy tutejszych parafian, kosztorys obniżony został prawie do połowy. Dotychczas wydano na budowę 227 tys. zł.

Z dalszych robót nad wykończeniem kościoła w r. b. mają być wykonane tynki zewnętrzne. Poza tym brakuje jeszcze posadzki, tynków wewnętrznych. Ukoronowaniem dzieła będą prace zdobniczo - ornamentacyjne, oraz przewidziane kwietniki i zieleńce na dziedzińcu kościelnym po zniesieniu niektórych budynków gospodarczych.

Na wykonanie tych prac potrzeba 70 tys. zł., a tymczasem Komitet budowy ma jeszcze do pokrycia stare zobowiązania na sumę 30 tys. zł. Konieczna jest więc dalsza ofiarność parafian na wykończenie kościoła.

Przy parafii w Otwocku, dzięki niespożytej energii ks. kanonika Wolskiego, który, pochodząc z Otwocka, ukochał ten teren, jak mało gdzie, pulsuje ożywiona praca społeczna.

Działają tu Stowarzyszenia Katolickie: Mężów, Kobiet, Młodzieży Żeńskiej i Męskiej, Caritas, który prowadzi 2 ochronki: przy parafii i na Kresach Sióstr Felicjanek.

W domu parafialnym mieści się również dobrze prosperująca Kasa im. Stefczyka, założona w r. 1930, w której prezesem Rady Nadzorczej jest ks. proboszcz Wolski, a prezesem Zarządu — wiceburmistrz Wacław Czarnecki.

Kasa Stefczyka, która jest spółdzielnią z nieograniczoną odpowiedzialnością, liczy 300 członków - udziałowców. Udział wynosi 25 zł. Poza tym około 250 osób lokuje w Kasie swe oszczędności. Pożyczki udzielane są w niektórych wypadkach nawet do wysokości 1.000 zł., większość z nich jednak waha się w granicach 200 — 300 zł. Suma ogólna udzielonych w ciągu roku pożyczek w przybliżeniu wynosi 30 tys. zł., a liczba kredytobiorców przekracza 100.

Do roku 1934 Kasa miała trudności finansowe. Pozostały nawet z tego okresu zaległości płatnicze. Jednak po zmianie Zarządu, sytuacja dużo zmieniła się na lepsze. Dziś już nie tylko nie ma deficytów, ale są nadwyżki, przeznaczane na powiększenie funduszu zasobowego.

Z inicjatywy p. Czarneckiego organizuje się również w Otwocku tak bardzo potrzebną na tym terenie Polską, Chrześcijańską Kasę Bezprocentową. Zawiązał się także Komitet Budowy Domu Społecznego, któremu miasto wydzierżawiło plac przy ulicy Przeworskiej na lat 50 za symboliczną tenutę dzierżawną 1 zł.

Mówią, że...

W Otwocku mówią, że tutejsza rzeźnia, która pobiera dość słone opłaty, znajduje się w warunkach, które mogły być dobre kilkaset lat temu, ale nie w wieku XX...

Mówią również, że jeden ze znanych aptekarzy Polaków, budując dom w Śródborowie, wszelkie materiały bierze od żydów...

To samo zrobił znany w Otwocku restaurator Polak.

Czy to ładnie?!

Odpust w Otwocku

W dniu dzisiejszym odbędzie się w Otwocku odpust św. Wincentego a Paulo.

Nauki przedodpustowe odbyły się w dniach 19, 20 i 21 b. m., spowiedź dla młodzieży i Bractw Żywego Różańca odbyła się w piątek, a dla pozostałych pariafian w sobotę b. tygodnia.

W dniu dzisiejszym o godz. 5 rano nastąpi udzielanie Komunii Św., o godz. 5.30 odbędzie się prymaria, wotywy o godz.: 8. 9 i 10, uroczysta suma z procesją o godz. 11, nieszpory o godz. 17.

Komitet Budowy Kościoła w Otwocku urządza dzisiaj loterię fantową, z której dochód przeznaczony jest na dokończenie kościoła.

O lepszą komunikację

dla osiedli podmiejskich

(Dokończenie ze str. 9-ej)

letu, nawet tam, gdzie są autobusy, nie byłyby one w stanie obsłużyć wszystkich pasażerów, zwłaszcza z pakunkami. Autobusy, jak wiadomo, mają pojemność bardzo ograniczoną. Jeden, czy dwa wozy, często zapełnione są już na stacjach wyjazdowych, a na następnych nie ma już miejsca dla pasażerów.

Nie należy więc myśleć o likwidacjach, cofaniu się i pogarszaniu i tak za słabo w stosunku do potrzeb rozwiniętej komunikacji w osiedlach podmiejskich, a trzeba dążyć do utrzymania i rozwoju wszystkich istniejących na tych terenach środków lokomocji, żaden z nich bowiem nie jest zbyteczny, a każdy podnosi pod względem gospodarczym obsługiwane tereny.

Raj leżał w Meklemburgii

Achilles i Romulus — wodzami hebrajskimi

Wywody niemieckiego autora

Wspaniałą ilustracją powiedzenia, że głupota ludzka jest wieczna, jest „dzieło" p. Franca von Wendina, który ze swą epokową książką p. t. „Die Entdeckung des Paradieses" będzie musiał przejść do historii.

RAJ W MEKLEMBURGII

P. Wendina ni mniej ni więcej tylko odkrył, że Stary Testament jest najwierutniejszą blagą, gdyż raj biblijny nie leżał, jak dotychczas sądzono, w Mezopotamii, lecz w Meklemburgii. Biblijny Frat, nasza Warta, Odra i Pena, były granicami owego raju. Naturalnie raj powyższy zamieszkiwali złotowłosi ulubieńcy bogów, najstarsze plemię na ziemi — germanie. Byli oni stworzeni naprawdę na obraz i podobieństwo Boże. Te jasnowłose dzieci słońca były olbrzymiego wzrostu i obdarzone nadludzkimi zmysłami.

800.000 LAT

P. Wendina, aby zadokumentować prawdziwość swoich wywodów, powołuje się na odczytane przez siebie napisy runiczne, jakie odnalazł na skałach Buhusläz w Szwecji i co najbardziej jest rewelacyjne, udowodnił, że dzieje starogermańskie, i co poza tym idzie napisy runiczne mają już 800 tysięcy lat. Kraje nadśródziemnomorskie były całkowicie opanowane przez germanów i dziełem tego plemienia jest wszystko, co obecnie w dziedzinie kultury i sztuki posiadamy, a co nazywaliśmy dotychczas fałszywie mianem kultury asyryjskiej, egipskiej, greckiej lub rzymskiej.

MAŁPOLUDY

Naturalnie, prócz szczepów germańskich znosiła ziemia obecność innych plemion. Były to ludy karłowate, bardziej podobne do małp, które jednak drogą powolnej ewolucji przeobraziły się w obecne szczepy murzyńskie. Te szczepy małpoludów służyły Germanom jako bydlęta robocze, a z grzechów przeciwko naturze nieopatrznie popełnianych przez owych Germanów z tymi bydlętami powstały w czasach późniejszych rasy pośrednie, które p. Wendina objął wspólną nazwą hebrajczyków.

W skład tej rasy mieszańców wchodziły: ludy azjatyckie, Rzymianie, Grecy, żydzi, narody romańskie, no i... słowianie. Napisy runiczne powiadają, że w pewnym okresie nastąpił bunt niewolników, który z trudem uśmierzony został przez germańskich nadludzi. Bunt ten przeszedł do historii jako mit o wypędzeniu z raju Adama i Ewy. Aniołami, którzy z raju wypędzali, byli właśnie owi Germanie. P. Wendina czyni takich odkryć grubo więcej. Otóż udawadnia nam, że jak i Herkules tak i Eurysteusz należeli również do tego boskiego plemienia.

Legenda o potopie, którą nam Stary Testament podaje powstała stąd, że podczas jednej z wojen musieli Germanie otworzyć śluzy w dolinie Odry aby zatopić najeźdźców.

HEBRAJSCY PRZYWÓDCY

Resztki „hebrajczyków", które ocalały od zalewu, osiedlają się nad morzem Śródziemnym, na ziemiach, które również należały przed tym do Germanów. Napisy runiczne wymieniają nazwiska ówczesnych przywódców hebrajskich. Podajemy je tutaj, naturalnie, na odpowiedzialność p. Wendina. Są to: Adam, Noe, Kain, Romulus i Achilles.. Druga część ocalałych hebrajczyków osiedla się w dzisiejszej Polsce, gdzie mieszają się ze swymi współplemieńcami starogrekami, którzy zamieszkiwali w okolicach obecnego Krakowa.

Tak mniej więcej wygląda w oczach p. Wendina historia powstania Polski.

SYNAJ W ZOPTENBERG

Aby poprzeć swoją teorię, ten „wielki uczony" niemiecki twierdzi, że miasta polskie są wszystkie pochodzenia germańskiego, czego podobno najlepszym przykładem jest Warszawa i Częstochowa. Pierwsza nazywała się Warenshof, druga — Dänischhofen.

Wszystkie te ludy są pozbawione jakichkolwiek zdolności. Zdobywają się tylko na fałszerstwa i zbrodnie. Wszystkie księgi, jakie się wśród tych ludów, względnie po tych ludach zostały, są plagiatem. Jako przykład czcigodny p. Franz udawadnia nam, że dekalog, który powstał nie, jak dawniej sądzono, na górze Synaj, lecz na Śląsku, na górze Zoptenberg, jest również plagiatem.

To mniej więcej w skróceniu wszystkie doniosłe a sensacyjne odkrycia p. Franciszka von Wendina.

Podajemy je dla rozweselenia naszych czytelników. Ale dzieło p. Wendina ma nie tylko stronę humorystyczną. Czyż czytając jego wywody nie przypominają się nam dzisiejsze hitlerowskie propagandowe „naukowe" uzasadnienia praw Niemiec do Polski czy wyższości rasy germańskiej. Dzieło p. Wendina jest karykaturą, ale jak podobną do rzeczywistości..

T. Morawski.

Nowy schron przeciwgazowy

w formie pocisku artyleryjskiego

Komisja Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Generalnego Inspektora Obrony Powietrznej Państwa zatwierdziła do użytku schron przeciwlotniczo - gazowy typu „Bastion", mogący pomieścić rodzinę, składającą się z 4 — 5 osób.

Podobne schrony tego typu, są znane i rozpowszechnione w Anglii. Typ wyżej cytowany, został skonstruowany w Polsce przez konstruktora p. J. R. przy użyciu materiałów całkowicie krajowych

Zbudowany w formie pocisku artyleryjskiego, rozbierany na trzy równe wagą części, zaopatrzony jest w pompę i pochłaniacz, pozwalający na dłuższe przebywanie w nim, bez wychodzenia na zewnątrz, cztery okienka umieszczone na wysokości przeciętnego wzrostu człowieka, umożliwiają obserwację zewnętrzną.

Typ ten, nadaje się specjalnie do małych domów i will podmiejskich oraz dla posterunków ochrony mostów, składów, magazynów oraz dla fabryk pracujących na potrzeby wojska.

Materiał, z którego jest wykonany, składa się z żelazobetonu silnie zbrojonego, drzwiczek stalowych uszczelnionych gumą.

Koszt schronu nie przekracza 100 zł. na jedną osobę.

Dla artretyków

Racjonalna kuracja ziołowa w połączeniu z kąpielami soli i ługu ciechocińskiego, może dać rezultaty lecznicze niewspółmiernie większe, niż zastosowanie tych kuracji osobno.

Ponieważ zioła „Cholekinaza" H. Niemojewskiego zarówno jak i sól ciechocińską można dostać w każdej aptece lub drogerii, przeto nawet nie wyjeżdżając do uzdrowisk można przeprowadzić bardzo skuteczną kurację przeciw artretyczną.

Indywidualne uzupełnienia należy uzgodnić z lekarzem.

Wzrost sekciarstwa

na terenie cerkwi grecko-katolickiej

W ostatnim czasie zauważyć się daje pewien wzrost sekciarstwa na terenie cerkwi grecko - katolickiej.

Panuje zwłaszcza szczególny ruch wśród badaczy pisma świętego, którym dali początek reemigranci amerykańscy — Rusini.

Od tego sekciarstwa stroni ludność polska, która obecnie przystąpiła do budowy kościoła w Bazikowie.

Bielsko otrzyma polski teatr

zamiast dotychczasowego niemieckiego

Przed sądem grodzkim w Bielsku odbyła się rozprawa z oskarżenia niemieckiego towarzystwa teatralnego przeciwko inspektorowi teatru Fehrenbachowi, który upoważniony przez władze towarzystwa, opróżnił budynek teatralny z jego urządzeń.

Sąd po przeprowadzonej rozprawie odrzucił roszczenia niemieckiego towarzystwa teatralnego jako nieuzasadnione. W ten sposób niemiecki teatr w Bielsku zostanie teatrem polskim.

Piorun zabił staruszkę

nie wyrządzając krzywdy krowie

W czasie szalejącej burzy w Pleśnej koło Tarnowa piorun uderzył w metalowy łańcuch, na którym 70-letnia wieśniaczka Wiktoria Jagoda pasła krowę.

Piorun zabił na miejscu kobietę, oszczędzając krowę, której absolutnie nic się nie stało. Przerażone zwierzę wlokło kilkaset metrów zwęglonego trupa staruszki. Wypadek ten wywarł na mieszkańcach niesamowite wrażenie.

Złóż ofiarę na F.O.N.

„Swięto Żołnierza" ziem Wileńskiej

w dniach 14 i 15 sierpnia

W roku bieżącym wileńska dywizja piechoty legionów święcić będzie 25-tą rocznicę swego istnienia. Obchód ten z uwagi na uroczystości krakowskie odbędzie się w Wilnie w dniach 14 i 15 sierpnia, t. j. w dniu „Święta Żołnierza".

Ziemia wileńska, na której bohaterskie czyny i przelana krew dywizji po wsze czasy stanowić będzie niezniszczalny dokument historii dziejów walk zbrojnych o Polskę, dzień ten obchodzić będzie uroczyście dla podkreślenia szczególnie serdecznych i głębokich więzów, łączących serca obywateli całej ziemi wileńskiej z żołnierzem.

Poza uroczystościami, związanymi z dniami tego obchodu, łączność społeczeństwa z żołnierzem znajdzie wyraz w wysiłku trwałym w postaci żywego pomnika „Domu Żołnierza" w Wilnie, który zostanie zbudowany ofiarnością całego społeczeństwa.

Pracownicy PKO goszczą

dzieci z Buszcza

Pracownicy PKO w ramach swej akcji społecznej na terenie gminy zbiorowej Buszcze (pow. brzeżański) sprowadzili do Warszawy dziatwę polską z kilkunastu szkół tej gminy. Dzieci zwiedziły Warszawę, a dziś odwiedziły P. K. O., gdzie poszczególne biura, z których każde opiekuje się jedną ze szkół, serdecznie je przyjęły.

Następnie dzieci odjadą na zorganizowane dla nich przez pracowników PKO kolonie letnie, gdzie spędzą cały miesiąc razem z dziećmi warszawskimi.

Przedhistoryczne cmentarzysko

znaleziono w lesie

Na terenie leśnictwa Mechowo koło Darzlubia natrafiono podczas prac leśnych na prehistoryczne cmentarzysko, w którym znaleziono dotychczas 5 grobów skrzynkowych.

W grobach tych znaleziono szereg urn w formie głowy ludzkiej, pochodzących ze starszego okresu żelaznego. W niektórych urnach znaleziono cenne przedmioty zabytkowe z miedzi i żelaza.

Dalsze poszukiwania na terenie nowoodkrytego cmentarzyska prowadzi dyrektorka Muzeum Miejskiego w Gdyni, dr. Krajewska.

Kler grecko-katolicki manifestuje

na cześć Polski

Doniosłe znaczenie dla Małopolski Wschodniej posiada zjazd duchowieństwa grecko-katolickiego, który odbył się niedawno w Przemyślu.

Zjazd ten odbył się wbrew woli episkopatu grecko-katolickiego. Wzięło w nim udział około 20 księży cywilnych i wojskowych z ks. Ilkowem na czele.

Nastroje panujące na zjeździe oddały charakterystyczne uchwały, jakie zapadły, m. in. ostry protest przeciw używaniu kultu religijnego dla celów politycznych i roboty politycznej, godzących w Państwo Polskie. Zebrani po zakończeniu obrad odśpiewali „Boże, coś Polskę".

Piękna pogoda w Tatrach

sprzyja ruchowi turystycznemu

Wspaniała pogoda, jaka w Zakopanem i całych Tatrach utrzymuje się od szeregu tygodni, wytworzyła korzystne warunki dla tegorocznego sezonu turystycznego. Znaczne ożywienie daje się zauważyć na szlakach turystycznych, m. in. na kolejce linowej na Kasprowy Wierch, na kolejce na Gubałówkę, na szlakach do Morskiego Oka, Jaworzyny, Doliny Kościeliskiej i Chochołowskiej.

Co pisze prasa zagraniczna

JESZCZE O WIZYCIE HR. CIANO W HISZPANII. — PROPAGANDA NIEMIECKA. — PARE SŁÓW O GEN. IRONSIDE.

Prasa włoska w dalszym ciągu komentuje wizytę hr. Ciano w Hiszpanii. „Giornale d'Ittalia" w dość ostry sposób wyraża swe niezadowolenie z Hiszpanów:

„Hiszpanie nie wyrazili nam dostatecznego podziękowania za to, cośmy dla nich uczynili. Włoska krew przelana w obronie narodowej Hiszpanii nie została należycie zrównoważona wdzięcznością samych Hiszpanów. My Włosi — pisze „GIORNALE D'ITALIA" — jesteśmy w każdej chwili gotowi pomóc narodowi hiszpańskiemu, o ile będziemy wiedzieli, że ten naród żywi ku nam szczera przyjaźń".

W dalszych wywodach „Giornale d'Italia" pisze:

„Zobaczymy, co przyniesie narodowi hiszpańskiemu wizyta szefa rządu gen. Franco w Italii..."

Prasa finlandzka reprezentowana na naczelnym miejscu przez organ państwowych „Uusi Suomi" zajmuje się sprawą „rzekomych rokowań między Polską a Niemcami w sprawie Gdańska".

„Niemcy i Polska — pisze dziennik — doszły z sobą, jak podają nam berlińskie komunikaty, do porozuminia. Niemcy mają jakoby zgodzić się na pewne ustępstwa natomiast Polska ze swej strony gotowa jest iść jak najszerzej na rękę Niemcom".

Z tego artykułu widoczne jest, że propaganda niemiecka nie próżnuje. — Propaganda brutalna i prowokacyjna stara się za wszelką cenę rozsiewać fałszywe wiadomości o Polsce, aby w ten sposób podważyć prestiż Polski w polityce ogólnoświatowej.

Bałkańskie dzienniki zajmują się żywo w dalszym ciągu wizytą gen. Ironside w Warszawie. Podkreślają szczególnie przyjazny ton prasy polskiej i całego społeczeństwa polskiego do angielskiego gościa. Dziennik łotewski „Jaunakas Zinas" pisze:

„Wybitny gość angielski podejmowany był z honorami w Polsce, z jakimi tylko podejmuje się głowy państwa..."

Hiszpański dziennik „Ya" również zamieszcza artykuły o wizycie angielskiego generała w Warszawie w bardzo przyjaznym tonie.

W wywiadzie, udzielonym korespondentowi warszawskiemu „Times — New Jork" gen. Ironside w bardzo serdecznym tonie opowiedział wrażenia z pobytu w Warszawie dziennikarzowi amerykańskiemu.

Kielce się rozbudowują

Nowe inwestycje miejskie

Rozbudowa m. Kielc i wzrost liczby mieszkańców zmusił zarząd miasta do przeprowadzenia nowych inwestycji.

W związku z brakiem miejsc dla młodzieży szkolnej, ukończono budowę dwóch szkół powszechnych bliźniaczych, wyposażonych w sale gimnastyczne i w natryski. Następnie rozbudowano rzeźnię miejską oraz zbudowano nowoczesną oczyszczalnię ścieków, kosztem około 275 tys. zł., podnosząc przez to stan sanitarny miasta.

W r. ubiegłym przystąpiono do rozbudowy szpitala miejskiego kosztem 1 miliona zł., który wyposażony zostanie w najnowsze urządzenia techniczne. Dotychczasowy koszt budowy wynosi 680 tys. zł., prócz tego przystąpiono do budowy szpitala dziecinnego, jak również szpitala dla gruźlików. Koszt budowy wyniesie około pół miliona zł. Szpitale zostaną oddane do użytku jeszcze w roku bieżącym.

Złóż ofiarę na F. O. N.

—xOx—

Wiadomości z toru

Zapisy na dziś

GON. 1. Nagroda 1200 zł. dla 3 l. koni. Dystans 1600 mtr. Pleine de charme M. Gawłowiczowej, Rabka K. Wiśniewskiego, Porfir i Pańcza tantra L. Bukowieckiego, Patrol st. Łochów, Highlit B. Brzezickiego.

GON. 2. Nagroda 1800 zł. dla 3 l. koni. Dystans 1600 mtr. Galoper L. Dydyńskiego, Sekwana M. Bersona, Intryga II M. Wąsowskiego, Bessie A. Budnego, Kock T. i K. Glińskich, Passionaria S. Janasza.

GON. 3. Nagroda 4000 zł. dla 4 l. i st. koni. Handicap Baranowicz. Płoty. Dystans 3600 mtr. Husarz (77 kg.) L. Morzyckiego, Przebój II (68 i pół) W. Bobińskiego, Eleazar (70) A. Tuńskiego. Tęczyn (66 i pół) M. Jackowskiej, Indus (63 i pół) J. Boryckiego, Ignis (62) kg. J. Macherskiej.

4. Nagroda 1500 zł. dla 3-l. i st. klaczy. Dystans 2100 metrów. Kokarda M. Hrycyka, Maiden Hannah M. Bersona, Łydynia J. Litewskiego T. Mikke, Padwana S. Szwarcsztajna, Kostrzewa J. Boryckiego, Parantela st. Krasne.

5. Nagroda 5000 zł. Handicap Maopolski dla 3-l. koni. Dystans 2100 mtr. King (59 i pół kg.), L. Morzyckiego, Purpura II (56) L. Bukowieckiego, Końcówka (55 i pó) L. Schweizera, Przyłbica (58 kg.) st. Krasne.

6. Nagroda 2000 zł. dla 4-l. i st. koni. Dystans 1600 mtr. Harmattan L. Dydyńskiego, Ruń II M. Hrycyka, iBdermajer J. Litewskiego i T. iMkke, Jalousie L. Morzyckiego, Lolita L. Bukowieckiego, Albion Kid T. i K. Glińskich, Ramzes K. i S. Enderów, Busyrys L. Andrycza.

7. Nagroda 500 zł. Hadicap Wielkopolski dla 4-l. i st. koni. Dystans 1600 mtr. Kid (52 kg.) L. Bukowieckiego. Komtur II (58) T. i K. Glińskich, Estrada (55 i pó) W. Bobińskiego i J. Turno, Renta (55) st. Podhalanka, Rozmach (60 i pół) st. Łochów, Iris (61 i pół) st. Lubicz.

8. Nagroda 1200 zł. dla 4-l. i st. koni. Dystans 1600 m. Hestia T. Grabowskiej, Ignis J. Macherskiej, Dżungla II H. Pomernackiego, Gral J. Litewskiego i T. Mikke. Kiria A. Rachmańskiego, Ogaden L. Bukowieckiego, Jim L. Schweizera, Adua W. oBbińskiego i J. Turno, Aurel M. Hryniewieckiego.

9. Nagroda 1500 zł. dla 4-l. i st. koni. Dystans 2400 m. Donka T. Płoszajskiej, Iloraz H. Lipińskiej, Sęp J. Bukowskiego, Maczuga H. Pomernackiego, Przebój II W. Bobińskiego.

RADIO

NIEDZIELA, 23 lipca

WARSZAWA I

7.00 Pieśń „Już od rana rozśpiewana". 7.05 Audycja dla wsi. 8.00 Dziennik. 8.15 Koncert orkiestry Marynarki Wojennej (z Gdyni. 9.00 Nabożeństwo. Kazanie wygłosi ks. Jerzy Sienkiewicz. Po nabożeństwie muzyka (płyty) 11.57 Hejnał. 12.03 Poranek muzyczny. 13.00 Wyjątki z Pism Józefa Pisudskiego 13.05 Przegląd czasopism. 13.15 Muzyka obiadowa (z Poznania). 14.45 „Czytamy Mickiewicza" (audycja VIII). 15.00 Audycja dla wsi 16.30 Hiszpańska muzyka fortepianowa. 16.55 Meksykańskie pieśni ludowe. 17.15 Felieton podróżniczy. 17.30 Podwieczorek przy mikrofonie (z Torunia). 19.00 „Gospoda pod ukoronowanym kumotrem" — słuchowisko. 19.30 Koncert symfoniczny (z płyt). 20.10 Audycje informacyjne. 21.15 Muzyka do tańca (z Katowic). 23.00 Dziennik. 23.05 Wiadomości w języku niemieckim i w języku angielskim.

NAJCIEKAWSZE AUDYCJE

9.00 Nabożeństwo z Kościoła OO. Franciszkanów w Warszawie.
14.45 „Czytamy Mickiewicza"
17.30 „Polskie Radio w gościnię u Pomorzan".
19.00 Powszechny Teatr Wyobraźni: „Gospoda pod ukoronowanym kumotrem".

WARSZAWA II

14.00 Parę informacji. 14.15 Z twórczości Delibes'a (płyty). 15.00 Koncert solistów. 15.40 Jan Sebastian Bach: Chaconne (płyty) 16.00 Koncert rozrywkowy. 21.05 Gra Grażyna Bacewiczówna. 21.35 Symfonie Beethovena — VIII Symfonia F-dur (płyty). 22.05 Cesar Franck. Kwartet D-dur. 23.00 Muzyka do tańca (płyty)

STACJE KRÓTKOFALOWE

Fale A

0.08 W tanecznym rytmie. 0.45 Dziennik. 1.00 „Nasi kompozytorzy" — Zygmunt Noskowski. 1.30 „Lato w Polsce" — melodie i pieśni. 2.05 Audycja dla młodzieży w jęz. angielskim. 2.25 Gra zespól Stefana Rachenia.

Fale E

19.40 Dziennik. 19.50 „Uczmy się polskiej piosenki". 20.10 „Plony ziemi naszej". 20.30 Tańce ludowe (płyty). 20.45 — 20.55 Przegląd w jęz. francuskim. 21.05 Program Warszawy II.

PONIEDZIAŁEK, 24 lipca

WARSZAWA I

6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6.35 Gimnastyka. 6.50 Muzyka (płyty). 7.00 Dziennik. 7.15 Muzyka (płyty). 8.30 Audycja dla kupców.

11.57 Hejnał. 12.03 Audycja południowa. 14.45 „Dawid Copperfield" — słuchowisko (część II). 15.15 Muzyka popularna. 15.45 Wiadomości gospodarcze. 16.00 Dziennik, 16.10 Pogadanka aktualna. 16.20 śpiewa Stanisław Pieczora. 16.45 „Filozofia" — odczyt. 17.00 Muzyka do tańca (płyty). 18.00 Gra Katarzyna Racz (Węgry). 18.35 Ludwik van Beethoven: Sonata Wiolonczelowa A-dur op. 69 (płyty). 19.00 Audycja strzelecka. 19.30 „Przy wieczerzy" (z Wilna). 20.25 Audycja dla wsi. 20.40 Audycje informacyjne. 21.00 Koncert muzyki szwedzkiej (transmisja ze Sztokholmu). 22.00 Muzyka do tańca (płyty). 23.00 Dziennik. 23.05 Wiadomości w języku niemieckim i angielskim.

NAJCIEKAWSZE AUDYCJE

16.20 Arie i pieśni w wyk. Stanisława Pieczory.
ny Racz.
18.00 Recital fortepianowy Katarzy-
21.00 Koncert współczesnej muzyki szwedzkiej.

WARSZAWA II

13.00 Muzyka lekka (płyty). 14.00 Parę informacji. 14.15 Muzyka symfoniczna (płyty). 15.00 Koncert solistów. 15.30 Muzyka obiadowa (płyty). 16.30 Koncert rozrywkowy (płyty). 17.05 Życie kulturalne stolicy. 17.15 Chwila LOPP. 17.25 Współczesna muzyka kameralna (płyty). 21.05 Claude Debussy: Dialog wiatru z morzem. (płyty). 21.15 André Maurois: „O myśleniu" — essay. 21.30 Symfonie Beethovena: IX Symfonia d- moll op. 125 (płyty). 22.45 Jan Sebastian Bach: Fantazja chromatyczna i fuga (płyty). 23.00 Muzyka do tanca.

STACJE KRÓTKOFALOWE

Fale E

19.40 Dziennik. 19.50 Przegląd sportowy. 20.00 Gra zespół Stefana Rachonia. 20.40 Dziennik w jęz. francuskim. 20.50 Głosy prasy polskiej 21.05 Program Warszawy II.

Fale A

0.08 Koncert w wyk. Orkiestry Symfonicznej P. R. 1.00 Gra Orkiestra Wiejska. 1.45 Pogadanka. 2.00 Dziennik w jęz. angielskim. 2.05 „Co słychać w sporcie polskim" — pogadanka w jęz. angielskim. 2.15 Koncert muzyki lekkiej.

Swięto artylerii ciężkiej w Poznaniu

Z okazji dorocznego święta i 20-lecia poznańskiego pułku artylerii ciężkiej, odbył się w środę uroczysty apel poległych i capstrzyk na terenie koszar.

W dniu 20 bm. w dalszym ciągu uroczystości odbyła się w godzinach rannych msza polowa, w której wziął udział gen. Abraham, jako przedstawiciel dowódcy O. K., dalej przedstawiciele urzędu wojewódzkiego, miasta korpusu oficerskiego, stowarzyszeń wojskowych oraz szkoła powszechna w Łąktach, którą pułk się opiekuje.

Po nabożeństwie nastąpiło wręczenie odznak pułkowych oraz przekazanie mistrzowskiej baterii buńczuku. Następnie odbyło się otwarcie boiska sportowego zakończone defiladą pułku.

W południe odbył się wspólny obiad żołnierski, w czasie którego wygłoszono kilka przemówień, — po południu zaś gry i zabawy żołnierskie na boisku.

Fałszywy student przed sądem

4 klasy szkoły powsz. — to za mało

(jk) Na uniwersytecie lubelskim władze śledcze, poszukujące studenta Kazimierza Palczarskiego, podejrzanego o sfałszowanie świadectw pracy, którymi posługiwała się służąca Maria Rale, wykryły rzadko notowany wypadek fałszerstwa.

Podczas badania dokumentów studenta okazało się, iż dokumenty, które złożył w kancelarii uniwersytetu, są falsyfikatami. Palczarski, posiadający wykształcenie 4 klas szkoły powszechnej, chcąc dostać się do uniwersytetu, podrobił po mistrzowsku świadectwo dojrzałości z podpisem dyr. gim. im. Hetmana Zamojskiego w Lublinie i z pieczęcią tegoż gimnazjum.

Fałszerza pociągnięto do odpowiedzialności karnej, przy czym podczas śledztwa wyszło na jaw, że przed dwoma laty Palczarski skazany został przez Sąd Okr. na 1 rok więzienia za sfałszowanie upoważnienia dyrekcji wymienionego wyżej gimnazjum na prawo zamówienia pieczęci urzędowej gimnazjum. Wyrokiem Sądu Okręgowego Palczarski skazany został na karę 1 roku więzienia.

Bezczelnośc niemiecka nie ma granic

Każą się wyprowadzać Polakom

Przysłowiowa bezczelność niemiecka przekroczyła w ostatnich czasach wszelkie dopuszczalne granice. Szczególnie na Śląsku daje się wybitnie odczuć. Oto wychodzące w Opolu „Nowiny Codzienne" donoszą:

Dowiadujemy się z Zalesia w pow. strzeleckim, że szereg Polaków otrzymało w ostatnich dniach anonimowe listy z pogróżkami. Wszystkie listy, przesłane pocztą, mają jednakowy, maszyną pisany tekst, tylko adresy są pisane ręcznie.

Taki sam list znaleziono przybity do drzewa w ogrodzie p. Mroza oraz do bramy zagrody p. Wilkowskiego w Zalesiu.

Tekst listu jest następujący:

„Sie haben wohl gehört, zu mindest aber erfahren, dass etliche Ihrer Stammesgenossen bereits durch Plakate aufmerksam gemacht worden sind, dass sie demnächst zu ziehen haben.

Wenn Sie meinen, lieber Freund davon verschont zu sein, so irren Sie. Wir haben Sie nicht vergessen.

Darum auf in die neue Heimat! Jetzt wird es ernst!".

W tłumaczeniu polskim:

„Słyszał Pan zapewne, albo conajmniej dowiedział się, że niektórym z rodaków Pana za pomocą plakatów zwrócono już uwagę, że niebawem mają się wyprowadzić.

Jeżeli Pan, drogi Przyjacielu, uważasz, że zostaniesz oszczędzony, to się mylisz. Myśmy Pana nie zapomnieli.

Przeto dalej do nowej ojczyzny!

Teraz sytuacja staje się poważna!"

Niemcy „radzą" wyprowadzić się ludziom, którzy do zamieszkiwanej ziemi mają odwieczne prawa, uzasadnione tradycją, historią. Tchórzowska metoda anonimowych listów nikogo z Polaków nie przestraszy, ani nie zmusi do opuszczenia ojcowizny.

Premiowanie książeczek P. K. O.

Dnia 20 lipca 1939 r. odbyło się w PKO jedenaste publiczne premiowanie książeczek oszczędnościowych premiowanych serii IV-ej.

W premiowaniu brały udział książeczki, na które wniesiono wszystkie wkładki za ubiegły kwartał w terminie do dnia 2 lipca 1939 r.

Premie po zł. 1.000.— padły na Nr. Nr.: 306.654, 311.634, 328.231, 377.018

Premie po zł. 500.— padły na Nr. Nr.: 305.919 310.629, 311.214 312.209
321.968 326.289 327.728 329.181
332.867 341.572 359.748 363.762
368.629 373.126 377.003 381.555
393.866 398.760 399.037.

Premie po zł. 250.— padły na Nr. Nr.: 300215 301813 303434 303603
305124 307359 308638 311810 312304
312921 313058 316111 318969 321298
322967 323281 325326 328211 332235
332275 333318 333427 334776 336907
337711 338464 339924 344344 344824
347080 351141 351947 353367 357039
361430 361911 363229 364707 365504
366894 366936 367783 368040 373085
374984 376629 381739 381783 382889
383733 383975 385416 386242 394214
398718 399211

Poza tym padło 184 premie po zł. 100.—

Po raz drugi padły premie na następujące książeczki: zł. 250.— na Nr. Nr.: 300215 332235 344824 373085 386242 394214

Zł. 100.— na Nr. Nr.: 308005 309860 334988 342950 343719 358138 379778

Ogółem padło premij 263 na łączną kwotę zł. 45.900.— O wylosowanych premiach właściciele książeczek są powiadomieni listownie.

Należy zaznaczyć, że zasadą wkładów oszczędnościowych premiowanych serii IV-ej jest stały wzrost liczby premij w miarę wzrastania wkładów na książeczce, przy czym po otrzymaniu premii książeczki nie tracą swej ważności, lecz nadal biorą udział w następnych premiowaniach pod warunkiem regularnego opłacania dalszych wkładek.

Książeczki serii IV-ej, na które padły premie w poprzednich premiowaniach, dotychczas nie podjęte:

Zł. 250.— Nr. Nr.: 304832 321641

Zł. 100.— Nr. Nr.: 312732 313326 316314 320838 326713 334666 334869 340210 354352 370932 379026 384511

Wiadomości gospodarcze

TARGI FUTRZARSKIE W WILNIE

Od wtorku w Izbie Przemysł-Handlowej w Wilnie trwają V Międzynarodowe Targi Futrzarskie.

Tegoroczne Targi zostały bogato obesłane przez wszystkie większe firmy futrzarskie krajowe oraz szereg firm gdańskich.

IX TARGI KALWARYJSKIE

W Kalwarii odbyło się uroczyste otwarcie IX Targów Kalwaryjskich, które trwać będą do 16 sierpnia br.

Zaznaczyć należy, że Targi Kalwaryjskie, mające już swoją tradycję, dają co roku przegląd wytwórczości meblarskiej Kalwarii i Zebrzydowic, stanowiących bardzo poważny ośrodek chałupniczego przemysłu meblarskiego w Polsce.

OSADNICTWO ROLNE W WIELKOPOLSCE

Według danych wojewódzkiego urzędu w Poznaniu, na terenie 23 rozparcelowanych majątków na 447 działkach rolnych wybudowano w 1938 roku ogółem 447 domów mieszkalnych wraz z zabudowaniami gospodarskimi kosztem 3.733.000 zł. Z tego postawiono 252 budynki murowane, a resztę drewnianych.

Materiał drzewny dostarczyła Dyrekcja Lasów Państwowych i tartaki miejscowe. Cegły użyto ogółem 10 miln. sztuk.

STAN RZEMIOSŁA W WOJ. KIELECKIM

Na terenie woj. kieleckiego istnieje 49.286 warsztatów rzemieślniczych, z czego 27.780 chrześcijańskich i 21.506 żydowskich. Należy zaznaczyć, że stan ten z roku na rok zmienia się na korzyść polskiego stanu posiadania.

Z podanej liczby warsztatów znaczny odsetek, bo 23.766 znajduje się na terenie gmin wiejskich i osad. Ogółem na terenie woj. kieleckiego żydzi stanowią w miastach 60 proc. ogółu rzemiosła, a we wsiach i osadach — 27 proc.

POPYT NA POLSKIE KONIE

Eksport koni z Polski osiągnął w ostatnich latach poważne rezultaty. W przeciągu ostatnich trzech lat polscy eksportowcy wywieźli ogółem 36,883 koni, wartości 49,9 milionów złotych. Konie polskie były poszukiwane na rynkach 18 państw.

Najpoważniejszymi odbiorcami były państwa: Holandia, Niemcy, Szwecja, Belgia, Szwajcaria, Francja, Dania, a ostatnio Bułgaria i Grecja.

ABC sportowe

Niedziela na boiskach

W WARSZAWIE

Na boisku Polonii o 17.30 międzynarodowy mecz piłkarski Polonia — Szeged (Węgry).

Na stadionie Akademii Wych. Fiz. na Bielanach o ogdz. 9 policyjne zawody lekkoatletyczne. Wstęp bezpłatny.

NA PROWINCJI

W Łodzi mecz o wejście do Ligi ŁKS — SKS Starachowice.

W Sosnowcu mecz o wejście do Ligi Unia — Śląsk.

W Czeladzi międzynarodowe zawody lekkoatletyczn z udziałem Węgrów.

W Będzinie mecz piłkarski Cracovia — Hakoah.

We Lwowie zakończenie drugiego etapu wyścigu kolarskiego dookoła Polski. Etap prowadzi z Lublina do Lwowa (211 km.).

W Wilnie mecz WKS Śmigły — Reprezentacja Wilna.

W Grodnie mecz o wejście do Ligi WKS Grodno — Ognisko.

W Brześciu mecz, pływacki Brześć — Lublin.

W Stanisławowie mecz o wejście do Ligi Strzelec — Unia Lublin.

W Drohobyczu mecz o wejście do Ligi Junak — PKS.

W Poznaniu mecz o wejście do Ligi Legia — Gryf i nadzwyczajne walne zebranie poznańskich piłkarzy.

W Bydgoszczy międzynarodowe regaty wioślarskie i biegi o puchar Bałtyku.

W Wejherowie mistrzostwa tenisowe polskiego wybrzeża.

W Juracie mistrzostwa pływackie wybrzeża polskiego.

W Gdyni ogólnopolskie zawody konne.

ZAGRANICĄ

W Szolnoku na Węgrzech mecz lekkoatletyczny pomiędzy Polską Południową i Węgrami Północnymi.

W Budapeszcie mecz lekkoatletyczny Włochy — Węgry i finał zawodów piłkarskich o mistrzostwo Środkowej Europy Ujpst — Ferencvaros.

W Hanowerze mecz pływacki Niemcy — Szwecja.

W Hamburgu zakończenie międzynarodowych mistrzostw tenisowych Rzeszy.

W Havannie mecz tenisowy o puchar Davisa Kanada — Kuba.

Mecze

o wejście do Ligi

W niedzielę rozegrane zostaną następujące mecze piłkarskie o wejście do Ligi:

W Łodzi: ŁKS — Starachowice, sędziuje p. Bigda (Przemyśl).

W Poznaniu: Legia — Gryf, sędzia p. Kossek ze Śląska.

W Sosnowcu: Unia — Śląsk, sędzia p. Stępień z Łodzi.

w Stanisławowie: Strzelec — Unia Lublin, sędzia p. Kopta (Kr.).

W Drohobyczu: Junak — Łuck, sędzia p. Seidner z Krakowa.

W Grodnie: WKS Grodno — Ognisko — Pińsk, sędzia p. Kostanowski.

Wielki międzynarodowy Turniej tenisowy w Gdyni

W piątek wieczorem w lokalu Polskiego Związku Lawn Tenisowego odbyło się losowanie międzynarodowych mistrzostw tenisowych Polski, które stanowić będą zarazem indywidualne mistrzostwa Europy środkowej.

Mistrzostwa tenisowe w Gdyni rozpoczynają się we wtorek, dn. 25 b. m. i zgromadzą na starcie 26 tenisistów Polski i zagranicy, 16 tenisistek, 14 par w grze podwójnej panów, 8 par w grze podwójnej pań i 14 par w grze mieszanej. Protektorat nad mistrzostwami objął gen. Kazimierz Sosnkowski.

W grze pojedyńczej panów rozstawieni zostali: Tłoczyński Ign., Baworowski, Spychała i Hebda, przyczym w półfinale spotkają się prawdopodobnie Tłoczyński ze Spychałą i Baworowski z Hebdą. W grupie Tłoczyńskiego z bardziej znanych graczy znajdują się: Mayer (Jugosł.) i Czajkowski, w grupie Spychały — Schmidt (Rumunia), Tarłowski, Kończak i Jamain (Francja), w grupie Hebdy — Caralulis (Rumunia), Tłoczyński Ks. i Horain, w grupie Baworowskiego wreszcie — Konjovic (Jugosł.) i Gottschalk.

W grze pojedyńczej pań rozstawione zostały: J. Jędrzejowska, Kovacs (Jugosł.), Łuniewska i Berescu (Rum.) w grupie Jędrzejowskiej znajduje się Siódówna, w grupie Kovacs — Bemówna w grupie Berescu Gajdzianka i Zofia Jędrzejowska. W półfinałach powinny się spotkać Berescu z Jadwigą Jędrzejowską i Kovacs z Łuniewską.

W grze podwójnej panów rozstawiono pary: Tłoczyński — Baworowski, Hebda — Spychała, w grupie Baworowskiego i Tłoczyńskiego znajdują się m. in.: Schmidt — Caralulis i Jamain — Tarlowski, w grupie Hebdy i Spychały: Gottschalk — Ksawery Tłoczyński i Konjovic — Mayer.

W grze mieszanej rozstawiono pary: Jadwiga Jędrzejowska — Ksawery Tłoczyński i Kovacs — Hebda. W pierwszej grupie znajdują się pozatym: Berescu — Caralulis, a w drugiej: Bemówna — Baworowski i Popławska — Jamain.

W grze podwójnej pań rozstawienia nie przeprowadzono.

Polonia gości Węgrów

Piłkarze Szeged FC w Warszawie

Drużyna Szeged FC rozegra w czwartek dnia 27 lipca r. b. o godzinie 17.30 na bisku Polonii zawody z drużyną reprezentacyjną PZPN złożoną z graczy szkolonych na obozie na Bielanach pod kierownictwem trenera Alexa Jamesa. Mecz ten będzie próbą dla naszej drużyny przed czekającymi ją w jesieni spotkaniami międzypaństwowymi.

Drużyna Szeged FC wystąpi w następującym składzie: Toth Juliusz — 19-letni niezwykle utalentowany bramkarz, który grał ostatnio w reprezentacji Węgier przeciw Irlandii. Obrońcy: Raffai Ludwig — wielokrotny reprezentacyjny, stylowy gracz i Torok Johann — nowy talent. wyróżniający się siłą i twardością w grze. Pomoc: Bertok Paul — pracowity do ostatniego gwizdka, szybki, prawdziwy technik - akrobata, Marosi Koloman — jest nieustępliwym kierownikiem drużyny na środku pomocy, Baroti Ludwig — gracz reprezentacyjny, wyróżniający się grą głową i uporczywym pilnowaniem skrzydłowego. W ogóle pomoc jest najlepszą częścią drużyny. Atak: Skrzydłowi: Nagy Anton i Bognar Koloman — obydwaj gracze reprezentacyjni, wyróżniają się szybkością, dribblingiem i wielką pewnością niespodziewanych strzałów. Środkowy — Lukacz Stefan — b. gracz Olimpique - Lille i Servette-Genewa jest najlepszym graczem drużyny. Łącznicy — Harangozo Alex — reprezentacyjny i Seper Emerik — wyróżniają się techniką, szybkością akcji i błyskawicznym strzałem. Jako rezerwowi przyjadą Barkanyi i Szilassy nie ustępujący w niczym wyżej wymienionym.

Sejm słowacki uchwalił konstytucję

Słowacja — państwem, rządzonym autorytatywnie

Ustrój oparty na zasadach chrześcijańsko-korporacyjnych

BRATYSŁAWA, 21. 7. **Dziś odbyło się 6 posiedzenie sejmu słowackiego, na którym przyjęty został projekt rządowy konstytucji państwa słowackiego.**

Na posiedzeniu, które miało charakter bardzo uroczysty, byli obecni wszyscy członkowie rządu z premierem Tiso na czele. Referent projektu poseł Karol Ederly uzasadniał szeroko projekt rządowy, podkreślając, że uwzględnia on w całej pełni potrzeby słowackie.

Nowa konstytucja wprowadza — zdaniem referenta — ustrój republikański, oparty na zasadach korporacyjnych i chrześcijańskich Gwarantuje w całej pełni własność prywatną i wolność osobistą obywateli oraz otacza specjalną opieką rodzinę. Licząc się z charakterem narodu słowackiego i panującymi w kraju stosunkami, wybrano system rządów autorytatywny.

W dyskusji zabrał głos wicepremier Tuka jako jeden z twórców konstytucji. Uzasadniał on szeroko, dlaczego w konstytucji nie został przyjęty ustrój demokratyczny, który, jego zdaniem, mógł się utrzymać na zachodzie Europy, nie ma jednak widoków powodzenia w Europie Środkowej, gdzie istnieją zupełnie inne warunki.

Wkońcu wicepremier Tuka podkreślił, że konstytucja słowacka nie uwzględnia m. in. ideologii panslowiańskiej, której Słowacy obecnie przyjąć nie mogą.

Po przemówieniu szefa propagandy Macha, sejm jednogłośnie w obu głosowaniach przyjął konstytucję.

Parlament może uchwalać wnioski nieufności przeciwko rządowi i poszczególnym członkom gabinetu.

Rząd, rada państwa i członkowie parlamentu posiadają prawo inicjatywy ustawodawczej. Prezydent państwa ma prawo veta przeciwko uchwałom parlamentu, dotyczącym ustawodawstwa. Veto może być obalone przez parlament większością kwalifikowaną 3/5 głosów.

Konstytucja przewiduje utworzenie 7 stanów zawodowych: rolnictwa, przemysłu, handlu i rzemiosła, finansów i ubezpieczeń, wolnych zawodów, urzędników publicznych i pracowników instytucyj kulturalnych. Zadaniem organizacyj stanowych jest sprawozdanie samorządu w zakresie spraw zawodowych.

Ustrój Słowacji w nowej konstytucji

BRATYSŁAWA, 21. 7. Nowa konstytucja słowacka przewiduje, że **parlament składać się będzie z 80 posłów, wybranych przez naród w głosowaniu tajnym, równym i bezpośrednim na okres 5 lat.** Bierne prawo wyborcze posiadają obywatele w wieku od 30 lat, czynne od 21 lat. Całe ustawodawstwo podlega parlamentowi.

Prezydent Republiki wybierany na 7 lat mianuje i odwołuje premiera rządu, ministrów i wszystkich wyższych urzędników, oraz zwołuje parlament. Jest też naczelnym dowódcą sił zbrojnych.

Rada państwa ma za zadanie nadzór i koordynację organów konstytucyjnych. Powoływana jest na kadencję 3 letnią. 6-ciu jej członków **mianuje prezydent**, a 10 partia ks. Hlinki. **Poza tym** wchodzi do niej po jednym przedstawicielu grup narodowych i **stanów**. Premier i prezes parlamentu wchodzą również do rady **państwa**.

Ojciec Sw. w Castel Gondolfo

CITTA DEL VATICANO, 21. 7. Ojciec św. opuści Watykan w poniedziałek, udając się do swej letniej rezydencji Castel Gandolfo.

Gen. Ironside opuścił Polskę

Pożegnanie na lotnisku

W dniu dzisiejszym opuścił Polskę, udając się z powrotem do Anglii gen. sir Edmund Ironside. Gość angielski odleciał specjalnym samolotem via Gdynia — Kopenhaga.

Na lotnisku żegnali gen. Ironside generałowie Norwid - Neugebauer, Stachiewicz, Regulski i Kalkus, oraz wyżsi oficerowie, przedstawiciele ambasady brytyjskiej i attaché wojskowy Francji gen. Musse.

Honory wojskowe oddała kompania honorowa miejscowego pułku lotniczego. Poza tym na lotnisku była obecna delegacja Związku Murmańczyków ze sztandarem

LONDYN, 21. 7. Gen. Ironside w drodze powrotnej z Warszawy wylądował na lotnisku Croydon.

Dantejskie sceny podczas pożaru

Spłonęła wielka fabryka

Ogień błyskawicznie ogarnął wszystkie piętra

ŁÓDŹ, 21. 7. W dniu dzisiejszym wybuchł groźny pożar w fabryce, stanowiącej **własność Beniamina Lewina i Jadwigi Olzer przy ul. Żwirki Nr. 11-13. Na miejsce pożaru** przybyło natychmiast 7 oddziałów straży pożarnych.

Jak się okazało, pożar powstał na pierwszym piętrze fabryki 4-piętrowej **w momencie**, gdy wszyscy robotnicy **znajdowali się** przy pracy. Ogień **przedostał się** z błyskawiczną szybkością **po pasach** transmisyjnych na wyższe piętra, obejmując kolejno wszystkie sale.

Wśród robotników wybuchła nieopisana panika. Straż ogniowa rozpostarł płachty, na które z czwartego piętra poczęli skakać robotnicy. Dwóch robotników, mianowicie Józef Kubiak oraz Edward Wojciech połamali ręce i nogi. Dopiero o godz. 1.30 pożar został ugaszony. Pastwą płomieni padł 4 i 3 piętro oraz częściowo 2 i 1. Przyczyną pożaru na razie nie ustalona.

Na Wilhelmstrasse brak pomysłów

Stara metoda szantażu

obecnie może przynieść Niemcom tylko klęskę

System szantażu, stosowany wobec mocarstw zachodnich, zwłaszcza Anglii, przyniósł Niemcom w okresie ostatnich zdobyczy terytorialnych, tyle korzyści, że nie wahają się stosować go również obecnie w warunkach zmienionych, w których stara metoda skazana jest zgóry na klęskę.

Przysłowiowa niezręczność niemieckiej dyplomacji znalazła tu pełny wyraz. Sądzimy, że podane niżej oświadczenie rzecznika niemieckiego M. S. Z. przyczyni się tylko do zwiększenia nieufności zachodu w stosunku do zamiarów Niemiec na przyszłość najbliższą.

BERLIN, 21. 7. **„Barometr polityczny stoi 100 proc. przeciw wojnie“ — taką uwagę uczynił na dzisiejszej konferencji prasowej rzecznik niemieckiego urzędu dla spraw zagranicznych. Opinia ta jednak — wywodził m. inn. ów rzecznik — oparta jest tylko na przekonaniu, że Anglia wywrze dostateczny wpływ na Polskę, aby zapobiec wybuchowi wojny.**

Taki wpływ może być tam bardziej skuteczny — mówi się w niemieckim urzędzie spraw zagranicznych, jeżeliby angielsko - sowieckie rokowania o pakt wzajemnej pomocy zakończyły się fiaskiem, gdyż wówczas Polska znalazła by się wobec przepotężnego wroga z jednej strony, z drugiej zaś nie byłaby zabezpieczona.. Pomoc zaś, jaką mogła by otrzymać, musiała by przyjść tylko z bardzo daleka.

Rzecznik niemieckiego urzędu spraw zagranicznych podkreślił wreszcie, że rząd niemiecki nie ma żadnych planów, które by naraziły pokój na niebezpieczeństwo równocześnie jednak wyjaśnił, że rząd niemiecki bezwarunkowo obstaje przy żądaniu powrotu Gdańska do Rzeszy.

Wyroki na Polaków w Gdańsku

GDAŃSK, 21. 7. Przed sądem w trybie przyśpieszonym stanął dziś obywatel gdański narodowości polskiej Jakób Lubowski pod zarzutem obrazy kanclerza Hitlera. Sąd skazał Lubowskiego na 4 miesiące więzienia.

Również przed sądem w trybie przyśpieszonym stanęło dziś 2-ch Polaków, a mianowicie: obywatel polski Aleksander Czaja z Sopot, oraz listonosz z poczty polskiej w Gdańsku Aleksy Kozub, pod zarzutem rozpowszechniania na terenie Wolnego Miasta zakazanych gazet polskich. Zarówno Kozub jak i Czaja skazani zostali po 3 miesiące więzienia.

Nowe zajście na pograniczu polsko-gdańskim

Strażnik gdański przeszedł granicę

i posunął się pół kilometra wgłąb terytorium polskiego

GDAŃSK, 21. 7. Dzisiaj w nocy o godz. 2.15 **gdański urzędnik celny narodowości niemieckiej Eugeniusz Lipski, na koniu przekroczył w okolicy miejscowości Łapina powiatu kartuskiego granicę polską. Oddaliwszy się od granicy na pół kilometra, spotkał on polskiego strażnika granicznego, który wezwał go do wylegitymowania się.** Lipski zawrócił i począł uciekać. Polski strażnik graniczny dał sygnał ostrzegawczy i strzelił w powietrze. Koń Lipskiego spłoszył się i zrzucił jeźdźca na ziemię. Polski strażnik aresztował wówczas Lipskiego i odprowadził do Łapina w celu złożenia sprawozdania swemu dowódcy.

W czasie przesłuchania Lipski nagle zerwał się i zaczął uciekać, lecz usłyszawszy strzał ostrzegawczy, zatrzymał się. Lipskiego odtransportowano następnie do komisariatu straży granicznej w Kartuzach.

Protest Rządu Polskiego

spowodu zabójstwa polskiego strażnika

Rozkaz używania broni

GDAŃSK, 21. 7. W związku z zastrzeleniem strażnika Budziewicza w Trzcionkach na granicy polsko - gdańskiej, Komisarz Generalny R. P. złożył w dniu wczorajszym z polecenia rządu polskiego energiczny protest w senacie W. M. Gdańska, rezerwując sobie sprecyzowanie postulatów po ukończeniu śledztwa, oraz komunikując senatowi, że polskie posterunki graniczne otrzymały nakaz bezwzględnego użycia broni w wypadkach usiłowania naruszenia granicy.

Płk. Sobociński zatrzymany przez policję gdańską

GDAŃSK, 21. 7. Dnia 18 b. m. policja gdańska zatrzymała na przeciąg około godziny w porcie gdańskim płk. Sobocińskiego, kierownika wydziału wojskowego Komisariatu Generalnego R. P. w Gdańsku, który odbywał przejażdżkę motorówką. W związku z tym faktem, Komisarz Generalny R. P złożył wobec senatu W. M. Gdańska protest, zwracając uwagę na niewłaściwe zachowanie się organów policji.

Sto ulic czeskich

przemianowali Niemcy w Brnie

Oburzenie opinii publicznej

PRAGA, 21. 7. Wbrew oficjalnym zapewnieniom protektora Neuratha, który przed objęciem swego urzędu oświadczył, iż pokaże światu, jak naród niemiecki potrafi uszanować prawa powierzonego jego pieczy narodu, polityka germanizacyjna w Czechach i na Morawach postępuje systematycznie naprzód.

W Bernie przemianowano ok. 100 ulic, noszących nazwy czeskich bohaterów narodowych, chrzcząc je nazwami niemieckimi, przy czym nie ograniczono się do zniesienia nazw znienawidzonych przez Niemców czeskich historycznych postaci, jak Hus, Masaryk itp., lecz usunięto również takie naziwska jak Snelha, Dombrowski itd. To brntalne pogwałcenie uczuć narodowych wywołało w opinii publicznej nową falę niezadowolenia. Wyrażają je m. in. „Narodni Noviny“, które w artykule wstępnym piszą: Rozumiemy, że Niemcy wyrazili swe uczucia narodowe nadając ulicom nazwy Adolfa Hitlera czy marszałka Goeringa itd., lecz Berno jest również miastem czeskim i Czechów jest tam kilkakrotnie więcej niż Niemców, a miasto to budowali Czesi. Nie rozumiemy dlaczego ulicom, noszącym nazwy czeskich bohaterów, nadawano inne nazwy, często takie, jak np. Śliwka, Kiosk, Dolina itd.

Uchwały Rady Ministrów

Przeniesienie dyrekcji kolejowej

W dniu 21 b. m. w godzinach popołudniowych odbyło się pod przewodnictwem premiera generała Sławoja Składkowskiego posiedzenie Rady Ministrów.

Na posiedzeniu tym przyjęto m. in. kilka projektów ustaw w sprawie ratyfikacji umów międzynarodowych, uchwalono rozporządzenie o utworzeniu izb rolniczych w Stanisławowie i Tarnopolu, ustalające jednocześnie okręgi działalności tych izb, z kolei uchwalono rozporządzenie w sprawie oznak urzędów oraz organów pomocniczych i wykonawczych w dziale ministerstwa sprawiedliwości. Następnie uchwalono rozporządzenie o zasiłkach wyrównawczych dla pracowników, przyjętych ze służby b. czesko-słowackich kolei państwowych do służby w kolejnictwie polskim.

Ponadto Rada Ministrów uchwaliła przeniesienie Dyrekcji Okręgowej Kolei Państwowych w Radomiu do Chełma oraz zatwierdziła bilans i rachunek zysków i strat lasów państwowych za rok obrachunkowy 1938

Spłonął tartak w Śniatynie

ŚNIATYN, 21. 7. W Śniatynie — Załuczu na granicy polsko-rumuńskiej wybuchł pożar tartaku Braci Rosenberg. Mimo natychmiastowej akcji straży pożarnej i miejscowej ludności pożaru nie udało się zlikwidować. Spłonęły doszczętnie składy desek i budynek tartaku wraz z maszynami. Przyczyny pożaru nie zdołano na razie ustalić.

Dymisja gen. Queipo de Llano

BURGOS, 21. 7. Znany ze swych przemówień radiowych w czasie wojny domowej gen. Queipo de Lano otrzymał dymisję ze stanowiska dowódcy drugiego okręgu wojskowego za „użycie nierozważnych słów w przemówieniu wygłoszonym w Sewilli. Na miejsce jego mianowany został gen. Saliquet.

Trąba powietrzna

WILNO, 21. 7. Trąba powietrzna zburzyła we wsi Ejszyszki w pow. wileńsko-trockim 11 budynków. Również wyrządziła znaczne szkody w zasiewach.

ŁÓDŹ, 21.7. Nocy ub. we wsi Orłow pow. kutnowskiego wybuchł groźny pożar, w wyniku którego spłonęło 22 domy mieszkalne oraz kilkanaście sztuk inwentarza i tegoroczne zbiory. Straty wynoszą ponad 150 tys. zł. 25 rodzin pozostało bez dachu nad głową. Jak wykazało dochodzenie, pożar powstał od zaprószenia ognia w zagrodzie Józefa Rosiaka.

Skazanie mordercy ś. p. Adeli Masłowskiej

GNIEZNO, 21. 7. Morderca śp. Adeli Masłowskiej, córki właściciela majątku pod Gnieznem skazany został przez gnieźnieński sąd okręgowy na sesji wyjazdowej w Wrześni na 12 lat więzienia.

Depesza Ojca św. do ks. arcybiskupa Jałbrzykowskiego

WILNO, 21. 7. Stan zdrowia J. E. ks. Arcybiskupa Jałbrzykowskiego uległ dalszej poprawie. Ks. Arcybiskup Metropolita po raz pierwszy wstał i kilka godzin przebywał poza łóżkiem.

Chory Arcypasterz otrzymał z Rzymu depeszę od Ojca św. Piusa XII z życzeniami rychłego powrotu do zdrowia i z błogosławieństwem apostolskim.

Likwidacja obozu w Zbąszyniu

Przebywa w nim jeszcze 2.000 żydów

POZNAŃ, 21. 7. W obozie uchodźców z Niemiec w Zbąszyniu przebywa obecnie już tylko około 2 tys. żydów, a i ci w niedługim czasie mają opuścić Zbąszyń i wyjechać bądź do Niemiec celem zlikwidowania swych interesów, bądź też na emigrację do Anglii, Palestyny, Ameryki i t. d.

Komitet, który ma pieczę nad uchodźcami, wypowiedział już posady lekarzom i pielęgniarkom zajętym w obozie tak, że na miejscu pozostaną tylko jeden lekarz z siostrą, aż do ostatecznego zlikwidowania obozu, co nastąpi prawdopodobnie w połowie sierpnia.

Zwolnienie Wojciecha Korfantego

B. poseł Wojciech Korfanty został zwolniony z więzienia przy ul. Dzielnej.

Zwolnienie nastąpiło na podstawie orzeczenia lekarzy, którzy zalecili 68-letniemu p. Korfantemu przeprowadzenie kuracji w Truskawcu.

REDAKCJA: Warszawa Al. Jerozolimskie 121 Telefony 566-62 (sekretariat 666-99 (ogólny)
ADMINISTRACJA: Warszawa, Marszałkowska 74 — Zarząd i buchalteria tel 9-24-61 — Dział ogłoszeń tel. 9-24-78 — Prenumerata tel. 9-09-93 — Konto rozrachunkowe Nr 2 Konto P K O Nr 23.400
Skrzynka Pocztowa 145 Adres telegraficzny ABC Warszawa Oddział Praski Administracji Białostocka 20 tel 100505 czynny godz 1—20
PRZEDSTAWICIELSTWA: Łódź Piotrkowska 92 tel 278-48 Biuro czynne w godz. 9—19 Poznań 27 Grudnia 2. Włocławek— Cyganki 34. tel 135. Kalisz, Rzeźnicza 4. tel 477. Katowice — ul Starowiejska 3
PRENUMERATA miejscowa (z odniesieniem do domu) i na prowincji zł 2.30 miesięcznie: wydanie B wraz z premią zł. 3.30 miesięcznie Za granicą zł 4.00 Wyd B (z premią książkową) 5.50
Za zwrot nadesłanych, a nie zamówionych rękopisów redakcja nie odpowiada

Redaktorzy działów: Jan Korolec — publicystyka polityczna. Jan Wyszyński — dział zagraniczny, informacje polityczne i sprawozdania sądowe. Antoni Szperlich — dział gospodarczy i miejski. Stanisław Włodek — informacje i depesze nocne. Andrzej Płodowski — dział prowincjonalny, sportowy i akademicki. Witold Domański — dział kulturalny, Stanisław Ciecierski — kierownik działu ogłoszeń.

Wydawca: Spółka Wydawnicza „ABC“ Sp. z ogr. odp.

Odbito w „Drukarni Literackiej“, Warszawa, Al. Jerozolimskie 121